

MEMORIAŁ
General Marii Wittek



AK KG

++

KOTOWICZ Zenobia

z d. Stelmasiak

488/WSK

J. 488 / WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — Kotozia
Zenobia
z d. Stelmasiak

I. Materiały dokumentacyjne

I/1 – relacja właściwa ✓ K 6, s. 6

I/2 – dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora ✓ K 17, s. 17
+ 2 oryginały

I/3 – inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ K 2, s. 4

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”): —

III/1 – dot. rodziny relatora —

III/2 – dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – dot. ogólnie okresu okupacji (1939–1945) —

III/4 – dot. ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... ✓ K 10, s. 12

IV. Korespondencja ✓ K 95 n. 101

IV-A Korespondencja K 10, s. 13 } K 86, s. 114

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”] ✓ 1

VI. Fotografie ✓ 3, zob. też I/2-1

I/1 RELACJA

- Życiorys, Gliwice 19 , mps, k. 3, s. 1-3.
- Drugi egzemplarz j.w. k. 3, s. 4-6.



Ż Y C I O R Y S

Urodziłam się w Warszawie dnia 24 grudnia 1916 r. jako córka Stanisława i Marii z Popławskich - Stelmasiak.

Ojciec zmarł we wrześniu 1920 r.

Gimnazjum im. Anny Jakubowskiej ukończyłam w 1934 r.

Wyszłam zamąż dnia 2 lutego za inż. mech. Mikołaja Kotowicza.

Mąż mój po ukończeniu Politechniki w Warszawie otrzymał posadę w Hucie "Pokój" w Nowym Bytomiu na Górnym Śląsku, gdzie pracował od 3 lutego 1934 r. do wybuchu wojny.

W okresie, kiedy zajmował stanowisko kierownika zimnej walcowni blach taśmowych "Sędzimira" został przeniesiony do biura konstrukcyjnego Huty "Pokój" celem opracowania modernizacji istniejącej walcowni oraz budowy nowej.

Wyjeżdżał do Niemiec i Francji jako inżynier montażowy tychże walcarek.

Kierunek jego pracy ma znaczenie na późniejszy przebieg wypadków.

W dniu 2 września 1939 r. zostaliśmy ewakuowani wraz z personelem technicznym Huty "Pokój" do Warszawy.

Po kampanii wrześniowej mieszkaliśmy w Warszawie.

Zaniepokoiła nas wiadomość, że Niemcy poszukują mego męża przez istniejące w Warszawie przedstawicielstwa firm zagranicznych. Wkrótce sprawa się wyjaśniła. Niemcy postanowili budować nową walcarkę "Sędzimira". W wyniku czego mąż mój został zmuszony do pracy w Hucie "Pokój" (Friedenshutte) jako jedyny specjalista w tym czasie w Polsce.

W hucie był zatrudniony nie jako Polak, a jako obcokrajowiec.

Związany od początku z pracą konspiracyjną na Śląsku (ps. Korczak, Mieczysław), został aresztowany 21 marca 1944 r. Po uciążliwym śledztwie i pobycie w więzieniu w Mysłowicach, w grudniu tegoż roku został wywieziony do Oświęcimia na blok 11, z wyrokiem śmierci. Stracono go 5 stycznia 1945 r. przez powieszenie.

Ja w tym czasie byłam w Warszawie. W 1941 r. jesienią otrzymałam zezwolenie na trzymiesięczny pobyt u męża, który przedłużano mi trzykrotnie, po czym w sierpniu 1942 r. jako Polka nieproduktywna musiałam opuścić Rzeszę Niemiecką.

Wróciłam do Warszawy, gdzie od 1 września 1942 r. znalazłam się ponownie w szeregach Z.W.Z. Armii Krajowej. Od wstąpienia do końca powstania Warszawskiego pracowałam w referacie Budżetowym i Finansowo-Rozrachunkowym O. V Sztabu Komendy Głównej Z.W.Z. AK.

Równolegle byłam powoływana do służby łączności wewnętrznej i obsługi zbiorowych odpraw Komendanta Głównego z komendantami okręgów Z.W.Z., organizowanych na szczeblu Rady Głównej w Warszawie.

W akcji charytatywnej dla ofiar reżimu, przenosiłam paczki, listy, grypsy, lekarstwa itp.

W powstaniu Warszawskim zgodnie z rozkazem byłam w punkcie konspiracyjnym na Powiślu, w mieszkaniu mojej Matki przy ul. Dobrej 31. Był to lokal czynny od 1940 roku, jako nasze biuro z szeregiem skrytek i dokumentów, służył jako miejsce spotkań, m.in. mego męża ze Ślązakami ukrywającymi się w Warszawie. W tym lokalu ukrywałyśmy przez 5 miesięcy (nim udało się nam przekazać do lasu) młodego Ślązaka Jurka Koźlika, dezertera z wojska niemieckiego.

W czasie powstania przychodzili żołnierze aby się umyć, opruć, zjeść coś, przespać.

Wkrótce coraz trudniejszy był dostęp na Powiśle, zostałam odcięta od żołnierzy. Ostatni kontakt to było zjawienie się łączniczki, która wręczyła mi legitymację AK i odznakę Srebrny Krzyż z mieczami.

Pod koniec października Niemcy "oczyścili" z ludności szkielet kamienicy przy ul. Dobrej 31. Żywi zostali skierowani do obozu w Pruszkowie.

W obozie sukcesywnie ładowano ludzi do bydłowych wagonów i transportowano w niewiadomym kierunku. Przy selekcji na szczęście nie rozdzielono mnie z Matką.

W wagonach zamkniętych na sztaby, podróż zdawała się trwać bez końca. Wyszadzono nas w Sochaczewie, z oznajmieniem, że jesteśmy wolni.

Zamieszkałam z Matką we wsi Biała Leszna. Dom stał pod lasem, co noc był odwiedzany przez partyzantów lub ludzi z bronią różnego autoramentu, w dzień, przez wojska niemieckie. Był to koszmar. To też jak tylko wyleczyłam stopy - powędrowałam (dosłownie) do Zabierzowa pod Krakowem do naszych przyjaciół dr-stwa Bogdalskich, którzy zaofiarowali mi gościnę. Był koniec listopada 1944 r.

W styczniu 1945 r., kiedy front zbliżał się i toczyły się wokół walki, do doktora bez przerwy napływali ranni. Lżej ranni po udzieleniu pomocy odchodzili, ciężko rannych i oddalonych od domu

umieszczaliśmy w naprędcie zorganizowanym przy pomocy okolicznej ludności "szpitalu". Pracowałam przy rannych, a kiedy skończyły się walki, przy dożywianiu więźniów powracających z obozów.

W maju pojechałam na Śląsk do Huty "Pokój". Nic nie odzyskałam ze swego dobytku i urządzenia mieszkania.

Od czerwca 1945 r. zaczęłam pracować jako referent kulturalno-oświatowy. W Hucie "Pokój" pracowałam do dnia 31 sierpnia 1949 r.

Od września 1949 r. przeniosłam się do Gliwic, pracowałam w Biurze Projektów Przemysłu Chemicznego do dnia 30 listopada 1950 r. jako kierownik działu Socjalnego.

Od grudnia 1950 r. do września 1975 r. pracowałam w Gliwickim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego jako st. inspektor w dziale Umów.

Z uwagi na zły stan zdrowia wogóle, a szczególnie wzroku, na który zapadałam kilkakrotnie (ostatnio w 1972 r. przeszłam zapalenie naczyńówki co spowodowało ślepotę jednego oka, drugie - 12 dp) musiałam podjąć decyzję przejścia na rentę.

Na szczęście wyszła nowa ustawa w sprawie emerytur, miałam 30 lat pracy - od września 1975 r. jestem na emeryturze.

Z Kotowicz
Zenobia Kotowicz

KUBARSKA Y C I O R Y S
mgr praw.
3 m. 1017
Warszawa

11-4
Zemelia Kotowicz
Stelmasiak

Urodziłam się w Warszawie dnia 24 grudnia 1916 r. jako córka
ANNA KOZMARSKA KUBARSKA
Prof. dr hab. med. mgr praw
ul. Krochmalna 3 m. 1017
00-864 Warszawa
Józefa i Marii z Popławskich - Stelmasiak.
Ojciec zmarł we wrześniu 1920 r.

Gimnazjum im. Anny Jakubowskiej ukończyłam w 1934 r.

Wyszłam za mąż dnia 2 lutego za inż. mech. Mikołaja Kotowicza.

Mąż mój po ukończeniu Politechniki w Warszawie otrzymał posadę
w Hucie "Pokój" w Nowym Bytomiu na Górnym Śląsku, gdzie pracował
od 3 lutego 1934 r. do wybuchu wojny.

W okresie, kiedy zajmował stanowisko kierownika zimnej walcowni
blach taśmowych "Sędzimira" został przeniesiony do biura konstrukcyj-
nego Huty "Pokój" celem opracowania modernizacji istniejącej
walcowni oraz budowy nowej.

Wyjeżdżał do Niemiec i Francji jako inżynier montażowy tychże
walcarek.

Kierunek jego pracy ma znaczenie na późniejszy przebieg wypadków.

W dniu 2 września 1939 r. zostaliśmy ewakuowani wraz z personelem
technicznym Huty "Pokój" do Warszawy.

Po kampanii wrześniowej mieszkaliśmy w Warszawie.

Zaniepokoiła nas wiadomość, że Niemcy poszukują mego męża przez
istniejące w Warszawie przedstawicielstwa firm zagranicznych.
Wkrótce sprawa się wyjaśniła. Niemcy postanowili budować nową
walcarkę "Sędzimira". W wyniku czego mąż mój został zmuszony do
pracy w Hucie "Pokój" (Friedenshutte) jako jedyny specjalista w tym
czasie w Polsce.

W hucie był zatrudniony nie jako Polak, a jako obcokrajowiec.

Związany od początku z pracą konspiracyjną na Śląsku (ps. Korczak,
Mieczysław), został aresztowany 21 marca 1944 r. Po uciążliwym
śledztwie i pobycie w więzieniu w Mysłowicach, w grudniu tegoż
roku został wywieziony do Oświęcimia na blok 11, z wyrokiem śmierci.
Stracono go 5 stycznia 1945 r. przez powieszenie.

Ja w tym czasie byłam w Warszawie. W 1941 r. jesienią otrzymałam
zezwolenie na trzymiesięczny pobyt u męża, który przedłużano mi
trzykrotnie, po czym w sierpniu 1942 r. jako Polka nieproduktywna
musiałam opuścić Rzeszę Niemiecką.

Wróciła do Warszawy, gdzie od 1 września 1942 r. znalazłam się ponownie w szeregach Z.W.Z. Armii Krajowej. Od wstąpienia do końca powstania Warszawskiego pracowałam w referacie Budżetowym i Finansowo-Rozrachunkowym O. V Sztabu Komendy Głównej Z.W.Z. AK.

Równolegle byłam powoływana do służby Łączności wewnętrznej i obsługi zbiorowych odpraw Komendanta Głównego z komendantami okręgów Z.W.Z., organizowanych na szczeblu Rady Głównej w Warszawie.

W akcji charytatywnej dla ofiar reżimu, przenosiłam paczki, listy, grypsy, lekarstwa itp.

W powstaniu Warszawskim zgodnie z rozkazem byłam w punkcie konspiracyjnym na Powiślu, w mieszkaniu mojej Matki przy ul. Dobrej 31. Był to lokal czynny od 1940 roku, jako nasze biuro z szeregiem skrytek i dokumentów, służył jako miejsce spotkań, m.in. mego męża ze Ślązakami ukrywającymi się w Warszawie. W tym lokalu ukrywałyśmy przez 5 miesięcy (nim udało się nam przekazać do lasu) młodego Ślązaka Jurka Koźlika, dezertera z wojska niemieckiego.

W czasie powstania przychodzili żołnierze aby się umyć, opruć, zjeść coś, przespać.

Wkrótce coraz trudniejszy był dostęp na Powiśle, zostałam odcięta od żołnierzy. Ostatni kontakt to było zjawienie się łączniczki, która wręczyła mi legitymację AK i odznakę Srebrny Krzyż z mieczami.

Pod koniec października Niemcy "oczyścili" z ludności szkielet kamienicy przy ul. Dobrej 31. Żywi zostali skierowani do obozu w Pruszkowie.

W obozie sukcesywnie ładowano ludzi do bydłocych wagonów i transportowano w niewiadomym kierunku. Przy selekcji na szczęście nie rozdzielono mnie z Matką.

W wagonach zamkniętych na sztaby, podróż zdawała się trwać bez końca. Wyszadzano nas w Sochaczewie, z oznajmieniem, że jesteśmy wolni.

Zamieszkałam z Matką we wsi Biała Leszna. Dom stał pod lasem, co noc był odwiedzany przez partyzantów lub ludzi z bronią różnego autoramentu, w dzień, przez wojska niemieckie. Był to koszmar. To też jak tylko wyleczyłam stopy - powędrowałam (dosłownie) do Zabierzowa pod Krakowem do naszych przyjaciół dr-stwa Bogdalskich, którzy zaofiarowali mi gościnę. Był koniec listopada 1944 r.

W styczniu 1945 r., kiedy front zbliżał się i toczyły się wokół walki, do doktora bez przerwy napływali ranni. Lżej ranni po udzieleniu pomocy odchodzili, ciężko rannych i oddalonych od domu

umieszczaliśmy w naprędcie zorganizowanym przy pomocy okolicznej ludności "szpitalu". Pracowałam przy rannych, a kiedy skończyły się walki, przy dożywianiu więźniów powracających z obozów.

W maju pojechałam na Śląsk do Huty "Pokój". Nic nie odzyskałam ze swego dobytku i urządzenia mieszkania.

Od czerwca 1945 r. zaczęłam pracować jako referent kulturalno-oświatowy. W Hucie "Pokój" pracowałam do dnia 31 sierpnia 1949 r.

Od września 1949 r. przeniosłam się do Gliwic, pracowałam w Biurze Projektów Przemysłu Chemicznego do dnia 30 listopada 1950 r. jako kierownik działu Socjalnego.

Od grudnia 1950 r. do września 1975 r. pracowałam w Gliwickim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego jako st. inspektor w dziale Umów.

Z uwagi na zły stan zdrowia wogóle, a szczególnie wzroku, na który zapadałam kilkakrotnie (ostatnio w 1972 r. przeszłam zapalenie naczyńki co spowodowało ślepotę jednego oka, drugie - 12 dp) musiałam podjąć decyzję przejścia na rentę.

Na szczęście wyszła nowa ustawa w sprawie emerytur, miałam 30 lat pracy - od września 1975 r. jestem na emeryturze.


Z. Kotowicz
Zenobia Kotowicz

I/2 DOKUMENTY

- Zaświadczenie wystawione przez Staroskę Świętochtowickiego 26. 06. 1937, oryg., k. 1, s. 1 [+fot].
- Legitymacja nr 47884 Medalu Wojska, Londyn 15. 08. 1948, ksero, k. 1, s. 2
- Legitymacja nr 36912 Srebrnego Krzyża Zasługi z Mieczami, Londyn 30. 12. 1949, ksero, k. 3, s. 3, 3a, 3b.
- Oświadczenie świadka Marii Gutry ps. 'Julia', Warszawa 10. VIII. 1976, rkp (ksero), k. 1, s. 4-5.
- Oświadczenie świadka Kazimierza Pluty-Ceachowskiego ps. 'Kuczała', Warszawa 18. VIII. 1976, rkp (ksero), k. 1, s. 6
- Legitymacja nr 6-87-38 K Warszawskiego Krzyża Powstańczego, Warszawa 11. III. 1987, mps (ksero) k. 1, s. 7, 7a
- Legitymacja Krzyża Armii Krajowej, Londyn 2. 10. 1990, mps (ksero), k. 1, s. 8-9.
- Pismo Głównej Komisji Weryfikacyjnej AK, Londyn 20. 05. 1991, mps (oryg), k. 1, s. 10.
- + Zaświadczenie nr 159054 Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, mps, k. 1, s. 11.
- Ankieta ubiegającego się o weryfikację odroczenia: Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Gliwice 10. 05. 1992, mps, k. 1, s. 12, 12a
- Decyzja nr 248/K Kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, Warszawa 4. 10. 1993, mps, k. 1, s. 13, 13a
- Dyplom mianowania Zenobii Kotowicz na st. podpomocnika z dn. 17. listop. 2000r. Msp. Kserokopia, k. 1, s. 14
- Wyciąg z postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 17. listop. 2000r, dot. m. in. Zenobii Kotowicz, kserokopia, k. 1, s. 15.
- Zaświadczenie nr 482793 z 25. 04. 1977r. Kotowicz, z dn. 22. października 1977r. Kserokopia, k. 1, s. 16.
- Kserokopia dowodu osobistego Zenobii Kotowicz z dn. 24. stycznia 1966r. k. 1, s. 17.
- Original gipsu inż. Nikołaja Kotowicza z użyciem z 1944r. k. 1, s. 18.
- Original gipsu inż. Kotowicza do ionu Zenobii Kotowicz z 23. VI. 2001r. Zenobie Kotowicz k. 1, s. 19. Obok dokumenty pucharów







WYCIĄG

Z ART. 18 I 19 ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA
R. P. Z DNIA 16 MARCA 1928 R. O EWIDENCJI
I KONTROLI RUCHU LUDNOŚCI (Dz. U. R. P.
Nr. 32, poz. 309).

Art. 18.

Dla ułatwienia legitymowania się wydawane będą
na żądanie przez gminy dowody osobiste osobom
w tych gminach zamieszkałym i zameldowanymi. Za
dowody te pobiera się 60 gr tytułem zwrotu kosztów
druków. Żadnym innym opłatom dowody osobiste, jak
również podania (wraz z załącznikami) o ich wyda-
nie, nie podlegają.

Art. 19.

Osoby, posiadające dowody osobiste, wymie-
nione w artykule poprzednim, mogą prosić powiatową
władzę administracji ogólnej o zaświadczenie w do-
wodzie osobistym, że są obywatelami polskimi.

Powiatowe władze administracji ogólnej nie od-
mówia zaświadczenia, jeżeli po sprawdzeniu stwierdzą,
że osoba, starająca się o zaświadczenie, przysługuje
rzeczywiście obywatelstwo polskie.

za zgodności z oryginalnym
ŚWIATOWY ZWIĄZEK
F. Mawer "Zyndneru"
Żołnierzy Armii Krajowej
Oddział Główny
44-180 Wilno, ul. Barykadowa 63
Przew. Kom. Włocławek.
Zł. 20. III. 92 r.

SZŁAK - Okręg Śląski

Komisja Weryfikacyjna

21.10.42
[Signature]

11-3
MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ



REGITYMACJA Nr 36912

stopień, imię, nazwisko Ppor.

KOTOWICZ Zenobia

... "Danusia"

Oddział A.K.

Odznaczony został **SREBRNYM**

KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZEM

Podstawa: Dz. Pora. Nr 3 z 15.8.49

W. P.

London, dnia 30. października 1949 r.

[Signature]
5

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

7/2-2

LEGITYMACJA Nr 47884

Stopień, imię, nazwisko *PPOR.*

KOTOWICZ ZENOBIA ps. "DANUSIA"

Oddział *AK*

Odnaczony został po raz *1 1 2*

Medalem Wojska

Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu Głównego z dnia 1 lipca 1948

Londyn dnia 15 sierpień 1948

[Signature]
M. Wałęga

ŚWIATOWY ZWIĄZEK za zgodą z organem
F. Manner "Zyudram"
Przew. Kom. Wewnętrz. z 10.03.92
Żołnierzy Armii Krajowej
Oddział Giltwice
44-100 Giltwice, ul. Barysalska 68.

112-3a

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ



LEGITYMACJA Nr 36912

Stożień, imię, nazwisko Pror.

KOTOWICZ Zenobia

Ps.: "Danusia"

Oddział A.K.

Odznaczony został SREBRNYM

KRZYŻEM "ZASŁUGI Z MIECZAMI"

Podstawa: Dz. Peci Nr 3 z 15.8.49

Londyn, dnia 30. grudnia 1949 r.

[Handwritten signature]

Document na odwołanie
zgodny z opiniami

F. Maurer

ŚWIĘTOWY ZWIĄZEK
Żołnierzy Armii Krajowej
Oddział Gliwice
44-108 Gliwice, ul. Dąbrowskiego 88

"Syndratu"
Przew. Kom. Weryf.
Gliwice, 20.03.92.

za zgodności z oryginałem
F. Mauer, Zyndra
Przew. Kom. Weryfik.
Główny, 20.05.92.

ŚWIAT
Żołnierzy
Oddział
64-106 Główny, ul. Dąbrowskiego 88

SZLAK - Ołtarz Świąt
Komisja Weryfikacyjna

21.10.92
[Signature]

MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ



12-56

REGITYMACJA Nr 36912
topień, imię, nazwisko Fdof.
BOTOWICZ, Zenobia
Ps.: "Danusia"
Oddział A.K.
Odnaczonej został SREBRNYM
KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZEM
Podstawa: Dz. Peka Nr 3 z 15.8.49

W. P. 8. 49
Londyn, dnia 30. grudnia 1949 r.

[Signature]

585 Gutry Maria ps. Julia

Warszawa
(miejsowość)

12-41
dnia 10. VII 1976 r.

585 Warszawa

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres
wydającego oświadczenie)

Oświadczenie świadka

Ja, jako uczestnik(czka) wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia formację wojskową od — do: Armii Krajowej od wczesnia 1942, a po kapitulacji Niemiec wojenny obozow w Lambsdorffie, Molsdorfie i innych świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów

o s w i a d e z a m,

że Ob. Kotowicz Zenobia syn (córka) Stanisława i Marii

urodz. dnia 24 grudnia 1916 roku w Warszawie

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się

z otrzymującym(ca) oświadczenie i czasokres od — do: od października

1942 członek A.K. ref. finansowy „Kaeluba O.V

K. Gł. A.K. do końca powstania warszawskiego. Spółka-

tam się z nią codziennie przy pracy. Po powstaniu

opuszcza Warszawę z ludnością cywilną

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim „Dariusia” i pełnił(a)

funkcję — brał(a) udział (w tej części opisuje się: przebieg służby i działalności w czasie

walki z okupantem hitlerowskim, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) od-

działach, grupach, placówkach, pod którym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach

bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres

od — do: od IX 1942 r. pracował ze mną w ref. finansowym

O.V. K.Gł. A.K. sporządzał zestawienia finansowe oraz

obracany wate ludność bezrobotną

W domu tej walki widywało się nasze „biuro” oraz

skrytki z dokumentacją. Jedną z nich posiadał Kotowicz

był żołnierzem A.K. i zaufanym, pracownikiem w Hucie

Polskiej. Aresztowany, wywieziony do Oświęcimia został

przepracowany — później Dariusia było powoływane

do obsługi obozow komendantow w okregow

Jeśli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkow-

skiej wydanej przez Zarząd Okręgu w

Prawdziwość powyższych danych
stwierdzam własnoręcznym podpisem

Maria Gutry
(Nazwisko, imię, stopień wojskowy
funkcja, stan cywilny)

(pieczęć i podpis odpowiednich władz
lub Zarządu ZBoWiD)

I/2-5

Reperterium Nr A.VII-944/76

PRZYSTYKOWE BIURO NOTARIALNE W WARSZAWIE

Al. Gen. Świerczewskiego Nr 58

Data dwudziestego sierpnia

roku tysiąc dziewięćset siedemdziesiątego szóstego

Poświadczam, że podpis drugostronny uznała za swój własnoręczny w mojej obecności Maria Gutry zamieszkała w Warszawie przy ulicy Próchnika nr.8 m.70, tożsamość której ustaliłam na podstawie dowodu osobistego SJ - 6314744./.- - - - -

Pobrano opłat: notarialnej złotych 30.-/\$21 rozp.o opl.not./.- - -

Wolne od opłaty skarbowej na podstawie art.5 ust.o opl.skarb./.- - -

Zofia Jastrzębska-Koladziejczyk
Zofia Jastrzębska-Koladziejczyk
notariusz



KK.



KALIMIA 11.11.1963-12.00.00

Kucraba

Warszawa, ul. Filtrowa 5102

Kod: 02-057

Warszawa

dnia 18 sierpnia 1976 r.

(miejscowość)

(Nazwisko, imię, pseudonim i adres, składającego oświadczenie)

OŚWIADCZENIE ŚWIADKA

Ja, jako uczestnik(czka) (wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową od — do): siły i walki o szeregach Związku Walki Brojowej (Z.W.B.) Armii Krajowej (AK)

świadomy(a) odpowiedzialności wynikającej z przepisów prawa karnego za prawdziwość podanych niżej przeze mnie faktów, legitymujący(a) się dowodem osobistym seria i numer SJ 2313735 wydanym dnia 8 stycznia 1963 r. przez KD. MO Warszawa - Od 07a

o s w i a d c z a m:

że Ob. Kotowicz Zuzobia, d. Stelmarska (córka) Stanisława i Marii urodz. dnia 24 grudnia 1916 roku w Warszawie

jest mi znany(a) osobiście jako uczestnik(czka) [wymienić formację Ruchu Oporu, nazwę obozu lub więzienia, formację wojskową oraz okoliczności, w których świadek zetknął się z otrzymującym(cą) oświadczenie i czasokres od — do]: siły i walki w działach, Taczowski konspiracyjnej na szeregach O.V. sztabu K9 AK, od 1 września 1942, do końca powstania warszawskiego w 1944. Byłem w tym okresie jej nadzornym przedłożonym w ramach O.V. sztabu K9 AK. Spotykałem ją na lokalach pracy konspiracyjnej. Po powstaniu opuściła Warszawę wraz z ludnością cywilną w dniu 4.2.1944.

Wyżej wymieniony(a) posiadał(a) pseudonim "Dariusz" i pełnił(a) funkcję — brał(a) udział [w tej części opisuje się: przebieg służby i działalność w okresie bezpośredniego udziału w walkach wolnościowych, pełnioną funkcję, stopień wojskowy, w jakich był(a) oddziałach, grupach, placówkach, pod czym dowództwem, kierownictwem, udział w akcjach bojowych i innych, w jakich miejscowościach, nazwa obozu itp. wszelkie zmiany i czasokres od — do]: Od 1 września 1942. do końca powstania warszawskiego. Była referentką w referacie Buchetowym, finansowo-organizacyjnym O.V. sztabu K9. ZWZ-AK. Równoległe z tym było powoływanie do służby Taczowski uczestników i obsługi biurowych odpraw Komendanta Głównego z Komendantami Obwodów ZWZ-AK, organizowanie na szeregach Kadry Główniej w Warszawie. Jej bezpośrednimi przedłożonymi były: kpt. Julia (Maria Gąsny) i mjr. Bronka (Julia Karasiówna). W powstaniu warszawskim pełniła te same funkcje, poradzając na konspiracyjnym punkcie na Powiślu (ul. Dobra 31). Dozwolnie działała w miejscowym punkcie powstania i pomocy żołnierzom i ludności cywilnej. Uchylała się od niewoli niemieckiej i po powstaniu była w Warszawie. Była odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (rok 1944/1945).

Jeżeli świadek jest członkiem ZBoWiD, powinien wpisać numer legitymacji członkowskiej 6612 wydanej przez Zarząd Wojewódzki w Warszawie

Własnoręczność podpisu stwierdza się:

Prawdziwość powyższych danych stwierdzam własnoręcznym podpisem

III/845
Prowadzący książkę meldankową [Podpis]

[Podpis]

(pieczęć i podpis odpowiednich władz lub Zarządu ZBoWiD)

(Nazwisko, imię, stopień wojskowy, funkcja, stanowisko)

6 sierpień O.V. sztabu K9. AK
Referentka z tytułu szeregowej K9. AK

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 6-87-38 K

WARSZAWA

dn. 11 marca 1987 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 11 marca 1987 r.

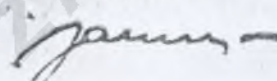
odznaczony/a został/a

Ob. KOTOWICZ

Zenobia c. Stanisława

WARSZAWSKIM
KRZYŻEM POWSTAŃCZYM

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA





I/2.-7a

POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 6-87-38 K

WARSZAWA

dn. 11 marca 1987 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 11 marca 1987 r.

odznaczony/a został/a

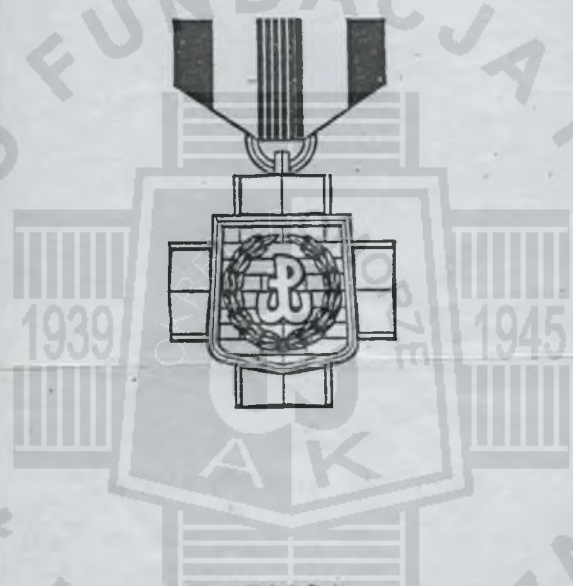
Ob. KOTOWICZ

Zenobia c. Stanisława

WARSZAWSKIM
KRZYŻEM POWSTAŃCZYM

PRZEWODNICZACY -
RADY PAŃSTWA

LEGITYMACJA 7/2-8
KRZYŻA ARMII KRAJOWEJ



Nr. 47232.....

1/2-3

Nazwisko Kotowicz

Imię Zenobia

Pseudonim " Danusia "

Przydział AK Okr. Wa-wa

Odznaczony został

KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez
dowódcę A. K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego
dla upamiętnienia wysiłku Żołnierza Polski
Podziemnej w latach

1939 — 1945

Przewodniczący
Komisji Krzyża

Podpis: *[Signature]*
M. Fundzisz "Sowy"

Londyn, dnia 2. 10. 90

GŁ. KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K.
240 King Street, London W6

312-10
10
Londyn dn 20. 5. 91

Drogi Kolego,

- W załączeniu przesyłamy legitymację Nr: 36912 St. K. Z. M., 47884 M. Wojsko
- Zaświadczenie Weryfikacyjne służby.
- Leg. Krzyża A.K. prześle właściwa Komisja. Nr: 47232

Łączę koleżeńskie pozdrowienia!

ZASWIADCZENIE

Nr. 159054



1/2-M

M

KOTOWICZ

Nazwisko

ZENOBIĄ

Imiona

24 12 1916 WARSZAWA

Data i miejsce urodzenia



podpis posiadacza zaświadczenia

Uprawnia do przejazdów
PKP i PKS
wg 50% zniżki

**URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH**

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do ulg i świadczeń określonych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. nr 17, poz. 75 z późniejszymi zmianami).



Z upoważnienia
Kierownika Urzędu ds. Kombatantów
i Osób Represjonowanych
[Signature]
mgr inż. **Ryszard Stanisław**
Pełnomocnik w woj. katowickim

**RODZAJE I OKRESY
ZALICZANE DO UPRAWNIENI
USTAWOWYCH**

Adres zamieszkania

Okresy		Wyszczególnienie	Przepis ustawy
od	do		
09 1942	10 1944	ARMIA KRAJOWA	1/2/3/

UL. STYCZYŃSKIEGO 4/5
44-100 GLIWICE

Łącznie: lat **2**, miesięcy **2**

lat **2** z upoważnienia
Kierownika Urzędu ds. Kombatantów
i Osób Represjonowanych

[Signature]
mgr inż. **Ryszard Stanisław**
Pełnomocnik w woj. katowickim podpis



[32] 12

Ankieta ubiegającego się o weryfikację odznaczenia.

Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami
nazwa orderu lub odznaczenia

1. Nazwisko Kotowicz 2. Imiona Zenobia

3. Pseudonim "Danusia"

4. Imiona rodziców Stanisław, Maria

5. Data i miejsce urodzenia 24.12.1916r. Warszawa

6. Dokładny adres zamieszkania /podać kod i województwo ul.
44-100 Gliwice woj. katowickie

7. Przynależność do organizacji kombatanckiej Światowy Związek Żołnierzy
Armii Krajowej oddział Gliwice

8. Przebieg służby wojskowej

9. Przebieg służby konspiracyjnej od 9.1942r. do 10.1944r. 2 lata 2 miesięcy

a/ data wstąpienia wrzesień 1942r.
Od 9.42-10.44r. zatrudn. w O.V Sztab Komenady Gł. ZWZ AK

b/ nazwa oddziałów referat budż. finans. i obsługa zbiorów odpraw Komendanta
Główn. z komendantami Okręg. ZWZ AK. Szef p.k. dypl. Pluta-Czachowski

10. Kiedy i przez kogo odznaczony oraz jakim rozkazem Dz. Pers. Nr 3
z 15.8.49r. Min. Obr. Nar. Londyn 30.12.49r. -M. Wałęga, legit. Nr 36912

11. W jakich walkach i akcjach brał udział /miejscowość, daty/
Udział w Powstaniu Warszawskim od 1.8.44-10.44r. na powiśle w p. konspiracyjnym
ul. Dobra 31

12. Posiadane ordery i odznaczenia, nazwa i data nadania
Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami - leg. nr 36912 Londyn 15.8.49r.
Warszawski Krzyż Powstańczy Nr 6-87-38K Warszawa 11.3.87r.
Medal Wojska 1,2, nr. leg. 47884 z dn. 15.08.1948
Krzyż Armii Krajowej nr. leg. 47232 z dn. 2.10.1990

/załączyć kserokopie dokumentów o odznaczeniu. Można wykorzystać do opisu odwrotną stronę ankiety, lub załączyć opis na dodatkowej kartce/

Załącznik kserokopia legit Nr 36912

Gliwice 1992.05.10
data

Z. Kotowicz
podpis

ŚZŻAK - Okręg Śląski
Komisja Weryfikacyjna

[Signature]

1/2-12a

Ankieta ubiegającego się o weryfikację odznaczenia.

[37]

Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami

nazwa orderu lub odznaczenia

1. Nazwisko **Kotowicz** 2. Imiona **Zenobia**
3. Pseudonim **"Danusia"**
4. Imiona rodziców **Stanisław, Maria**
5. Data i miejsce urodzenia **24.12.1916r.** **Warszawa**
6. Dokładny adres zamieszkania /podać kod i województwo
44-100 Gliwice, woj. katowickie
7. Przynależność do organizacji kombatanckiej **Światowy Związek Żołnierzy** . .
Armii Krajowej oddział Gliwice
8. Przebieg służby wojskowej
9. Przebieg służby konspiracyjnej **od 9.1942r. do 10.1944r. 2 lata 2 mies.** . .
a/ data wstąpienia **wrzesień 1942r.**
Od 9.42-10.44r. zatrudn. w O.V Sztapu Komendy G2.ZWZ AK
b/ nazwa oddziałów **referat budż. finans. i obsługa zbiorów, odpraw Komendantów**
Główn. z komendantami Okręg. ZWZ AK. Szef płk. dypl. Pluta-Czachewski
10. Kiedy i przez kogo odznaczony oraz jakim rozkazem **Dz. Pers. Nr 3**
z 15.8.49r. Min. Obr. Nar. Londyn 30.12.49r. -H.Wałęga, legit. Nr 36912
11. W jakich walkach i akcjach brał udział /miejsce, daty/
Udział w Powstaniu Warszawskim od 1.8.44-10.44r. na powieściu w p. konspiracyjnym
ul. Dobrza 31
12. Posiadane ordery i odznaczenia, nazwa i data nadania
Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami - leg. nr 36912 Londyn 15.8.49r.
Warszawski Krzyż Powstańczy Nr 6-87-38K Warszawa 11.3.87r.
Medal Wojska 1,2 nr. leg. 47884 z dn. 15.08.1948
Krzyż Armii Krajowej nr. leg. 47232 z dn. 2.10.1990

/załączyć kserokopie dokumentów o odznaczeniu. Można wykorzystać do opisu odwrotną stronę ankiety, lub załączyć opis na dodatkowej kartce/

Załącz. kserokopia legit Nr 36912

Gliwice 1992.05.10.

data

Kotowicz
podpis



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH
00-921 WARSZAWA 53, UL. KRUCZA 36

1/2-1300 570

DECYZJA 248/K

z dnia 04.10. 1993 r.

Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

Na podstawie art. 145T 2PKT 3 21T - w związku z art. 25 ust. 3 oraz art. 27 ustawy z dnia 24 stycznia 1994 r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz.U. Nr 17, poz. 75 z późn. zm.) potwierdzam z urzędu

Pani (Pan) ZENOBIA KOTOWICZ imię i nazwisko

44-100 GLIWICE UL adres zamieszkania

uprawnienia określone w wyżej wymienionej ustawie i postanawiam zaliczyć następujące okresy i rodzaje działalności kombatanckiej lub represji:

1	2	3
Okresy	Rodzaj działalności kombatanckiej lub represji	Artykuł ustawy
od 09. 1942 miesiąc rok	ARMIA KRAJOWA	1/2/3/-
do 10. 1944		
od		
do		
od		
do		
od		
do		
od		
do		
łącznie lat dwa miesiące dwa		

Decyzja niniejsza może być zaskarżona do Naczelnego Sądu Administracyjnego za pośrednictwem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w terminie trzydziestu dni od dnia jej doręczenia.

Wystawiono zaświadczenie nr 159054

Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych
Z upoważnienia
Kierownika Urzędu d/s Kombatantów i Osób Represjonowanych
mgr inż. Ryszard Stalasz 32

2/2-14



SIŁY ZBROJNE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

(nazwa organu uprawnionego do mianowania)

mianował

nie będącego w czynnej służbie wojskowej

szer. Zenobia KOTOWICZ c. Stanisława

(stopień, imię, nazwisko i imię ojca)

na stopień

PODPORUCZNIKA

z dniem 17. listopada 2000r.



WOJSKOWY KOMENDANT UZUPEŁNIEN
Gliwice

dykt dypl. Andrzej SZAJKOWSKI

16.01.2001r.

(data)

2/2-15

**WYCIĄG Z POSTANOWIENIA
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 17 listopada 2000r.

Nr W.111 - 108 - 2000

o nadaniu pierwszego stopnia oficerskiego

Na podstawie art.134 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483) i art. 76 ust. 4 ustawy z dnia 21 listopada 1967r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1992r. Nr 4, poz. 16, Nr 40, poz. 174 i Nr 54, poz. 254, z 1994r. Nr 43, poz. 165, z 1996r. Nr 7, poz. 44, Nr 10, poz. 56 i Nr 106, poz. 496, z 1997r. Nr 6, poz. 31, Nr 28, poz. 153, Nr 80, poz. 495, Nr 88, poz. 554, Nr 121, poz. 770 i Nr 141, poz. 994, z 1998r. Nr 162, poz. 1114 i 1126, z 1999r. Nr 50, poz.500 oraz z 2000r. Nr 12, poz.136) oraz w związku z art. 1 ust.1 ustawy z dnia 24 lipca 1999r. o szczególnych zasadach, warunkach i trybie mianowania na wyższe stopnie wojskowe żołnierzy uczestniczących w walkach o wolność i niepodległość Polski podczas II wojny światowej i okresie powojennym (Dz.U. Nr 72, poz. 804) nizej wymienieni kombatanci mianowani zostają na stopień:

PODPORUCZNIKA

- 18. st.sierż.nie podl.ob.sż.wojsk. IWKO Maria c. Włodzimierza r.1922
44-100 Gliwice, ul.
- 43. st.sierż.nie podl.ob.sż.wojsk. TERA Jan s. Edwarda r.1923
44-100 Gliwice,
- 93. sierż.nie podl.ob.sż.wojsk.PTASZYŃSKI Kazimierz s.Zygmunta r.1925
44-100 Gliwice, ul.
- 94. sierż.nie podl.ob.sż.wojsk.RODACKA Władysława c.Leopolda r.1922
44-100 Gliwice, ul.
- 110.sierż.nie podl.ob.sż.wojsk.SZYDŁOWSKI Leon s. Rudolfa r.1923
44-100 Gliwice, ul. 7
- 301.szer.nie podl.ob.sż.wojsk. KOTOWICZ Zenobia c.Stanisława r.1916
44-100 Gliwice, ul.

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

/-/ Aleksander KWAŚNIEWSKI

PREZES RADY MINISTRÓW

/-/ Jerzy BUZEK

Stwierdzam zgodność z oryginałem:



KIEROWNIK
SEKCJI ADMINISTRACJI REZERW
OFICERSKICH I PORUCZYKÓW

ppik mgr Jerzy FUKS

Katowicach

Z A Ś W I A D C Z E N I E № 482793

Zarząd Wojewódzki Związku Bojowników o Wolność i Demokrację stwierdza, że
Obywatel [ka] K O T O W I C Z Zenobia
[imię i nazwisko]
syn [córka] Stanisława urodzony [a] _____
24 grudnia 1916r. w Warszawie
[dzień, miesiąc, rok] [miejsowość]
zamieszkały [a] w 44-100 Gliwice, ul.

~~jest członkiem ZBoWiD~~

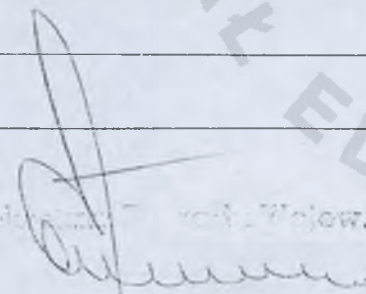
— odpowiada warunkom uprawniającym do członkostwa ZBoWiD *

Zaświadczenie jest dokumentem stwierdzającym prawo do korzystania ze świadczeń określonych w Ustawie z dnia 23 października 1975 r. „o dalszym zwiększeniu świadczeń dla kombatanów i więźniów obozów koncentracyjnych”, [Dz. U. Nr 34, poz. 186].

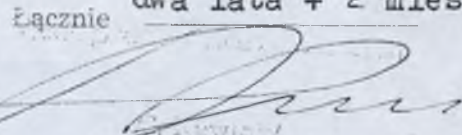
Jednocześnie stwierdza się, że w rozumieniu przepisów art. 8 tej Ustawy do okresu zatrudnienia wymienionemu [nej] zalicza się następujące okresy działalności kombatanckiej oraz okresy uwięzienia w hitlerowskich obozach koncentracyjnych:

- działalności w Ruchu Oporu od września 1942r. do października 1944r.

/AK/-----


[rodzaj działalności okres od — do]
W. Kolonko
podpis Sekretarza Zarządu
Wojewódzkiego ZBoWiD
i pieczętka służbowa



łącznie dwie lata + 2 miesiące

podpis Prezesa Zarządu
Wojewódzkiego ZBoWiD
i pieczętka służbowa

Katowice _____ dnia 22 października 1977 roku

I/2-17

DOWÓD OSOBISTY

Kotowicz

1. Nazwisko

Żenobia

2. Imię

Stelmasiak

3. Nazwisko panińskie



RYSOPIS

Wzrost
riski

Oczy
szare

Znań szczególne
nie ma

Zenobia Kotowicz

Własnoręczny podpis

ZN 2917084

Stanisław Maria

4. Imię rodziców

24 grudnia 1916r.

5. Data urodzenia

Warszawa

6. Miejsce urodzenia / miejscowość - powiat /

wdowa

7. Stan cywilny

pracownik umysłowy

8. Zawód

KMO Gliwice

9. Organ wydający dowód osobisty

Nr ewid.



Komendant MO
[Signature]

24 stycznia 1966r.

Data wydania

ZN 2917084





Original gypsu list. Nikołaja
Kotowicza (Absolwent Politechniki Warszawskiej)
z miejscowości Mysłowice (1944r) - 1/2-18
do żony Zenonii Kotowicz

Dokument przekazany do Archiwum USK
w Toruniu. Teżka osobowa I. Kotowicz nr. inw. 488/4SK

Moja Zeniutko, moja Pani Malutka!
Ten list z pewnością jest niepozostawiony trójzemu, gdyż piszę go do Ciebie, nie wiedząc, co z Tobą, się dzieje, czy wogóle żyjesz, - a bieżący goja - który mi się, czy długo jest mi daniem żyć na tym świecie. List ten ma być Tobie doręczony w wypadku gdy nie będę żył, lub bardzo długo nie dam o sobie znaku życia.
Chcę Ci jeszcze raz powiedzieć, że za moją i moją...
miejscem wspomniem mego życia. Dumni jestem z Twojego myślenia i postępowania, zwłaszcza w czasie wojny. Nie wiem, czy żyjesz, ale jestem pewien, że w tych ciężkich czasach naszej ukochanej Warszawy nie postępowaleś inaczej, niż zawsze, - a więc jak Ci mnie nie nakazywało, I sądzę, że jeżeli żyjesz, że być może znajdujesz się w niewoli wojennej wraz ze służbą Kobiet wraz z żołnierzami i żołnierzami AK. Zeniutko moje, Ty zawsze postępowaleś prostolinijnie, bezkompromisowo, pozostając jednocześnie nieskazitelnie kobietą i delikatną, i to w Tobie zawsze ceniłem i kochałem.
- Jeśli chodzi o mnie, to wobec tego, że wojna się przedłuża o następne kilka miesięcy, nie mam - praktycznie biorąc - żadnych szans na powrót, na ocalenie się. Jestem tu już 7 miesięcy. Z 80-100 ludzi, którzy wówczas zostali jednocześnie rozstrzelani, pozostało na: tylko 4 czy 5-ciu. Reszta została rozdzielona pomiędzy likwidację (ok. 30%) i obóz koncentracyjny (ok. 70%).
To wogóle cię, że tak długo tu jeszcze się utrzymuję. A w przyszłości liczyć mogę tylko na likwidację, jak Ci wiesz, co mieli poważniejsze obciążenia i nie mieli złożonej Volkstuty, i którzy w międzyczasie zostali już polikwidowani. Cała moja nadzieja była w tymczasowym zakończeniu wojny. Skoro to nie ma miejsca, nie mam i ja na co liczyć. Prawdopodobnie za 4-5 tygodni, a może i znacznie wcześniej - podnieję los szelmu mych poprochów. - Sądzę, że ze styku listu wywnioskuję, że i nadal jestem zrównoważony, że miema mowy o jakiegś załamaniu się. - Miałem 3 tygodnie czasu, ażeby zniknąć, ale nie chciałem porucić raz rozpoczętej pracy, - i to nie powiodło. No, więc trudno. -

Dyplomaty osiedlezi Świdkóls

H. Gutry

K. Plesta-Ezadioukiego

Zosmiedezie nr. 482793

Przekazala do Archiwu 4SK

4 czerwca 23 VI 29017.

Z Motowia



II. Materiały uzupełniające relację:

- Informacje uzupełniające relację 4 listy z 2. Kotonia do F. 2.
Rkp. orgg. k. 2, s. 1-4 (data: 27.05.1998).



1 Wpłynęło dnia 2.06.98
L.dz. 1243/MSK/98 8 maj 98 r.

11-1
2
depinat
Kortky 4/1

Droga Eln! — dalszy ciąg listu.

Kartoteki J. Kavaš & M. Gutry, będę starała się wypełnić prawidłowo Książki londyńskiej, tężewość, Sabotaż, Dywersja nie mam. Piszesz, że jesteście w posiadaniu 300 stronicowego maszynopisu Pluta Czachowskiego o odchr. tężewości. Stwierdzasz dwa miejscowości. To jest temat, trudny do omówienia historycznie. Może uda nam się coś wyjaśnić jak się zobaczymy. W tym miejscu mogę przytoczyć mój wstępny cytat Jasienicy & dalszej sy. niimiony Świat oglądać mo- na tylko przez swoje własne okulary, a więc rozpatrywanie historii poprzez własne doświadczenia, żeby zrozumieć trzeba ułożyć cudze i spojrzeć oczami uczestników wydarzeń i zrozumieć ich intencje, uwikłania, komplikacje, przeszłość. To nie jest łatwe.

Komu podlegałam? — Pluta-Czachowski jako „świadek oświadczenia” mojej przynależności do AK podaje < byłem w tym czasie jej nadziedzonym przełożonym w ramach y odchr. sabatu 195. AK > < Jej bezpośrednim przełożonym były kpt. Julia i maj. Bronka > dalej podaje szeregowo co robiłam. Tej relacji wynika różnorodność moich zajęć. Pełniłam funkcję w rodzaju „przywieś, wymieś, pozamiataj” w tym byłam „ważna”, ale wypełniałam tylko rozkazy ew. przekazywałam innym, przeważnie w rajtach, jako tężewość. To też nie dziwnego, że mnie nie ma w książce, byłam „nieważna” dla historii, dla „Memoriału” też, tak uważam.

Cieszę mnie wspomnieniem tamtych czasów, że robiłam to co robiłam, bo byłam młoda, wzięta, a jednak wyliczywałam się ze wszystkich poleceń, ku radości i zwiędnięctwa. A jak ciężko mi wierza było, właściwie codziennie, to ławi we mnie i tak porostanie do śmierci. Julia nawet po wojnie, kiedy spotykałyśmy się nie rozmawiałyśmy o mnie, ani o jej pracy, ani o mojej. Nie wynika z jej oświadczenia jako świadka, że wiedziała o wszystkim.

2 maj 1980

nr 1

11-2



Podziękowania i serdeczności dla Ciebie
 " dla P. Historyku i całego zespołu
 2-12

Kiedy miało wybuchnąć powstanie o godz. 17^{tej}. Julia zawiadomiła mnie osobiście, o godz. ± 13^{tej} i przekazała rozkaz, porostania w naszym "biurze", przy Marvie, na ul. Dobry 31. Dom mieścił się vis a vis Elektrowni, /Obronie elektrowni napisano b. dużo./

Kiedy nastąpiła kapitulacja powstania, Julia i Bronka wyszły ze sztabem i były traktowane jak wojsko.

Ja z powiśla zostałam wyprowadzona przez Niemców. Niemcy podjęli się całego do każdej piwnicy, ociekających murów i grzewców ożyźniali z ludności, z karabinami dyktoradymii do bezbronnej ludności. Kiedy zbliżali się do powstania uszoryli dokumenty odzwarcenia, palili, dąbali, wrzucali do ryjsetolka. Ja zrobiłam to samo, zniszczyłam legitymację, w której miałam nazwę, odzwarcenia. Pluta - Czackowski był poza sztabem, działał - walczył.

Ciężko rannym, został wywiezionym z ludnością cywilną. Kiedy skończyła się wojna, Karasidowa pojechała do Londynu. To był jej obowiązek. Sprawozdania z działań H.S. Płk są ważne dla historii i dobrze, że mogła je złożyć je pozostawić. Julia wróciła do Polski, ^{zawsze przywoziła z sobą} nawet nie wiem czy pozostawiła jakieś wspomnienia.

Matomiast wiem, że kiedy ukończyła swoje życie, dostała mieszkanie, zaczęła pracować w Ministerstwie Kultury, zorganizowała opiekę nad Matką, pojechała do Londynu, do koleżanki Doli Jadonskiej, żony płk. Jadonskiego, brata generała S. który przed wojną mieszkał na Słasku w Katowicach. Ja nie miałam możliwości bycia w Londynie i nawiązania kontaktu z Płk., otrzymywania należnych mi awersów, i wspomnienia o mojej pracy. Bo ja byłam w tych władach szeregowym nieważnym ogumem, niezainteresalnym ogumem! I takie jest moje miejsce na ziemi. Tądno ma skróty przekazać drugiemu człowiekowi przekazać swój życiorys, szczególnie z epoki która ma być wprawdzie poza sobą,

ale tragiam tych przesunąć tkwi w nas!
 Wieroi obejmatom w telewizji reportaž z cłajejim žyciorysu notnis-
 tna Pileckiego. Nie moglam zasunąć. Bože, trudno się pogodzić z
 myślą, że to Polacy zgodołali Polakom patrijotom taki los, że rođinom
 niewiadomo gdje sę zakopane ich ciała, spomieniewane w sposób
 tak makabryczny, że śmierć była dla nich jedynym dobrem, i wyawole-
 niem od bólu którego nie mogli mieć.

Ten okres jest dla mnie bardziej bolesny niż okupacja niemiecka
 z tym bólem rostanę się z życiem, dopóki żyję, wose w sobie taute
 lata przewođniej roli partii, która nadajta opiekuniczynu państwen,
 w tak morderczy sposób.

Moja Droga Etienne, przeżyłaś nie jedno na tym świecie, więc nie
 obcy Ci jest tego rođajny ból.

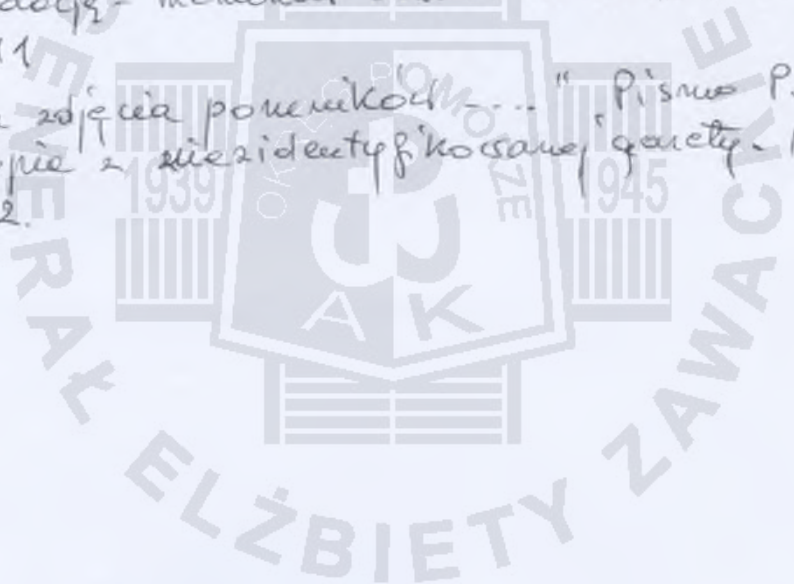
Dziękuję za piškun, kartki z Lurowocławia. Mam nadzieję że zyska-
 tas trochę poprawy zdrowia. Taką jesteś dzielna! Liczysz na mnie,
 to mnie śpięsz, że tak niewiele mogę zrobić. Jestem chronimie
 smieszona. Żniany pogody mnie dobijają. Zdobytam się wreszcie
 na uproszłowanie żebów. Potem muszę zejść się ocsami, wose nka
 i t.d. Mamu mi sę wyjazd (od 4 lat) może zdobędę się we wnesim.

Mam nadzieję że przyjedziesz, czekam na wiadomość.
 Wszystkie koleżanki dostały zawiadomienie o ew. Tworim przyjeździ-
 nie odpowiedziata t. z. m. nie odeswata się Twainka Zofia.

P. Kobrynicka chora, w takim stanie nie wychocki bez opieki.
 dist od p. Barabasz zażęsam. Ta ofiarność w pieui gđach trochę
 mnie wrasita. Spotkanie z naszym żwigakiem, koliduje z
 terminem lata. A chciaabym Twój przyjazd wykorzystać dla
 sprawy fundacji i "Memoriału". W tym okresie nie da rady.
 Kameralnie jest nadzieja, a że moga spotkanie jest całkowicie
 realne. Czekam na wiadomość. Zena. 27 V 98r

III/5 INNE MATERIAŁY

- Z. Kotowicz, Moje ostatnie życzenie w życiu, „Gazeta Polska”, nr 2 (235) z 14. 01. 1998, oryg. (+ ksero), k. 1 (+1), s. 1-2.
- Z. Szpakowski, Nie został nawet ślad, „Gazeta Polska”, 16. 12. 1998, ksero, k. 1, s. 3
- Modlitwa harcerska, msp. kserokopia, k. 1, s. 4.
- Pieśń „Opanie, któryś jest na niebie...” msp. kserokopia, k. 1, s. 5.
- „Śląsk wierny Ojczyźnie” str. 6 oraz 50-53. Kserokopia, k. 5, s. 6-10.
- Dosód wpłaty KP nr 12/2002 z dn. 02. 2002 - Z. Kotowicz - dar na Fundację - Memoriał Gen. Marii Giffel - 100, 2 f. kserokopia k. 1, s. 11
- „Zbieram zdjęcia powojenne...” Piśmo P. Brodowskiego, kserokopia z nieidentyfikowanej gazety. Msp. kserokopia, k. 1, s. 12.



„Gazeta Polska” nr. 8 (235)
z 14. V. 1998

LISTY

Chcemy wierzyć, że będąc u schyłku życia, tego doczekamy.

Ludziom, którzy mogą to uczynić, wolno o tym zapomnieć, dla dobra polski i następnych pokoleń.

pplk inż. **RYSZARD REJZNER**
48-300 Nysa
ul. B. Prusa 1a m.9

Może ostatnie zyczenie w życiu

W numerze 38 „Kobiety i Życia” z dnia 21.09.1996 r. ukazał się wywiad Katarzyny Stawiskiej z legendarną „Zo” Elżbietą Zawacką, jedyną cichociemną, która w Wydziale łączności Zagranicznej K.G. AK kierowała wyprawami kurierów.

W wywiadzie „Zo” nie mówi o swoich wyczynach okupacyjnych, a szkoda bo byłby to przykład bohaterskiego patriotyzmu Polki, dla której „Bóg, Honor i Ojczyzna” były wartością najważniejszą, jedyną. Po wojnie Polska Ludowa „wysoko oceniła” Jej działalność patriotyczną skazując na 10 lat więzienia – bez sądu.

W więzieniu przyrzekła sobie gromadzić wszelkie dostępne materiały dotyczące udziału kobiet w AK.

Dokonała tego, mimo że przez długie lata, gdy była na tak zwanej wolności, władza PRL urozmaicała Jej życie „opieką stałą i troskliwą”. To dzięki Jej pomysłowi, zaangażowaniu i organizacji w 1990 r. powstała Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” w Toruniu, działająca prawnie dopiero w niepodległej III-ciej RP.

W listopadzie 1996 r. Fundacja zorganizowała sesję popularno-naukową, połączoną ze zjazdem kombatantek z kraju i zagranicy, pod hasłem „Nasza służba trwa”.

Patronował Sesji Pan Prezydent na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, przewodniczyła prof. Elżbieta Zawacka „Zo”.

Zespół organizacyjny wykazał zadziwiającą sprawność i ofiarność w opracowaniu w każdym szczególe programu, tak rozbudowanego, że z trudem pomieścił się w dwóch dniach trwania sesji, w której uczestniczyło około 300 osób, w tym około 200 kombatantek. Podczas obrad Rada Fundacji powołała nową formę działania: „Memoriał gen. Marii Wittek”, przekazując do dyspozycji przez lata gromadzoną dokumentację WSK (Wojskowej Służby Kobiet).

Uchwałą z dn. 14 stycznia 1997 r. „Memoriał” uzyskał status prawny, przyjmując za zadanie dalsze gromadzenie dokumentacji dla historycznego opracowania i upamiętnienia wojennej służby Polek.

Na przewodniczącą działalności „Memoriału” Rada Fundacji wybrała prof. dr hab. Elżbietę Zawacką, niewyczerpaną w pomysłach i pełną energii dla sprawy, której się poświęciła i trwa.

W publikacji, którą wydała biblioteka Fundacji, opracowała całość informacyjno-sprawozdawczą, o trudach organizacyjnych, przebiegu i realizacji zadań podjętych na sesji zjazdowej.

Uczyniła to z myślą o tych kombatantkach, które z różnych względów, nie mogły przyjechać do Torunia i wziąć w zjeździe udziału, w nadziei, że włączą własne życiorysy i doświadczenia wojenne, dla wzbogacenia wiedzy archiwum „Memoriału”.

Jestem jedną z tych, które pragną nawiązać kontakt. Zwracam się więc z gorącą prośbą do kobiet-kombatantek AK, uczestniczek wszystkich formacji II-giej wojny światowej, które są w posiadaniu pamiątek własnych, jak również swoich bliskich, w postaci dokumentów, zdjęć, wspomnień, aby dla poszerzenia wiedzy historycznej zechciały poświęcić swój czas i wysiłek, przekazując wiedzę na ten temat i dokumenty na adres:

**Archiwum pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń.**

Pod tym adresem można zamówić publikacje naukowe Elżbiety Zawackiej o tematyce udziału Pomorzan w walce o niepodległość Polski oraz I cz. relacji z przebiegu Sesji-Zjazdu kombatantek pt.: Służba Polek na frontach II-giej wojny światowej. (cena egz. 5 zł + opakowanie – za zaliczeniem pocztowym), także przesyłać, co jest bardzo pożądane, na konto Fundacji nawet najskromniejsze dotacje:

Nr konta – **Wielkopolski Bank Kredytowy, II Oddz. w Toruniu**
10901506-4675-128-00-0

A może wśród czytelników znajdzie się ofiarny sponsor i wspomóż Fundację „Memoriał” Kobiet AK.

Byłoby to spełnienie moich marzeń, może ostatnich w życiu.

ZENOBIA KOTOWICZ
V Oddz. K.G. AK
ul. Styczyńskiego 4 m.5
44-100 Gliwice

PS. Pragnę nawiązać kontakt z osobami, które znały, ew. są w posiadaniu dokumentów dotyczących życiorysu kombatantek już nie żyjących:

1/ Janiny Karasiówny ps. „Bronka”, „HK” Kier. oddz. łączności K.G. ZWZ-AK. Szefem był pułk. dypl. Pluta Czachowski ps. Kuczaba

2/ Marii Gutry ps. Julia, w pracy widywałam ją b. często, przekazywała mi polecenia „HK”. Łączyło nas „biuro”, miejsce pracy w punkcie kontaktowym, do którego od czasu do czasu przychodził „Kuczaba”.

AK

III/5-2

Chcemy wierzyć, że będą ci schyłku życia, tego doczekamy.

Ludziom, którzy mogą to uczynić, nie wolno o tym zapomnieć, dla dobra Polski i następnych pokoleń.

ppłk inż. RYSZARD REJZNER
48-300 Nysa
ul. B. Prusa 1a m.9

Może ostatnie życzenie w życiu

W numerze 38 „Kobiety i Życia” z dnia 21.09.1996 r. ukazał się wywiad Katarzyny Stawiskiej z legendarną „Zo” Elżbietą Zawacką, jedyną cichociemną, która w Wydziale łączności Zagranicznej K.G. AK kierowała wyprawami kurierów.

W wywiadzie „Zo” nie mówi o swoich wyczynach okupacyjnych, a szkoda bo byłby to przykład bohaterskiego patriotyzmu Polki, dla której „Bóg, Honor i Ojczyzna” były wartością najważniejszą, jedyną. Po wojnie Polska Ludowa „wysoko oceniła” Jej działalność patriotyczną skazując na 10 lat więzienia – bez sądu.

W więzieniu przyrzekła sobie gromadzić wszelkie dostępne materiały dotyczące udziału kobiet w AK.

Dokonała tego, mimo że przez długie lata, gdy była na tak zwanej wolności, władza PRL urozmaicała Jej życie „opieką stałą i troskliwą”. To dzięki Jej pomysłowi, zaangażowaniu i organizacji w 1990 r. powstała Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” w Toruniu, działająca prawnie dopiero w niepodległej III-ciej RP.

W listopadzie 1996 r. Fundacja zorganizowała sesję popularno-naukową, połączoną ze zjazdem kombatantek z kraju i zagranicy, pod hasłem „Nasza służba trwa”.

Patronował Sesji Pan Prezydent na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, przewodniczyła prof. Elżbieta Zawacka „Zo”.

Zespół organizacyjny wykazał zadziwiającą sprawność i ofiarność w opracowaniu w każdym szczególe programu, tak rozbudowanego, że z trudem pomieścił się w dwóch dniach trwania sesji, w której uczestniczyło około 300 osób, w tym około 200 kombatantek. Podczas obrad Rada Fundacji powołała nową formę działania: „Memoriał gen. Marii Wittek”, przekazując do dyspozycji przez lata gromadzoną dokumentację WSK (Wojskowej Służby Kobiet).

Uchwałą z dn. 14 stycznia 1997 r. „Memoriał” uzyskał status prawny, przyjmując za zadanie dalsze gromadzenie dokumentacji dla historycznego opracowania i upamiętnienia wojennej służby Polek.

Na przewodniczącą działalności „Memoriału” Rada Fundacji wybrała prof. dr hab. Elżbietę Zawacką, niewyczerpaną w pomysłach i pełną energii dla sprawy, której się poświęciła i trwa.

W publikacji, którą wydała biblioteka Fundacji, opracowała całość informacyjno-sprawozdawczą, o trudach organizacyjnych, przebiegu i realizacji zadań podjętych na sesji zjazdowej.

Uczyniła to z myślą o tych kombatantkach, które z różnych względów, nie mogły przyjechać do Torunia i wziąć w zjeździe udziału, w nadziei, że włączą własne życiorysy i doświadczenia wojenne, dla wzbogacenia wiedzy archiwum „Memoriału”.

Jestem jedną z tych, które pragnę nawiązać kontakt. Zwracam się więc z gorącą prośbą do kobiet-kombatantek AK, uczestniczek wszystkich formacji II-giej wojny światowej, które są w posiadaniu pamiątek własnych, jak również swoich bliskich, w postaci dokumentów, zdjęć, wspomnień, aby dla poszerzenia wiedzy historycznej zechciały poświęcić swój czas i wysiłek, przekazując wiedzę na ten temat i dokumenty na adres:

**Archiwum pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń.**

Pod tym adresem można zamówić publikacje naukowe Elżbiety Zawackiej o tematyce udziału Pomorzan w walce o niepodległość Polski oraz I cz. relacji z przebiegu Sesji-Zjazdu kombatantek pt.: Służba Polek na frontach II-giej wojny światowej. (cena egz. 5 zł + opakovanie – za zaliczeniem pocztowym), także przysyłać, co jest bardzo pożądane, na konto Fundacji nawet najskromniejsze dotacje:

Nr konta – **Wielkopolski Bank Kredytowy, II Oddz. w Toruniu
10901506-4675-128-00-0**

A może wśród czytelników znajdzie się ofiarny sponsor i wspomóż Fundację „Memoriał” Kobiet AK.

Byłoby to spełnienie moich marzeń, może ostatnich w życiu.

**ZENOBIA KOTOWICZ
V Oddz. K.G. AK
ul. Styczyńskiego 4 m.5
44-100 Gliwice**

PS. Pragnę nawiązać kontakt z osobami, które znają, ew. są w posiadaniu dokumentów dotyczących życiorysu kombatantek już nie żyjących:

1/ Janiny Karasiówny ps. „Bronka”, „HK” Kier. oddz. łączności K.G. ZWZ-AK. Szefem był pułk. dypl. Pluta Czachowski ps. Kuczaba

2/ Marii Gutry ps. Julia, w pracy widywałam ją b. często, przekazywała mi polecenia „HK”. Łączyło nas „biuro”, miejsce pracy w punkcie kontaktowym, do którego od czasu do czasu przychodził „Kuczaba”.

ci, ale równie obfite w wydarzenia, znaczące w tej walce. Kolejne pokolenia Polaków, mężczyzn i kobiet. O nimy wiele – ogromna większość odeszła w zapomnienie.

ostrzeżenie...
Pierwsza...
du woj...
temiach...
cznego...
cji wie-

wa": 17 XII 1944 r. wyrok zatwierdził Karol Świerczewski.

Przemocą obalały ustrój

Śmierć Zofii Pelczarskiej ma symboliczne znaczenie. To pierwsza kobieta, skazana i stracona z wyroku „władzy ludowej”. Walka i martyrologia kobiet polskich, najpierw uczestniczek zbrojnego podziemia antykomunistycznego, a później najrozmaitszych form walki o odbudowę rzeczywistości niepodległej Polski – jest chyba najbardziej przemilczanym rozdziałem historii PRL. Wspomnijmy wobec tego przynajmniej niektóre kobiety i dziewczęta – uczestniczki tej walki.

„Przemocą obalały panujący ustrój” – taką sentencję kreowały najczęściej sądy peerelewskie w procesach politycznych, w których były sądzone kobiety w latach 1944–1955. Na podstawie wyroków tych sądów skazanych zostały tysiące kobiet, uczestniczek zbrojnego podziemia, ale także liczących tajnych organizacji konspiracyjnych o najrozmaitszej niepodległościowej działalności. W maju 1989 r. decyzją Centralnego Zarządu Zakładów Karnych został sporządzony dokument pod nazwą „Lista straconych w więzieniach polskich w latach 1944–1956”. Lista ta obejmuje ponad 2800 osób. Jaka jednak zauważono w wydawnictwie tego dokumentu (Retro – Lublin 1944), autorzy ustalili osoby więzione i stracone tylko w zakładach podległych byłemu Departamentowi Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Pominięto ofiary kilkuset tajnych aresztów i katorżnic UB i NKWD, gdzie torturowano i mordowano bez sądów dziesiątki tysięcy ludzi, w tym wiele kobiet.

Na wspomnianej liście znajdują się nazwiska czterdziestu kilku kobiet. Jest wśród nich kilka Niemek i Ukraińek, ale jak udało się zweryfikować, ponad trzydzieści to uczestniczki zbrojnego podziemia niepodległościowego, głównie AK, ROAK, NSZ, NZW i WiN. Najmłodsza z nich to **Zofia Bańkowska**, urodzona 18 X 1929 r., stracona w Łodzi 28 I 1946

r. Także niespełna 18 lat miała stracona w Gdańsku 28 VIII 1946 r. **Danuta Siedzikówna**, ps. „Inka”, córka Wacława i Eugenii z Tymnińskich, ur. 3 IX 1928 r. we wsi Goszczewina pow. Bielski Podlaski. Sanitariuszka oddziału „Żelaznego” w grupowaniu „Łupaszki” podległego Ośrodkowi Mobilizacyjnemu eksterytorialnego Wileńskiego Okręgu AK.

Jak umierała „Dziwka”

Znany także okoliczności skazania i wykonania wyroku na **Halinie Motykównie** ps. „Dziwka”, członkini oddziału „Rudego” ze zbrojnego podziemia narodowego, straconej we Wrocławiu 18 VII 1946 r. w wieku 21 lat. Halina Motykówna została stracona razem ze swoimi trzema kolegami – **Idzimi Piszczalką** lat 21, **Romanem Ryszewskim** lat 24 i **Edwardem Szemborskim** lat 20. Zachował się fragment relacji kapelana więziennego, ks. Jana Skiby „Ostatnie namaszczenie”. Napisał on: „Raz (...) wezwano mnie do czworga młodych ludzi (...) Trzech chłopców i dziewczyna. Kiedy mnie zobaczyli, chcieli powiedzieć wszystko. Kim są, skąd pochodzą, jak ich torturowano. (...) Wreszcie spotkali kogoś, z kim można porozmawiać. Potem przyszli strażnicy i wyprowadzili ich na dziedziniec. Ustawili pod ścianą. Chcieli związać ręce i zastrawić. Chcieli, by ich nie kępować. Umarli bohaterko. Tylko w ostatniej chwili przed salwą wyrwało się coś w rodzaju okrzyku żalu – **Mamo!**” Okoliczność egzekucji Haliny Motykówny i trzech jej kolegów. Jaki był los jej koleżanek sądzonych w tym samym procesie – **Ireny Tomaszewiczówny**, lat niespełna 16, i **Ireny Taras** lat 19 – nie wiemy.

Nazwiska tych kobiet i dziewcząt za pośrednictwem ujawnionych dokumentów przeniknęły przynajmniej do szerszej wiadomości. Jakże jednak wiele innych zginęło, zmarło zakatowanych w więzieniach bezpieki czy później, już po wyroku, w więzieniach w Fordonie, a szczególnie w więzieniu – katorżni w Inowrocławiu. Oto jeden tylko przykład. 8 II 1949 r. połączone Grupy Operacyjne KBW, UB i MO w sile 317 uzbrojonych po zęby i doskonale zaopatrzonych „utrwalaczy władzy ludowej” po całodziennej walce zniszczyły w rejonie wsi Galki Du-

„Cacko” w tym – osobowym oddziale „Cacki” były dwie kobiety: **Janina Samoraj**, „Celinka” oraz **Elżbieta Kazanecka**, „Basia”. „Celinka”, ranna, dostała się w ręce UB, „Basia” zginęła broniąc się do ostatka w płonąącym budynku. W sprawozdaniu dowódcy operacji mjr. Krzemińskiego z KBW czytamy: „Po ugaszeniu pożaru wyciągnięto ze zgłiszcz spalonych dwóch bandytów, w tym jedną kobietę, którzy byli poprzednio ranni – ps. „Janek” i ps. „Basia”. W. Stryjewski „Cacko”, mimo poddania się, został stracony w więzieniu MBP w Warszawie 18 I 1951 r. razem ze swoimi dwoma ujętymi wówczas podkomendnymi. O Janinie Samoraj „Celince” nie ma śladu w zachowanych dokumentach.

Po nich przyszły inne

Przykładów tragicznej walki do ostatniego tchu z okresu zbrojnego podziemia można przytoczyć wiele. Na przykład na listach osób pochowanych we Wrocławiu w latach 1946–1954 na zlecenie więzienia przy ul. Kleczkowskiej (zresztą niekompletnych) znajduje się około 800 stra-



Danuta Siedzikówna (zwi. Obuchowska), ps. „Inka”, lat 17, wyrok śmierci wykonany w Gdańsku 28.08.1946. Fot. arch.

conych i zmarłych więźniów. Wśród nich kilkadziesiąt kobiet. Są także noworodki, urodzone najprawdopodobniej w więzieniu przez osadzone tam kobiety. Najmłodszą uczestniczką konspiracji niepodległościowej na tej liście jest **Irena Tomaszewska** ur. 25 II 1932 r., zmarła w lipcu 1951 r.

Ostatnią kobietą straconą w Warszawie na Mokotowie 21 IX 1949 r. była **Helena Żurowska**. Ile było takich kobiet jak „Basia”, które zginęły w walce – nie wiemy. Nie wiemy także, ile zostało zamordowanych w śledztwie czy zmarło w więzieniach w wyniku tortur. Tym kobietom należy się szczególna uwaga współcześnie, kiedy mamy szanse ukazania przynajmniej epizodów walki o niepodległość Polski, toczonych w jakże tragicznych i dramatycznych okolicznościach lat 1944–1956.

Minęły lata zmagania z bronią w rękę o wolność i suwerenność Polski. Przyszły lata innych, najrozmaitszych form walki, innych prób i doświadczeń.

13 grudnia 1981 r. to także wielka dziejowa próba. Wśród tysięcy uwięzionych wówczas i internowanych zna-

Zofia Pelczarska, ps. „Ciotka”, nauczycielka w Lublinie, referentka Wojsk Służby Kobiety, Inspektoratu Rejonowego AK „Wublin”, stracona 13 grudnia 1944 po zatwierdzeniu wyroku p. Świerczewskiego.

złoło się około 600 kobiet „Solidarności” i innych twórców wówczas organizacji niepodległościowych. Były to najpierw więźniowie, następnie w Darłowie i w innych miejscach. Z szacunkiem wyszczególnięto kilkadziesiąt imion i nazw dzielnych kobiet. Wśród nich wymienię osobowo mi znane: **Zofia Pelczarska** z Lublina, **Ewę Kubermę** z Woli, **Teresę Szostek** z Wrocławia, i wiele, wiele innych. Szacunek, a nawet wzruszenie będzie wywoływała jedna z „Gajki” – **Grażyna Kuroniowa** żona Jacka, zmarłej w

1982...
wierna...
ką żyć...
ronia...
kiedy...
dydata...
„do pi...

Ki...
dziś...
niale...
alistka...
parla...
ki, ro...
i po...
o p...
huma...

ności, tolerancji itd. – **gdzie one były wtedy**, **gdzie** **liwano Zofię Pelczarską**, **Elżbietę Kazanecką**, **Grażynę Kuroniową**, **gdzie** **w więzieniach** i „internowanych” **działki pierwszej „Solidarności”** **Józefa Piłsudskiego**, **gdzie** **szły klębiący się tłum na** **gionistów po maju 1926** **dział: „Ach chłopcy, gdy** **wtedy tylu miał”**. **Te słowa** **ryczy – jakże ciagle odd** **niałej rzeczywistości wa** **stanowi sens naszego ist** **go części dla tych kobiet** **zabrakło – WTEDY.**

ZDZISŁAW

PS. Paniom Zofii Leszczyńskiej i Zofii Opatowickiej składam wyrazy wdzięczności za udostępnienie i materiałów, które przygotowały ten artykuł. Czytelników, w szczególności, poległych i pomordowanych, proszę o przekazanie do „Gazety” informacji o ich losie.

lat 21, wyrok śmierci 1946. Fot. arch.

zarówno...
iaty o Pol...
ką Woj...
Walki...
entką tej...
ektoratu...
j w Lu...
rzez ar...
i bez...
mii Kra...
o sobie...
rzestała...
Aresz...
I 1944 r...
olskim”...
y armii...
944 r...
nie rząd...
omitetu...
za rząd...
na karę...
wybitna...
a Kraj...

WSPOMNIENIA

OBNE

MOC

ub odstąpienie za niewielkie...
do własnego użytku mojej...
z wdzięcznością i nadzieją –...
79 Warszawa, ul. Wilcza 65-36...
dszkoła w każdej ilości przesył...
osztów przesyłki. Dzwonij w 02...

niepodległościowy, 35 lat temu...
presji komunistycznych służb...
elem jest niesienie pomocy...
w tamtym okresie w Polsce...
stanie wojennym jestem bez...
manie. Dla decydujących się

przyjść z pomocą podaję konto, na które można wpłacać: PKO BP II Oddział w Krakowie, Nr rachunku: 10202906-15394-270-41.

SERDECZNOŚCI

- Panu ministrowi Palubickiemu szczere gratulacje w związku z wypowiedzią na temat pana Prezydenta nie-Polaków. Patriotka Maria Grodzicka.
- Pozdrowienia dla żarliwego patrioty, dużo zdrowia dla Pana Wojciecha Ziemińskiego od Krzysztofa Leśniaka z Końskich.
- Kochanemu Bratu – Eugeniuszowi Wojnowskiemu – żołnierzowi Armii Krajowej Ziemi Nowogrodzkiej, 77 p.p. w Lidzie, II-go Bat. „Krysiaków” – serdeczne życzenia w Dniu Imienia – zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności przesyła Bożenna.
- Serdecznie dziękujemy tow. Kwaśniewskiemu, że zawetował niedemokratyczną Ustawę o Instytucie Pamięci Narodowej. Wdzięczni UB-ecy z całej Polski.

KATOLICKIE
RADIO

III/5-4

MODLI'TWA HARCESKA

1. O Panie Boże, Ojczy nasz
w opiece swej nas miej.
Harcerskich serc Ty drgnienia znasz,
nam pomóc zawsze chciej.

Wszak Ciebie i Ojczyznę
miłując chcemy żyć!
Harcerskim prawom w życia dniach
wiernymi zawsze być!

2. O daj nam zdrowie dusz i ciał
swym światłem zgłusz w nas noc,
i daj nam hart tatrzańskich skał
i twórczą wzbudź w nas moc!

Wszak Ciebie i Ojczyznę ... itd.

3. Na szczytach górskich czy wśród łąk
w dolinach bystrych rzek,
szukamy śladów Twoich rąk,
by życie z Tobą wieść.

Wszak Ciebie i Ojczyznę ... itd.

4. Przed nami jest otwarty świat
a na nim wiele dróg.
Choć wiele ścieżek kusi nas
lecz dla nas tylko Bóg!

Wszak Ciebie i Ojczyznę ... itd.

III/5-5
O Panie, któryś jest na niebie
Wyciągnij sprawiedliwą dłoń,
Wołamy ze wszech stron do Ciebie
O Polską moc i Polską broń.

/Ref./ O Panie skrusz ten miecz, co siekł nasz kraj
Do wolnej Polski nam powrócić daj.
By stał się źródłem nowej sity
Nasz dom, nasz kraj.

O Panie, usłysz prośby nasze
Wysłuchaj nasz tułaczy śpiew,
Z nad Wilji, Niemna, Bugu, Sanu,
Męczeńska do Cię Woła krew.

/Ref./ O Panie skrusz, ten miecz



Drugie wydanie „Śląska wiernego Ojczyźnie” ukazuje się z koniecznymi — acz niewielkimi — zmianami i pewnymi uzupełnieniami, dokonanymi przez Autora. Z drobnymi więc skrótami spotkał się wstęp — w oryginale pióra nieodżałowanej pamięci red. Stanisława Tabaczyńskiego, pewne uzupełnienia — niezmienną zresztą w niczym też politycznych wydania konspiracyjnego — otrzymał rozdział p. t. „Volksdeutsche i Niemcy”, a minimalne wstawki rozdział „Śląsk walczący”. Całkowicie nowy jest rozdział „Śląsk jest tak duży, jak Szwajcaria” oraz uwagi zamykające pracę „Śląsk jest jeden i na zawsze przy Polsce”. W rozdziale „Volksdeutsche i Niemcy” dodatek „Uwagi gorola o Ślązakach” wyszedł spod pióra śp. inż. Kotowicza z huty „Pokój”, który w czasie wojny pracował na Śląsku i zginął tu, aresztowany za pracę podziemną, jako „Mieczysław”. Wyróżniał się on wielką uczciwością i gorącym sercem; sam nie-Ślązak, bo pochodził z Buga, Śląsk pokochał szczerze głęboko; uwagi jego — spisane w ramach jego pracy konspiracyjnej w r. 1943 — są obiektywnym spojrzeniem na narodową istotę problemu „Volksdeutschy”.

Autor pracę poświęca śp. por. Konstantemu Kempie, który jako wzorowy oficer (ppor. W. P.) i oliarny działacz konspiracyjny, zginął w następstwie swej pracy, w Oświęcimiu. Jest to hołd złożony w osobie śp. „por. Tadeusza” Ślązakom, którzy padli — zawsze wierni Ojczyźnie.

dó czwartej (grupa Niemców niejako najgorszych t. j. najłabszych, najmniej pewnych politycznie). Ten pierwszy typ naszych „volksdeutsche” na Śląsku t. j. rzeczywistych Niemców uzyskał przeważnie pierwszą i drugą kategorię, choć wszedł w pewnym procencie także do trzeciej, a nawet czwartej grupy w charakterze szpiegów i zaufanych.

To są „volksdeutsche” czystej wody. Oni głównie witali wkraczające wojska niemieckie transparentami i kwiatami w rodzaju „wir danken unserem Führer”, strzelali z okien do cofających się oddziałów polskich, robili dywersję, mieli po kopalniach i fabrykach nadawcze radiostacje, a potem denuncjowali i „czyścili” teren z polskich działaczy „Volksdeutsche”. A więc nie Polacy, nawet nie jacyś „Ślązacy” lecz Niemcy.

A reszta? Warto tu przytoczyć opinię nie-ślązaka, który w okresie okupacji napisał dla celów konspiracyjnych poniższe „Uwagi gorola o Ślązakach”:

„Nie ma różnicy między Polakami oficjalnymi i Polakami V.-deutsch, którzy złożyli V-listę, przynajmniej na Śląsku przemysłowym (co innego w sosnowieckim, cieszyńskim albo żywieckim). Różnica — linia demarkacyjna przechodzi nie wg. podziału „Polak oficjalny” i „V.-deutsch”, lecz wg. podziału — „Niemiec” z ducha i zachowania się, oraz Polak niezależnie od tego, czy oficjalny, czy maskowany.

„Polacy oficjalni nie mają za zbyt złe, że inni złożyli V-listę, gdyż było zbyt dużo powodów, aby to zrobić, przynajmniej w stosunku do rodowitych Ślązaków (groźba obozu, rozłączenie rodziny, wyrzucenia z mieszkań, wysiedlenia, bicie na policji itp.). Ci, co mieli poprzednio „Fingerabdruck” „deutsch” — nie mieli przy V-liście odwrotu, a ci, co mieli uprzednio „polnisch” — ulegli zastraszeniu. Liczne są wypadki bicia na policji, eksmisji, trzymania w obozach przesiedleńczych (z szykanowaniem), aż podpisano V-listę. Grożono przymusowym rozwodem, o ile jedno z małżonków upierało się przy polskości — groźba obozu „K. C.” była normalną. Wszystko to dotyczy Ślązaków

III/5-8

rodowitych, ale nieraz te same groźby stosowano do Polaków napływowych, a zwłaszcza pochodzących z żywieckiego i cieszyńskiego, które teraz też są włączone do „Oberschlesien”.

„Zresztą był pasywny opór przy składaniu V-listy — pisano, że mówi się w domu po polsku, że się zawsze było Polakiem itp. Z tym też trzeba było uważać, aby nie przeciągnąć struny, bo jeżeli za bardzo „bezczelnie” się napisało, to brano do obozu. — Poza tym — ostateczny termin składania V-listy był 31. 3. 1942. Otóż wielu składało listy w tym ostatnim dniu, aby zadokumentować tym, że się składa listę, jako konieczność, z musu. Wielu złożyło listę i po tym terminie! I ci ludzie stale to podkreślają, gdy mowa o tym, że oni listę złożyli. Przeważnie są to Ślązacy, co mieli przedtem „Fingerabdrucki „polnisch”.

„Trzeba podkreślić, że Ślązacy mają za złe Polakom napływowym (gorolom), którzy złożyli V-listę, gdyż tych mniej przymuszano i łatwo było się od tego wymówić. Ślązacy raczej uważają, że w tym sensie Polacy napływowi, o ile jeszcze są na Śląsku, muszą nadal jawnie obnosić swoje oblicze polskie.

„Pytanie — kto z V-listy jest Niemcem, a kto Polakiem — na początku wydawało się łatwym do rozstrzygnięcia i sprawdzenia — na ogół grupa I i II — to Niemcy. III — raczej mieli skłonność ku polskości, lecz bali się jej okazywać, IV i „abgelehnt” — Polacy. Ale przyszły poprawki i uzupełnienia... Ażeby umożliwić pobór do wojska, wielu ludziom z gr. IV i odrzuconych zmieniano grupę na III-cią i brano ich do wojska, tytułem wystuzenia się za tę zmianę grupy. Osoby, które miały „abgelehnt” dostawały nakaz złożenia „odwołania” o poprawę grupy, w przeciwnym razie grożono obozem. A gdy złożono już odwołanie — to albo z szyderstwem ponownie odrzucano ich, albo dawano gr. III, a zarazem „Wehrpass” — no i potem wkrótce do wojska! Czasem ktoś, będący w wojsku, dostał w „Ortsgruppe NSDAP” w miejscowości, gdzie stale mieszka, grupę IV. Powiadomiony o tym, chciał się zwolnić z wojska, ale szef kompanii lub kapitan robił nacisk na Ortsgruppe i zmieniano im kategorię V-listy z IV na III, a nawet na III. Tak więc dziś rozeznać się na

ludziach li tylko na podstawie ich przynależności do tej albo innej grupy V-listy — bardzo trudno i taki osąd jest b. problematyczny. — Poza tym są szpicle, mający grupy I lub II, a zaopatrzeni w „dodatkowe” dokumenty opiewające na gr. IV lub „abgelehnt”, — z celem ułatwienia prowokowania ludzi. Ostatecznym miernikiem polskości więc mogą być tylko — albo zachowanie się danego człowieka podczas okupacji niemieckiej, — albo zeznania świadków o nim.

„Oficjalni Polacy na Śląsku przemysłowym (odcinek Mysłowice — Zabrze) przeważnie są przesiedleni do gorszych mieszkań. Zależnie od gminy — dostają albo pełne niemieckie kartki żywnościowe i odzieżowe, albo obcięte do polskich racji (jak w Sosnowcu) — tj. ok. 2/3 tego co Niemcy, — albo wreszcie mają pełne kartki, ze skreśleniem jedynie jarzyn i „Sonderzuteilungów”, tj. cytryn, kawy, cukierków itp. Pod tym względem różnorodność a raczej chaos i widzimisię panuje wielkie. Duże zakłady, zatrudniające fachowców, nieraz wywierają na gminę wpływ, aby tym „ich” Polakom dawano pełne kartki żywnościowe i odzieżowe.

„Polacy „nieoficjalni” płacą t. zw. „polskie 15%” potrąceń z uposażeń. Łączne potrącenia — w zależności od pensji, wynoszą u Polaków od 30 do 45% poborów brutto, gdy u Niemców i „Volksdeut-schów” — odpowiednio od 12 do 20%, również w zależności od wielkości poborów.

„Mieszkania na własne nazwisko na Śląsku przemysłowym Polak już teraz wynająć nie może. Najwyżej zachowa swe dawne, przez niedopatrzenie władz lub ich życzliwość, o ile pracuje w przemyśle. V-deutschów z gr. IV też przesiedla się do gorszych mieszkań.

„Narodowość najdokładniej określają „Steuerkarty” (karty podatkowe Finanzamt’u). Gr. I, II i III V-listy mają w Steuerkarcie wpisaną „Volkszugehoerigkeit-deutsch” — grupa IV — „ungeklaert”, a gr. V (abgelehnt) „polnisch”. Te karty wypełnia urząd finansowy gminy na podstawie przynależności grupowej z V-listy. Polacy, którzy nie składali V-listy, też mają Volkszugehoerigkeit „polnisch”, Staatsangehoerigkeit „staatenlos”.

Znaczków „P” Polacy na dawnym polskim Śląsku nie noszą. Ale za to nie wolno im mówić w publicznych miejscach po polsku. Tak jest teoretycznie, a praktycznie mówi się po polsku często i dość głośno. Najśmielej na kolei, w pociągu i na dworcach. Na ulicach także, o ile nie ma w pobliżu mundurów Pg, SA itp., albo policji. W tramwajach ludzie boją się mówić po polsku. Najotwarciej i najgłośniej mówią po polsku żołnierze, urlopnicy z frontu, zwłaszcza ranni albo odznaczeni „mit dem Eisernen Kreuz”. Ci nawet biją SA-manów i Pg, a nawet i policję, którzy im chcieliby zwrócić uwagę na zakaz mówienia po polsku.

„Sporo Polaków oficjalnych albo „odrzuconych” z V-listy pracuje w przemyśle. Zasadą jest, że Polakowi nie może podlegać Niemiec (albo nawet „lipowy” Volksdeutsch). Nie mogąc odmówić wykonania nakazanych prac (bo za to jest obóz), Polacy starają się o niktą wydajność swej pracy, która na poszczególnych stanowiskach obniża się do 20—30% tego, co normalnie należało by wykonać. Dozór nad pracą nie zawsze bowiem jest dokładny i rzetelny”.

W okresach przełomów, kataklizmów wojennych, zmian politycznych, w okresie otwierania się nowych życiowych koniunktur, pojawia się zawsze i wszędzie człowiek-nędza moralna, człowiek-chorągiewka, człowiek-judasz. Nie był i nie jest od tego typu ludzi wolny Śląsk, nie jest wolna ta czy inna część Polski, to czy inne państwo. Nie potrzeba tych specjalnie agitować, bo stanowią łatwy i podatny przedmiot propagandy. Hasła narodowo-socjalistyczne? Niech będą hasła narodowo-socjalistyczne. Dziś znowu bez zmrużenia oka gotowi być zaprzysiężonymi demokratami, jak wczoraj byli „volksdeutschami”, jak przedwczoraj byli sanatorami, a jak jutro byłiby znów czymkolwiek. Zależnie od koniunktury. Tacy występują wszędzie. Tych „volksdeutschów” dało społeczeństwo śląskie, dobrze obliczywszy 5%.

I oni to właśnie wspólnie z Niemcami są głównymi autorami owej złej marki, jaką posiada Śląsk w reszcie Polski, a zwłaszcza w sąsied-

III/5-11

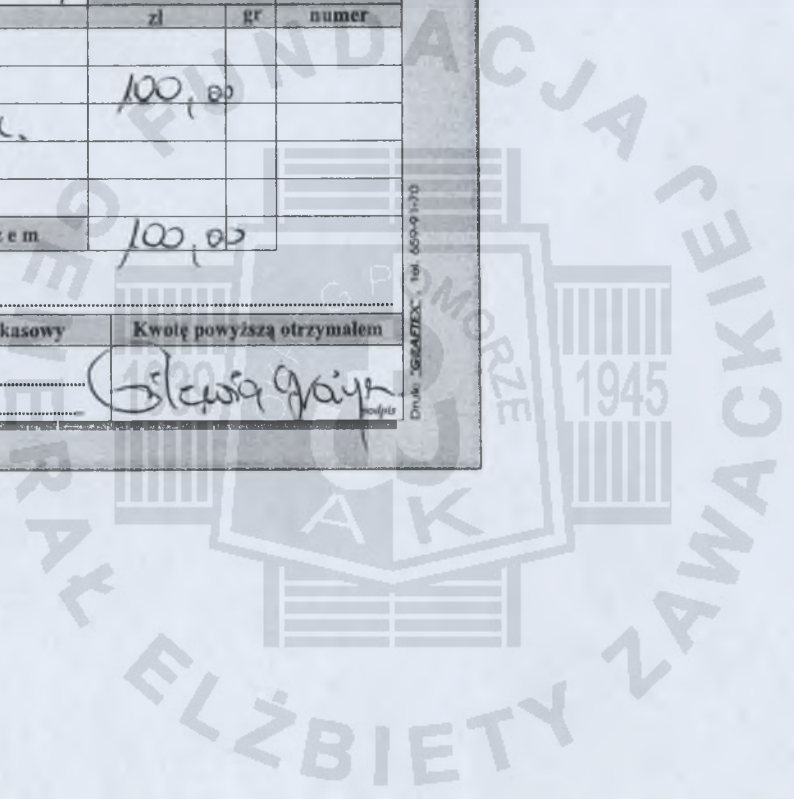
FUNDACJA
Pomorskie Armii Krajowej
ul. Marynarska 2, tel. 65-22-18
80-001 TORUŃ

**Dowód wpłaty
pokwitowanie**
dnia 15.08.2002 r.

KP /
Nr 12 / 2002

za co	Winien Kasa		Ma Konto
	zł	gr	numer
RENOWACJA Kuchnia ul. Sycylijskiej 4/5	100,00		
Razem	100,00		

Sprawdził	Zatwierdził	Rap. kasowy	Kwotę powyższą otrzymałem
<i>[Signature]</i>		Nr Poz.	<i>[Signature]</i>



111/5-12

Zbieram zdjęcia pomników, krzyży i nagrobków

Szanowni Koledzy -
Czytelnicy Biuletynu!
Jako były party-
zant AK i WiN kolekc-
jonuję fotografie ta-
blic memorialnych,
pomników i krzyży na-
grobkowych poległych
i pomordowanych
żołnierzy AK, BCH ~~W.P.~~
WiN. Interesują mnie
też inne fotografie
pamiątkowe z uroczys-
tości partyzanckich.

Kolekcja moja
liczy już wiele albu-
mów, oprawionych i
opisanych. Myślę, że
będzie ona przekazana
w godne, młodsze rę-
ce. Taki jest mój cel.

Jeżeli ktoś po-
siada takie fotogra-
fie, proszę o kontakt
lub ich wysłanie na
mój adres. Cenne są
dla mnie też książki,
albumy i prospekty.

PAWEŁ BRODOWSKI
24-321 Kraczewice
woj. lubelskie

(red.) List naszego
Czytelnika i Przyja-
ciela Pawła Brodows-
kiego nie jest jedy-
nym w sprawie zbiorów
prywatnych. Zaintere-
sowania kolekcjonerów
zdjęć rozbudziła -
jak się orientujemy -
wystawa fotografii
pomników AK z okazji
IV Zjazdu ŚZŻAK. Wys-
tawa eksponowana jest
teraz w Poznaniu. Mo-
że list p. Pawła bę-
dzie początkiem wy-
miany pamiątek akows-
kich i partyzanckich?
Popieramy takie pas-
je. Liczymy na odzew.

IV. Korespondencja:

- 2.10.1996 - list 2. Kotowica do E. Zawackiej. Rlp. oryg. k. 1, s. 1-2.
- 5.03.1997 - list 2. Kotowica do E. 2. Rlp. oryg. k. 1, s. 3.
- 16.05.1997. list K. Minczykowskiej do 2. Kotowica Rlp. Kopia k. 1, s. 4.
- 12.09.1997 list E. 2. do 2. Kotowica Rlp. kserokopia k. 1, s. 5.
- 27.09.1997 do 23.09.1997 Dwa listy 2. Kotowica do E. 2. Rlp. oryg. k. 2, s. 6.
- 14. 10. 1997 i 19. 11. 1997 - dwa listy 2. Kotowica do E. 2. Rlp. oryg. k. 2, s. 8-9.
- 12. 12. 1997 - list K. Minczykowskiej do 2. Kotowica Msp. Kopia k. 1, s. 11.
- 28. 12. 1997 - list 2. Kotowica do K. Minczykowskiej. Rlp. Oryg. k. 1, s. 12-13.
- 12. 01. 1998 - list K. Mince. do 2. Kotowica, Msp. Kopia k. 1, s. 14.
- 26. 01. 1998 i 2. 02. 1998 - Dwa listy 2. Kotowica do K. Mince. Rlp. Oryg. k. 3, s. 15-16.
- 6. 02. 1998 - list E. 2. do 2. Kotowica. Rlp. Kopia k. 1, s. 19-20.
- 16. 02. 1998 - list K. Mince. do 2. Kotowica. Msp. Kopia k. 1, s. 21.
- 2. 03. 1998 - list E. 2. do 2. Kotowica. Rlp. kserokopia, k. 2, s. 22-23.
- 5. 03. 1998 - list 2. Kotowica do E. 2. Rlp. oryg. k. 2, s. 24-26.
- 6. 03. 1998 - list E. 2. do 2. Kotowica, Rlp. Kopia, k. 1, s. 27.
- 19. 03. do 26. 03. 1998 - Tny listy 2. Kotowica do E. 2. Rlp. k. 4, s. 28-34.
- 26. 03 i 27. 03. 1998 - Dwa listy E. 2 do 2. Kotowica Rlp. Kopia, k. 2, s. 35-37.
- 3. 05. 1998 do 8. 07. 1998 - Tny listy 2. Kotowica do E. 2. Rlp. oryg. k. 3, s. 38-43.
- 22. 10. 1998 - list 2. Kotowica do K. Minczykowskiej, Rlp. Oryg. k. 1, s. 44-45.
- 23. 11. 1998 - list M. Czyżak (Mienowiel) do 2. Kotowica, Msp. Kopia k. 1, s. 46-47.
- 3. 12. 1998 - list 2. Kotowica do M. Czyżak, Rlp. oryg. k. 1, s. 48-49.
- 8. 12. 1998. list M. Czyżak do 2. Kotowica, Msp. Kopia, k. 1, s. 50.
- 1999 - b. d. - list M. Czyżak do 2. Kotowica. Msp. Kopia, k. 1, s. 51.
- 10. 02. 1999 - list 2. Kotowica do E. 2. Rlp. Oryg. k. 1, s. 52-53.
- 16. 02. 1999 - list E. 2. do 2. Kotowica, Rlp. kserokopia, k. 1, s. 54.
- 19. 02. 1999 - list M. Czyżak do 2. Kotowica Msp. Kopia, k. 1, s. 55.
- 23. 04 - 20. 05. 1999 - Tny listy 2. Kotowica do M. Czyżak i E. 2. Rlp. k. 3, s. 56-60.
- 1999 - b. d. list 2. Kotowica do M. Czyżak, Rlp. Oryg. k. 1, s. 61-62.
- 27. 05. 1999 list M. Czyżak do 2. Kotowica Rlp. Kopia, k. 1, s. 63.
- 2. 09. 1999 - list M. Czyżak do 2. Kotowica Msp. Kopia, k. 1, s. 64.
- 27. 09. 1999 - list 2. Kotowica do M. Czyżak, Rlp. Oryg. k. 2, s. 65-66.
- 2. 11. 1999 - list 2. Kotowica do E. 2. Rlp. kserokopia, k. 1, s. 67-68.
- 22. 11. 1999 - list M. Czyżak do 2. Kotowica Msp. Kopia k. 1, s. 69.
- 24. 11. 1999 - list E. 2. do 2. Kotowica. Rlp. kserokopia, k. 1, s. 70.
- 10. 01. 2000 - list 2. Kotowica do M. Czyżak i do E. 2. Rlp. Oryg. k. 3, s. 71-76.
- 26. 05. 2000 - list M. Czyżak do 2. Kotowica Msp. Kopia k. 1, s. 77.
- 15. 11. 2000 - list A. Rojewskiej do 2. Kotowica, Msp. Kopia k. 1, s. 78.
- 24. 12. 2000 - list - życzenia dla Fundacji od 2. Kotowica (Damen) k. 1, s. 79.
- 22. 06. 2000 - list 2. Kotowica (Bez adresata karekta) Rlp. Oryg. k. 1, s. 80.
- 8. 02. 2001 - data wpływu - list 2. Kotowica do A. Rojewskiej. Rlp. Oryg. k. 1, s. 81.

- 9.02.2000 - list M. Cypriaka do 2. Kotowica, Msp. Kopia, k. 1, s. 82-83
- 15.02.2001 - data uplynu - list 2. Kotowica do E. 2. Rlp. orgg. k. 1, s. 84-85
- 21.02.2001 - list A. Rojerskiej do 2. Kotowica, Msp. Kopia, k. 1, s. 86
- 30.03.2001 - list 2. Kotowica do A. Rojerskiej Rlp. orgg. k. 1, s. 87
- 1.06.2001 - list A. Rojerskiej do 2. Kotowica. Msp. Kserokopia, k. 1, s. 88.
- 7.08.2001 - list A. Rojerskiej do 2. Kotowica, Msp. Kserokopia, k. 1, s. 89
- 28.08.2001 - data uplynu - list 2. Kotowica do Fried. Rlp. orgg. k. 1, s. 90-91
- 31.08.2001 - list A. Rojerskiej do 2. Kotowica. Msp. Kopia, k. 1, s. 92
- 10.02.2002 - list 2. Kotowica do E. 2. Rlp. Kserokopia, k. 1, s. 93-94.
- 20.02.2002 - list A. Rojerskiej do 2. Kotowica. Msp. Kopia, k. 2, s. 95-96.
- 30.12.2002 - zyczenie dla Fried. od 2. Kotowica, Rlp. orgg. k. 1, s. 97.
- 30.03.2001 - d. uplynu - zyczenie dla Fried. od 2. Kotowica, Rlp. Orgg. k. 1, s. 98
- 15.12.2005 - list E. 2. do 2. Kotowica, Msp., dopisek odroceny, ksero, k. 1, s. 99
- 15.03.2006 - list D. Kroup do 2. Kotowica, Msp. ksero, k. 1, s. 100 (dopisek str.)
- 21.03.2006 - list A. Rojerskiej do 2. Kotowica, Msp. Kopia, k. 1, s. 101.
- 18.09.2008 - list D. Kroup do 2. Kotowica, Msp. Kopia, k. 1, s. 102.
- 9.09.1998 - list E. 2. do 2. Kotowica, Rlp. Kserokopia, k. 1, s. 103-104.
- 20.05.1999 - list E. 2. do 2. Kotowica, Rlp. Kserokopia, k. 1, s. 105
- 2.03.1998 - d. upl. list gratulacyjny z B. i D. Rlp. Kserokopia, k. 1, s. 106
- 6.06.1998 - d. upl. Kserokopia listu Grandy do Zemi. Rlp. k. 1, s. 107.
- Gradueu 1998 - zyczenie od 2. Kotowica dla respo. Memoriale Rlp. orgg. k. 1, s. 108
- list 2. Kotowica do "Szermurowy Paris", z dn. 8.04.1999, Rlp. orgg. z uwagą uerowymu Kolaremu, "to jest bud kopis". k. 1, s. 109-110.
- 22.03.2003 - list E. 2. do 2. Kotowica, Rlp. Kserokopia, k. 1, s. 111.
- B. d. list 2. Kotowica do Tomasz Guty. Rlp. Kopia, k. 1, s. 112-113.
- Bei advosate i b. d. - list 2. Kotowica dot. Grandy Kloczek-Nirrenskiej Rlp. orgg. k. 1, s. 114-115.
- Pucpisane z originalnych gypsod z roku 1944 dwa listy zignionego Mikolaja Kotowica do zony Zembii Kotowica (zob. I/2) k. 2, s. 116-117
- 11.11.1996 - list S 2 2 AK do 2. Kotowica z drayji Sista Niepodleglosci k. 1, s. 118.

Szanowna Pani Elżbieto - legendo AK

Przypomniała mi się Panią „Kobieta i Życie”
Od bardzo dawna chciałam nawiązać z Panią kontakt, od momentu
kiedy zobaczyłam Panią w telewizji III R.P.

Opowiadała Pani wówczas o swoich przeżyciach okupacyjnych w PRL.
Chwilami sławiła Panią, try, w moim mózgu muszę wspomnienia
i tak sobie zwyciężymie popłynęły moje try.

Życiomys okupacyjny Pani był mi znany. Rozmawiałam o Pani
z dr. Kielbasem. W książce jego „Z dziejów AK na Śląsku” jest opisa-
na Pani działalność. W książce tej są wspomnienia o moim
Mężu i tragicznej jego śmierci w Świszczynie.

Załączam kilka moich dokumentów z przynależności AK
Miewiele można z nich wywnioskować, bo całość tego okresu musiałabym
rozwinąć w opowiadanie, esej, czy biografie, żeby oddać
klimat tamtych czasów, a z nich wybrać rzeczy ważne.

Dokumentów tego okresu mi brak, poza tymi które załączam.
Okupację przeżyłam w Warszawie. Z powstańca wyszłam bez doku-
mentów, nawet bez legitymacji, która świadczyła o mojej przy-
należności, stopniu wojskowym i kmużu. Z naważeniem życia
dostarczyła mi ja młodszyntka Łęczyńska z Komendy Ślōskiej, w
strasznych warunkach, w połowie października 1939 w piwnicy!
W pierwszych dniach października 1939 w posiadaniu Marię
Gutry, pod koniec października Janinę Karasiównę i tak
się zaczęły moje „romansy” w ciemno, wiadomo jedynie, że
przeciw okupantowi.

Jako wistej konspiracji, w wiele lat po wojnie, powiązałam
w logieru całość moje przeżycia, pracę, ludzi, którzy
przeżyli się koło mnie, raczej ja koło nich.
Dzieliło mnie tak mało, miewała polkoj, ściana, jakies kasto

Szyfr, czy pseudonim.

Pozostały wspomnienia, tragizm tamtych czasów. W Polsce dużej warstwy się nowe, okrutne, tym bardziej do zniszczenia, by przetrwałyśmy je w pseudo wolnej Polsce, „opiekunowej, pełnej sloganów i hasel, oczywiście wzmożonych” i kłamliwych.

Jasienica Paweł w swojej książce p.t. „Rozważania o wojnie domowej” pisze cyt. <Każdy człowiek ma prawo rozpatrywania historii w świetle doświadczeń tej epoki w której jemu samemu przyszło żyć. Dżisiejszy czy miniony świat, oglądać można, tylko przez swoje własne okulary. > To jest prawda!

Jestem bardzo zmęczona i z tym razem zabieram się nawet do napisania listu. Mam 80 lat i od wybuchu wojny mam życie wrozmaicone. Kłopoty mnie nie opuszczają, ale są ludzie którzy mają za sobą jeszcze gorzej. To nie jest pocieszą, ale własne udaje i wiary w przetrwanie.

Jestem samotna, wszystkich bliskich straciłam. W Warszawie mam 90 cio letnią siostrę, która wymaga opieki, a ja nie potrafię jej pomóc. To ostatnio b. mnie gęzbi.

Muszę kończyć ten list, nie dam rady więcej napisać.

Nie wiem zresztą na ile „Zagrody” ko interesuje i czy ja mam prawo być zaliczona do tej wspólnoty.

Nie mam orderu Virtuti Militari, bohaterstkich czynów nie zaliczyłam.

Serdecznie Panię pozdrawiam, bardzo serdecznie i Pani bliskich. Myślę, że otrzymam parę słów, potwierdzających że list mój został przeczytany do końca.

Złotowicz Zenobia

44-400 Glinińce

Wpłynęło dnia 10.03.97

L.dz. 339/NSK/97

IV-3

Zemobia Kotowicz

ul.

44-100 Gliwice

Szanowna Pani Elżbieto!

Na wstępie przeproszam, że tak późno przesyłam podziękowania za reakcję natychmiastową na swój list.

Jestem wdzięczna! to wszystko co mogę wyrazić w słowach.

Nie wiem, jak mam Panią przeprosić - prosić o wybaczenie, którego nie mam sobie samej udzielić.

Proszę się wstydzić!

Przesyłam swój życiorys, którym postaram się w pełni zgodzić ze schematem W.S.14 w najbliższym czasie, o ile żmów coś mi wypadnie z tego.

Zaczynam pisać, skrótkowo mi nie wychodzi, a co napiszę, wydaje mi się nieprawidłowe, zbyt oborne, niema temat.

Postaram się!

Liczę pozdrowienia i serdeczności dla Pani i jej otoczenia, bliskiego sercu.

Zemba Kotowicz

Gliwice 5 III 97



FUNDACJA

ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TELEFON 271-86
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 358606-4675-132-3

kopia

Toruń 16. V
~~12.09.1997~~

L. dz. 766/45K/97

Bratnowna Pani
Janina Kotowicz

44-100 Gliwice

Bratnowna Pani!

Dziękuję za list oraz za przysłaną do Fundacji
relację. Jak zapewne Pani wie w naszym Archiwum
znajduje się Pani teka osobowa, w której dzięki Pani
pracywało materiałów. Mam nadzieję, że będzie iś coraz
więcej, dlatego proszę o utrzymywanie stałego kontaktu
z Fundacją i przysyłanie nowych materiałów,
bożi tej sprawie do współpracy z nami tyż,
którzy część swojego życia poświęcili AK

+ „Służba Polek”

jeszcze raz dziękuję
i przysyłam wyrazy szacunku
Kotowicz Janina

Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
Tel. 517-344

Toruni, 12 IX 1997 IV-5
Kotowice zeurbia

Idz 1378/45K/192

Droga Pani Zeno,

Dziękuję Pani serdecznie za made-
stane materiały. Wypełniły one Pani
osobny zeszyt archiwalny, sygnatura 488.
Przesyłam Pani nową książeczkę zjadło-
wą "Śmiecie Polek..." cz. 1, bardzo proszę
o nią.

Załączam też 2 komunikaty, mówiące o
wspieraniu jej działalności, "Memo-
riatu". Czyżby Pani przytębiła nam
wypełniony dowodek "zgodzenia" do
współpracy?

Jeszcze raz dziękuję za życzenia
(ale mi zażyczyła Pani swojego zdys-
cia), przesyłam serdeczne pozdro-
wienia i wielką miłą odrobinę

Elżbieta Zawacka

27 IX 97 r. IV-6

wpisano dnia 3.10.97
L.dz. 14651/NSK/97

Szanowna Droga Pani Elżbieto!

Dziękuję za zaproszenie mnie do „Wspólnoty”

Dziękuję za listy Pani, budzą we mnie wzruszenie, jako że zdaję sobie sprawę, jak cenny czas Pani traci przy tylu ważnych obowiązkach

Dziękuję za zaproszenie na zjazd, w którym nie mogłam wziąć udziału, za przestaną relację ze zjazdu egzemplarza

„Służba Polek II Wojny Światowej”

Patząc na zdjęcia z tej uroczystości, które są dowodem działalności „Wspólnoty” mam ochotę powiedzieć o sobie przepraszam gorąco przepraszam że żuj. Gdybym była bliżej Pani

Elżbietko, w jakimś zakresie byłby ze mnie pożytek. Coś drogi nasze się nie zbiegły. Proszę mi podziwiać Pani energię, miłość Ojczyzny i życzyc aby to trwało jak najdłużej.

Mam wątpliwości czy powinienam być zaproszona do „Wspólnoty”

Odnosząc Memoriatu gen. Marii Wittke trudno mi podpisać zgłoszenie bez dokładnej analizy swoich możliwości.

Miernie się, na zamiary, bo nie chciałam zawieść nikogo.

Majątek do St. Zw. ŻAK, placek, składki, cegiełki, społeczne zbiórki.

Majątek, od dłuższego czasu chodzi jedynie na walne zebrania.

Posmatam to środowisko na tyle, że wątpię czy wolą wykonać zainteresowanie dla współdziałania. Osobiście

Postaram się, spróbuję, refleksuję na książki.

Chciałabym mieć konto fundacji. Po książce za liczeniem porównaniu, przechodzą dla mnie na poczty dworcowa. Ktoś musi pojechać po odbiór. Jest to kłopotliwe i kosztowne. Chęć tego uniknąć proszę o konto.

Serdecznie Panię pozdrawiam, jak również wszystkie dzielne panie pracujące dla „Wspólnoty”. ZK

29 IX 97 r. 10-7

Wtopoty ciężkie mnie całe życie nie opuściły.
Miałam dwie starsze siostry. Jedną zmarła w czasie okupacji. 36 lat.
Druga ma w tej chwili 92 lata mieszka w Warszawie i wymaga
opieki, oczywiście ma żal do mnie, bo jestem parę lat młodsza i
powinnam uratować jej życie. Ja już nie mam siły. Przyjechała
zawsze na święta / po śmierci mamy / w maj b. r. przyjechała
była 2 mies. Były to dla mnie b. trudne miesiące, które
odchorobałam i dlatego nie mogłam dojść do równowagi
tak fizycznej jak i psychicznej. Zakładałam bowiem, że zamieszka
ze mną, znowu mnie opieką i jakos może życie uładzane, zapewni
jej spokojną starość. Zakładałam, że mi się to nie uda,
nie mam siły, bo ja też nie jestem w takim stanie wytrzymałości
a pozostać dla czego? — ale to już moja historia, nożnica.
Prezes dr. inż. Rowiecki z ramienia Aik, posłannym przypadkowo
moje problemy, wraz z jedną koleżanką, zrobili wyjazd w
Warszawie i w Dublinie, dla umieszczenia jej w domu starców-
kombatantów. Zawiadomiłam ją telefonicznie, aby wyprzedzia-
ła się, czy zgadza się, aby kontynuować te starania. Czekam
na odpowiedź. Już wiem tyle, że chce pozostać w Warszawie
a nie umieszczenie jej w Warszawie, i się mi kome rance!
Droga Pani Elżbieto, prozę doręczyć ten list do Kasia i wybaczyć
Będę się starała, ^{coś dobrego} wyłuskać z siebie. Dzisiaj prawie przed
chwila miałam telefon od prez Rowieckiego, że wrócił się
w te wszystkie zażyczyłki jeśli mi przekazałaś mi przy liście.
Właśnie dzisiaj będę na zebraniu Zarządu Stowarzyszenia i te sprawy
omówi. Wszystko opiszę jaki obrot ta sprawa przybrała,
jako, że On mnie zawiadomii.
Interesuje mnie osobiscie i poufnie tylko między nami, na jaki
zasadzie był zaproszony na spacer pan Gregorowicz. Zana i kotwiz

Dla usprawiedliwienia mego męstwa muszę napisać coś miłoś o sobie.

Mam pierwszą grupę inwalidztwa.

Wroniłam się przed nią długie lata, bo musiałam pracować aby żyć i utrzymać Matkę, która po powstaniu była do końca życia ze mną. Było mi bardzo ciężko.

Inwalidztwo załatwiłam dopiero w 1986 r. Stan moich schorzeń był w tym stadium, że bez żadnych zabiegów z mojej strony w dwa tygodnie przystawo dokument.

Stadonę schorzenie kręgosłupa zauważone w 14 roku życia u mnie zaczęło w czasie wojny pogarszać się, a z wiekiem w ciężkich warunkach jakie przeżywałam, zamieniać w skoliozę postępową. Z wiekiem stan się pogarszał płuca serce, astma i t.p. bóle i przesładuje mnie smutek, które ciężko przezwyciężam siłą woli. W 1972 r. byłam w klinice z oczami. Zamiewidziałam, to była tragedia która przerastała moje siły, moją wytrzymałość. Zdawało mi się że nie odzyskam wzroku. Po drastycznych dawkach antybiotyków i eukontom, miesięcznym leczeniu, odzyskałam wzrok w prawym oku do -12 dp. lewe widziało tylko płamę. W takim stanie wróciłam do pracy. Było b. ciężko. Pracowałam w dziale mierni w Budownictwie przemysłowym. Miał mnie oszczędzać. W domu Matka wymagająca opieki i b. trudna. Boże jak ciężko było z nią, wytrzymać.

W 1975 roku wyszła ustawa 30 lat pracy i 55 lat kobiety mogą dostać emeryturę - postawiłam, zapiekowałam się Matką 2 marcia mając 93 lata. Ciężko mi było bardzo! Ciężko sama we wszystkim bez pomocy. Pogrzeb-wymioztałam ją do Warszawy. Co ja przechodziłam po tej śmierci, Bóg jeden wie, może Ona też rozważa swoje życie, może tańc zrozumiem siebie.

Wpłynęło dnia 27.10.98
Ldz. 1997/MSK/98

do teściu 14 x 97 Gliwice 10-9

Nam 62y laty

Droga Eln! Wybacz, że piszę tak późno!

Dziękuję za kartkę i załączniki (biletyny) ja już was je
obrymiałam, ale wypożyczam dla informacji wszystkim pani,
członkini, nie wdaję się w obieg.

Opisując Memoriał i Kartotekę - no jednym a Troich
listów pisać « proszę Ci książkę, o Śląskiej Konspiracji, dla
wypisania (b. powoli) Kart informacji »
(bardzo proszę o tę książkę, za załatwieniem pocztowym, bo
właśnie trzeba, wrócić! napewno!!

O Memoriale i zobowiązaniu pamiętam. Rozumiem Cibie
że się niecierpliwisz i masz mi „za złe” bo czas upływa.

- No cóż, ten czas, właśnie ludzian się układa, różnie też udoga, lub
nie mają możliwości go wykorzystać. Pamiętajam serwisto.

- Po Twoim wyjeździe poszłam do szpitala na rutynowe badania
ambulatoryjne, wymagane od dawnia przez internistę i okuliste.

Po siedmiu godz. badań, przeswietlen, EKG, wyniki, chudekansen
szpital. 3 tygodnie, powtórzenie badań. Komputerowe potwierdziły
poprzednie. Decyzja i badania. Wróciłam do domu bardzo ostabio-

na z plikiem recept na lece i very, do dalszego leczenia w domu
z zaleceniem spokoju, spacerów, przyjemności... bożni to jak

humor satura, przy mojej samotności, na dodatek grypa.

Powstałe przyjemności pominię. Jest ich zbyt wiele.

Mam nadzieję że los przywróci mi możliwość dopięnienia
zobowiązani. Czekam jak baroko Cię zawiołam przy spotkaniu!

Bolalo mnie to, bo robiłam co mogłam żeby wypadło jak najbe-
piej, świadoma, zwręta, że wyzilli się niesadomole.

Jeżeli raz proszę o książkę, bądź się starała na uciąż, swoich
możliwości.

Podesyłam serdeczne pozdrowienia

Złuce [Wybacz pismu]
Kotowicz [barokoty]

Wpłynęło dnia 24.11.97
Ldz. 16951 WSK 197

18-10

Sz. Pani Elżbieto!

Jedynym osiągnięciem moich dotychczasowych starań dla wzbogacenia „Memoriału”, są dokumenty które przekazuje. Załączam dokumenty dot. osoby zmarłej w 1972. na raka. Uzupełniłam w partę faktów jej życia. Wówczas ukł się nie chwalił swoimi przeżyciami, ani na wschodzie ani na Zachodzie. Załączam list jej córki, którą znam od dziecka, adresowany treści do mnie, ale budzący pewne nadzieje w sprawie „Memoriału” czego bardzo pragnę.

Zainteresowanie Kombatantek Glinickiego Św. Zw. AK. nie dało pozytywnego rezultatu, mimo że usiłowałam to przeprowadzić przez Tadeusza Roweckiego. Będę dalej się starała.

Przekazuję na konto 100 zł. - tyle tylko mogę w tej chwili.

Proszę o przekazanie na adres: Chicago. 1 egz. Stow. Polek nr 1

Mrs Wanda Kucharska

222 N. Marion

Vald Park IL 60302

Dla wprowadzenia jej wystąpiam lasero pisma p. Katarzyny nazwiska nie mogę dokładnie przeczytać, proszę o nie. Wier. Dziatko WSK.

Oraz oryginalny artykuł - wywiad z Kobiety i Życie p. Elżbiety Serdecznie Panią i cały zespół pozdrawiam
Zena Kotowicz

19 XI 97.

P.S. dwie Kombatantki, które znam i mogłabym je włączyć są b. chore. Mam pecha.

Toruń 12.XII.1997r.

IV-11 2

"Memoriał gen. Marii Wittek"

kopia

Ldc 1965/WSK

Pani Zenobia Kotowicz
44-100 Gliwice, ul.

Szanowna Pani !

Barzdo dziękujemy za zgłoszenie się do współpracy z nami w ramach "Memoriału gen. Marii Wittek" i za hojne wsparcie materialne.

Dziękujemy również za przysłanie materiałów dotyczących losów wojennych Wandy Klocek-Nireńskiej.

Na Pani prośbę wyślemy też 1 egzemplarz "Służby Polek..." cz.I Pani Wandzie Kucharczyk. Mamy jednak pytanie. Czy jest to córka Wandy Klocek-Nireńskiej i czy to Jej list do Pani chciała Pani nam przysłać ? W materiałach, które Pani nam przysłała nie było bowiem żadnego listu. Był, cenny dla nas, życiorys Wandy Szenwald (czy Szenwald, to nazwisko pieńskie Wandy Klocek-Nireńskiej ?) oraz kserokopie zdjęć i dokumentów Wandy Klocek-Nireńskiej.

W imieniu Pani Prof.Elżbiety Zawackiej życzymy Pani radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku.

Obszerniejszego listu od Pani Prof.E.Zawackiej może spodziewać się Pani w styczniu.

Jeszcze raz dziękujemy za przysłanie tak cennych materiałów i prosimy o szybki odzew

K. Minczykowska

Katarzyna Minczykowska
Dokumentalistka Działu WSK

zał.:

1/ Komunikat (nr 4) Memoriału gen.Marii Wittek

Wpłynęło dnia 6.11.98
L.dz. 151452198

IV-12

Gliwice dnia 28 12 1997 r.

Pani Katarzyna Minczykowska

Szanowna Pani!

Mawiązuję do Pani listu z dn. 12 XII 1997 r.

Z serca dziękuję za życzenia i proszę najserdeczniej, aby w 1998 roku nie opuszczała nadzieja i wiara we własne siły tych wszystkich, którym działają dla „Fundacji” i „Memoriału”, które są owocem naszej wspólnej działalności. Osiągnięć zdrowia, jak najwięcej zdrowia, dobrego samopoczucia i optymizmu! Mnie tego brakuje.

Odnosiłam p. Wandę Kłoczek-Mirwis / zmarła 5 V 1972 r. / Rak Marwisko pani E. Strie-Schönwald. (ile napisalam) Schönwald - prawdziwość
Fotokopie zdjęć i dokumentów dotyczących zmarłej.

Przystąpiła córka Wanda Kucharczyk z domu Kłoczek-Mirwis
Dla wprowadzenia jej w zagadnienie wystalam kopie wywiadu prof. E. Zawackiej w K i Z i listu Pani do mnie!

Odszew był szybki i mam nadzieję, że przez nią i jej znajomych uzyskamy szersze zainteresowanie w Stawach.

Dokumenty wystane przesłanie dotarły, zaczęła je wykonywać gdzieś się zawiernu szły. Zawiadomiła mnie o tym faksem poprzez przyjaciół pracujących na Politechnice Gliwickiej. Za dwa dni dawała w weekend, nie mogła wreszcie / praca i różnica czasu /

Dokumenty wystalam ponownie, uzupełniłam w artykule, który przygotowałam dla prasy w kraju. Wanda może go wykorzystać w periodyku lub czasopiśmie zabrznieć. Wymiana listów lubo poczta, fotokopie, trwa długo. Nic nie mogę zrobić szybko.

Zataczam list pisany do mnie, który wysyłam w ostatniej chwili jako nieważny dla sprawy, czym narobiłam zamieszania - przepraszam

Serdeczności

Zena Kotowicz

gwte

P.S.

W następnym liście przekazę więcej wiadomości



IV-14
22 Toruń 12.I.1998r.

kopia
"Memoriał gen. Marii Wittek"

Leb. 51/WSK/98

Pani Zenobia Kotowicz
44-100 Gliwice, ul.

Droga Pani!

Bardzo dziękujemy za życzenia noworoczne oraz za sprostowanie informacji dotyczących Wandy Klocek-Nirreńskiej. Założyliśmy Jej teczkę osobową nr 727/WSK. Zgodnie też z obietnicą wysłaliśmy do Pani Wandy Kucharczyk "Służbę Polek..." cz.I i wszystkie Komunikaty Memoriału. Prosimy Ją też o uzupełnienie relacji o Matce.

W swoim liście z dn. 28.XII.1997r. pisze Pani, że wysłała do Pani Wandy Kucharczyk artykuł, który przygotowała Pani dla pracy w kraju. Czy artykuł ten dotyczy pracy w ramach Memoriału. Jeżeli tak, to bardzo prosimy, o ile to możliwe, o przysłanie nam jego kserokopii.

Mamy jeszcze jedną prośbę. Mianowicie, czy mogłaby Pani skontaktować się z Panią Zofią Rus (zam. Gliwice, ul. Młyńska 17 m 8) ? Zgłosiła się Ona do współpracy z nami w ramach Memoriału w maju 1997r., ale od tej pory nie mamy od Niej żadnej wiadomości. Czy mogłaby Pani sprawdzić, co się dzieje ? Mamy nadzieję, że przyczyną tej ciszy nie jest nic poważnego.

Zależy nam na współpracownikach. W Gliwicach mamy tylko Panią, dlatego prosimy o pomoc w tej sprawie i zachęcenie Pani Zofii Rus do czynnej współpracy. Do Pani Zofii Rus wyślemy oczywiście list z prośbą o skontaktowanie się z Panią lub z nami. Jeszcze raz prosimy jednak, o ile to możliwe, o sprawdzenie, dlaczego Pani Zofia Rus się nie odzywa.

z wyrazami szacunku i podziękowaniem za współpracę

K. Minczykowska
Katarzyna Minczykowska
Dokumentalistka Działu WSK

(+ Rus Zofie)

Wpłynęło dnia 2.02.98
L.dz. 204/105V/98

26 I 68 r.

IV-15

„Memoriał gen. Marii Wittek”

Pani Zofia Minczyńska

Zachowując kolejność spraw które Pani pomogła w liście z
dnia 12 I 1998 r. Dziękuję za przesłanie Wandzie k. egzemplarza
Służba Polek. Proszę o to miałam na uwadze wprowadzenie
jej w sens działalności „Memoriału” Moj artykuł to zbyt sumiennie
komuni/raczej list do kombatantek, wystąpiam w tym samym celu.
Może wykorzystają te wiadomości dla dobra „Memoriału”
dla jej dobrej woli i przyjemności, ale nie mogę wymagać!!
Jest to osoba inteligentna, znająca języki z wyrazną osobowością
i wrodłą, wzbudzająca sympatię, ale bez przeszłości kombatantki.
Znam jej skomplikowany życiorys i b. skomplikowany trudny
start w Ameryce z dwiema walizkami i dwójkiem dzieci w 1980 r.
Artykuł, wystąpiam do Kobiety i Życie i do Gazety Polskiej, która
natychmiast najbliższym tygodniem, umieszcza w listach 14 I 1998
14 i 7 miliony. Czy coś „Memoriał” zyska - niewiem i wiele sobie
nie obiecuje - takie jest życie, to odrębny temat.
Odnosnie Pani Rus - u niej jest wszystko w porządku
Widziałam ją 7 I na „opłatkach” powieściata mi, że nawiązała z Wandą
kontakt, że w związku z tym wybierała się do mnie z wizytą...
Po otrzymaniu listu od Pani, zadzwoniłam do niej i poinformowa-
wałam o treści w części dotyczącej jej osoby. Zapowiedziata mi
odwiedzić, jeszcze nie dotarła, ale myślę że tym razem dożywa słowa
Piszę do Pani list zauważyłam dzisiaj, nie w datach
list Pani nosi datę 12 I 68, koperta - Tomu 14 I otrzymałam 23 I
zadzwoniłam do P. Rus 24 I dziś jest 26 I 68

Serdeczności, proszę przekazać je również p. Elżbiecie
Postaram się wystać list specjalnie odrębny temat Zuzobia Kotowicz.

W nawiązaniu do Pani ostatniego listu, zapomniałam, zaraz
 po otrzymaniu. B. długo czekał, od 12 I do 23 - pisałam o tym do Pani
 Pani Rus była u mnie, twierdzi, że nie zobowiązywała się do
 współpracy, wysłała list, wreszcie 5 II. na egzemplarz "Siłki Kobiet"
 egz. nie dostała, listy pewnie się, minęły, albo jej list przepadł.
 Jak dostała wykar Kobiet zgłoszonych do współpracy, to zdziwiła się
 że figuruje jej nazwisko. że wysłała swój list.

Można odbyła się u mnie. 28 I 98 r. Myślę że treść listu
 odpa właściwy sens na temat współpracy, bo postawienie może
 być błędne. Odnośnie ksero chciała bym wiedzieć prawdę?

Wobec mojej współpracy, mam u mnie bezsilności, która tkwi,
 we mnie jak wyrzut sumienia, a tak bym chciała się wywigzac.
 Dotychczas jedynie konkretnie osiągnęła to osoba nieżyjącej
 już Wandy Kłoczek - Mirewskiej. Ale są, cudem ocalałe dokumenty
 jej córki i ja która jeszcze żyje i pewnie luki może uzupełnić.
 Mam jeszcze dwie autentyczne kumbatantki b. chore.

Jedna porażenie mózgowie Armia Andersa w Sliwicach / druga
 porażenie mózgu, partyzantka w Kielcach /

Była się starała coś wyegzekwować od dzieci tych Pan. Ale dzieci
 pochłonięte pracą zawodową, domem, swoimi dziećmi, na nic
 im małe czasu. Dobrze chcą nie wystawiać.

Pozostałe moje wysiłki też spełzły na niczym. Brak pieniędzy
 zmęczenie życiem, niechęć do pisania, świata i ludzi, wielki
 zaburzenia psychiczne, obojętność. W takim stanie będzie
 trudno im się dźwigać, że nie wykazują zainteresowania.

Moje życie jest inne. Jestem samotna, muszę o sobie, o codziennych
 potrzebach myśleć, wykonać, nie dać się pogrześć w miłoś-
 dnie i amnesji mózgowej, która tak wreszcie luki atakuje.
 Ktoś czy ten list, bo zaczęłam się niebezpiecznie mylić, ujawnia-
 jąć zakłócenia stanu mego umysłu.

Przesyłam serdeczności i życzenia efektów w pracy Zenałowa

Proszę Państwa przybliżyć
 mi króciutko, jak Państwo
 wyglądają ile Państwo ma lat,
 Cokolwiek napisac o sobie,
 tak żebyśmy miała Państwo
 obraz jak pisze listy.

212

21198

Elzbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Ciepłota 136 m 26
Tel. 517-344

Kopia
z listu nr 12

Toruni 6 II 98^{IV-19}

1 do 241/WSK/98

Droga Poleśianko, Miła Pani Zenobio,
Dziękuję serdecznie za korespondencję. Pani
dobry artykuł z „Gazety Polskiej” z 14 I br
pomógł mi nam już wcześniej przedstawi-
ć ciekawą Memoriam z Warszawy, kol. 5 za
kancelaryjną (b. wyfrantę PK) [wystąpiła nam
przedstawicielka naszego zbioru pisma o Memoriam].
Dziękuję za ciekawą rzecz za każdy przypadek
Memoriam - jest Pani sympatią w sprawie pro-
cesowej.

Pani Zenobio, zażyczyłam Pani nieco danych
o „Jutro”, dane o „Poranne” są rozróżnione
po osobnym posyłkach (np. u mojej „Siostry
WSK” - zob. inf. w pkt. 2. i 3. i 4.)

Czy Pani może opracować Sylwetki „Proutki”
i „Jutro” z kogoś jejemu - chętnie i fragmentalnie?
Kogo by Pani dała do czytania „Strzby Polek”
jakkolwiek antyrosyjski może Pani
nam wskazać?

verba!

Depisak o stiny mian
Kwartprap katem
napisy do p. Pans

Zatracam tez adrezy publikacji ostat-
kion Memoriatu; moze Pami nawyze
z mimi kontakty?

(Kalendarz z LWP mi az jeszcze dosta-
teram "prykladu broni", ale moze warto
sprobowac. Szukajdel miedzi druzim ped-
nostki)

P. Mielchik z Rafowc usiluje rebozyc
m o Kompozycja i "Symfonia" o
Stawie wojenny kobiet.

Wkrotce przyply Komentarz nr 5
Memoriatu (poprzedni chyba Pami
me?)

Bardzo serdecznie pozdrawiam,
tak mi eicy z nowizamia kontakt,

Stefan Zewacki, 20

FUNDACJA
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej
ul. W. Gorbary 2, tel. 271-86
87-100 TORUŃ

Toruń 16.II.1998r.

"Memoriał Gen. Marii Wittek"

L. da. 241 / WSK 198

Pani Zenobia Kotowicz
44-100 Gliwice, ul

Droga Pani Zenobio !

Bardzo dziękuję za szczery list z dnia 09 lutego br. Postaram się odpowiedzieć na wszystkie dręczące Panią pytania. Przede wszystkim jesteśmy bardzo zadowoleni ze współpracy z Panią. Dowodem na to jest pismo p. prof. Elżbiety Zawackiej do Pani, które było pisane na chwilę przed otrzymaniem od Pani listu z dnia 09.II.1998r. Co jest świadectwem na to, że listy, które dotąd do Pani wysyłaliśmy nie były szablonem odbijanym na ksero i wysyłanym do wszystkich osób, z którymi korespondujemy. Jest to po prostu niemożliwe, gdyż w stosunku do każdej osoby mamy inne pytania. Różne są przecież losy ludzi. Różne też pytania związane z tymi losami. Inaczej przedstawia się sytuacja z Komunikatami Memoriału i Schematem relacji WSK. Te materiały wysyłamy do wszystkich takie same. Jest to jednak chyba zrozumiałe.

Jeżeli natomiast chodzi o p. Zofię Rus, to w naszej kartotece Memoriału mamy zgłoszenie do Koła Przyjaciół Memoriału podpisane przez Panią Z. Rus, która 20 stycznia br. przysłała do naszego Archiwum swoją relację. My natomiast wysłaliśmy p. Z. Rus "Służbę Polek..." cz. I. Kończąc te parę słów wyjaśnienia chcielibyśmy Pani jeszcze raz bardzo serdecznie podziękować za pomoc. Naprawdę jest ona dla nas bardzo cenna - Pani informacja o Fundacji i Memoriale (Gazeta Polska) wszystkich nas bardzo ucieszyła. Dlatego prosimy

~~aby~~ się nie zniechęcać się

Z serdecznym pozdrowieniem

K. Minczyńska

Katarzyna Minczyńska

Dokumentalistka Działu WSK

L. d. 894/18 84/88

IV-22

Torun' 2¹⁰ 1998

Droga Zena,

Dziękuję za list

przebieg i starobymy wsi mi-
my. Pani sędzią byta chyba
Kawasiowa a mi Kucaba?

Czyż nie Pani jego 300-stroni-
cary napisano o Oddziale Lige-
woli? (między wiele miejsc?)

"Memoriał" pisarzy Kawasiowa
jako sędzią O V K miejsce, jeżeli
strony relacji oś osób takich
jak Pani.

Zatnij, że mi mam II egz. Ki-
kwaś, postać bym go dla Jada:

Ogólny napis do Pani pro
strony jej biogram, napi-
ramp proz Pani.

Przejdźcie się do domu zyskując
wielką cenę

elbute

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0



Szanowne Pani

Zuzbia Kotolierz

ul.

44-100 Gliwice

IV-23

Katowice 2

prima loty w kierunku Katowic 22

Amelia W...

Wpłynęło dnia 23 03 98

Ldz. 494/1998/98

W-24

Dz. Pani profesor!

Droga Kochana, Pani Elżbieto!

taki zwrot jest potrzebny serca, ciepła i serdeczności dla Pani i jej działania!

Czuje wdzięczność, że mogę doznawać takich wrażeń, w tym rozwiniętym i zakłamanym świecie, dzięki takim ludziom i wartościom, które Pani reprezentuje!

Mimo starań słabo wywiązuję się ze zobowiązania jakie, przyjąłam "Fundacji". Wzrost stanu zdrowia, kłopoty, samotność i stanowienie o własnej egzystencji życia codziennego, zabiera mi resztki energii.

Powinam pomyśleć poważnie, o domu pogodnej starości "dla siebie".

Ale staram się uszagać siostrę (93 lata) w domu z pełną opieką.

W domu opieki są trudności w zdobyciu miejsca o godnych warunkach, prywatnie przekracza to jej możliwości finansowe.

Mieszka w Warszawie, ma emeryturę około 1000 zł, a ja już nie mogę, nie umiem jej pomóc, mimo, że jestem wdowcem.

Muszę upomadać własne sprawy, żeby Ci któś zajmą się moim pogrzebem, nie wyrzucili wszystkiego na śmietnik.

Papiery mego męża i to w ostateczności mam już ułożone, przesłane do archiwum. Do jakiego nie wiem.

Mam mnóstwo listów. Część wyrzucam. Ale listy Niekrasa

do Zbyska Bednora, prof. Alojzego Targa, ks. mgr. de Rosenberg Grossa Kapelana Ak/siekiat z mężem na Holku 11 z mężem w Oświęcimiu

prof. Zenego Jarosa, i różne inne.

Część tych listów niszczyłam, byłam w takiej sytuacji

Dużo ocalało listów Marii Gutry do mnie i te które ocalały i mówię o staraniach podjąć do opisu moich kontaktów z nią. Ale to już innym razem.

Nim skończyłam pisać pierwszą stronę listu, dokładnie
 przed chwilą, otrzymałam list od Pani J. Hackenbergowej z
 Oświęcimia. Wzruszył mnie bardzo ten list. Przedewszystkiem
 tym, że tak szybko otrzymała od Was książkę „Sakice z Dziejów
 WSK 39-45, a mnie błogosławie i t.d. Kwiegawii
 Nim zaczęłam pisać drugą stronę, zadzwoniłam do Ossolińcu
 z zapytaniem o książkę Mickrasa „Dzieje AK na Śląsku”.
 Nie mają, ale obiecali, że sprawdzą w kurtowui. Oile będzie to
 kupię i jej wyślę, bo chciała by ją mieć! tyle jeszcze mogę zrobić,
 aby sprawić jej przyjemność. Pewnie jest samotna jak ja!
 Ja nie należam do ZBOWD-u, wiem jak takich ludzi zatrwia
 w 74r. Poszłam do nich z oświadczeniem Kuczaby i Julii. W
 Gliwicach, odmówili, ponieważ Maria Gutry Kap. ps. Julia nie
 miała nr-u ZBOWD-u, ale miało poświadczenie notariusza. Nie
 w rubryce: oile należał świadek do ZBOWD-u podać nr.-był nie ^{wrazu}
 wypełniony przez nią, bo nie należała - nie ważne oile - tylko nr.
 Ponieważ Kuczaba dopinguwał zatrwienie tych spraw, poleciał
 Katowice. Tam przyjmował mnie płk. Siemińskiowski, świadom
 organizacji AK i działalności płk. Pluta-Crachońskiego, byłam za-
 trwiona, w 89 r. kiedy rozwiązywano siłę AK świdłowski już bym
 nie miała, tych bezpośrednich prowadzących. Ofiarowywał się
 Mickras, małam nawet list w tej sprawie. Nie wiedział że ja to mam
 poza sobą. Zresztą nie skompletowałabym i nie szukała, wśród ludzi
 którym obok mnie nie byli. Małam swoje zasady.
 Dlatego tak bardzo rozumiem sytuację pani „P”, a jednocześnie
 nie wtężył b. wielu osobom, mając ich życiorysy, a zaliczyli w 89
 r. nawet po 5 lat, mając dodatek krombatowski, to mnie boli.
 Straszliwie bągnę, ale ledwo widzę, tak jestem zmęczona w
 oczach.

Taki Pan Elżbieta, jest Pan jedynym autentycznym
Człowiekiem tamtych czasów, o których mogę myśleć z wiarą
i z sercem; a to mi jest bardzo potrzebne.

Ksero listu przy drukach, jest dla mnie jasne, przykre, lekcewa-
żące, wycie tego przez p. Pius, jako argumentu negatywnego
do akcji dla „Memoriału”. Po pół roku dowiaduje się, że nawię-
żala z Wami kontakt. Tu się dalszy ciąg toczy już precyzyjnie mojej
osobie. Ale mnie to nie interesuje, takie głupoty, wiem dlaczego
łatwo reszty się domyśleć. Ot takie ploteczki bez znaczenia.

Pani Elżbieta, oile „ktos z Waszego zespołu” „współnoty”
musiał czy chciał przyjechać do Gliwic z jakimiś referatami
czy sprawami naukowymi służbowych, zapewniam u siebie
gościu, postaram się aby była wygodna! Do dyspozycji nie
kierującą polką, o reszcie też pomyśl.

Serdecznie pozdrawiam całą i życzę zdrowia
Złotowicz

5 III 98

Dziękuję bardzo za list.

Jeszcze raz przepraszam za barzoły. Tyle bym chciała
„wygadać”, ale śle się cię, pogody, wszelkie smiały,
wielkie ciszenie, no oczywiście wiek i t.d.
A smarowany przy czytaniu p. ciemy czas też wymaga
przepraszam!

Zł.

Elżbieta Zawack
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m
Tel. 517-344

IV-27

2. ok. 905 / 14. 04. 98

Lodz

Toruni 6 III 98

kopie
zaś listu

Pani Zenobia Kotelnicz

Szanowna Droga Zeno!
(tak chyba powinna, prawda?)

Jest Pani infantylnym przedstawie-
niem Memoriatu Gen. Włocławca
McSkoska. Drukuję samodzielnie
ze artykułu w „Gazecie”, który oka-
zał się tak skubecny

Zatęsam mój list (kopie) do
„Gazety”, Józefa Skowronskiego - Ha-
chlunberg. Jestem z kontaktu
z córką Wandą Schönwald - Kloczek
Mirviskiej, p. Wandę Kucharską

Najszczerze pozdrawiam
. Z.

do Terlezi Kofarom

Wpłynęło dnia 25.03.98

IV-28

Ldz. 504/HKa/98

Dwoga Pani Elżbieto! trudno miie utrzymać się wobec Pani w
konwencji dystansu, z racji p. osiągnięć, tytułów naukowych i działań
ważnych w konspiracji. Ja z Panią, jesteśmy jakby, związane naszymi
merwów obwodowych i chyba w tym miejscu zakłamanie? prawda?
Pani Kus, nie znam jej życiorysu, pozatym, że przesła obóz, czy
kółka obozów, nie mam zamiaru oceniać jej powiązań z konspiracją,
bo nie wiem na czym polegała. Do czasu jak zgłosiła do Was, nie miałam
Odnosię mojej osoby wypowiedzi, na zebraniach różne opinie ^{uważa}
na temat moich poglądów i powiązań, zauważyłam że to skutkuje źle
Nie udzielałam się, w Sm 2. Ak. nie pracowałam w żadnych komisjach
Wszyscy mieli się ze Zbawidę, obsadzić dziegi Bogu bez trudu
wszystkie potrzebne organizacje i komitety, które miały i mają
dużo pracy. Zakładając związek mieli dużo kłopotów i brak pieniędzy.
Pomagałam w tym czasie w naturze, kildziwinł, teceki, ksero oświadczeń
różnych druków, datki, długopisy i t.d. Dławiły czas chochilałam na
zebrania. Przerwalam, nie wychodził z domu, albo b.b. rzadko.
Wszyscy byli do niedawna b. miłi i serdeczni. Od tego listu, ksero przy
chwilach wszystko się zepsuło. Dla mnie to jest niewiarygodne, ale przykre.
Pani Elżbieto Kochana - do mnie proszę pisać listy dyktując na maszynie,
byle najmniej się męczyć. Mnie już to męczy, bo chciała bym ładnie
logicznie, dokładnie, a ciagle mi się nie podoba co napiszę. Często drę -
wyrucam. Lepiej mi wychodzi listy do przyjaciół. Dużo ich ubyło, wszyscy
pozostali to dużo młodszy! zdala odemnie ale pamiętają o mnie.
Wanda ze Stawów pisze do mnie na komputerze, tak jest lepiej na moje
oczy uważa i słuszenie. Czasem pisane popolsku na komputerach
angielskich, trzeba domyśleć się sensu. To mi nie przeszkadza
Zatracone oryginalne listy do mnie pisane przez Julię mam nadzieję
przebrać jej osobowość. To myślę jako autentyczne dokumenty
pozostając w "Memoriale", dla siebie robiłam ksero. Wente

3 strony lotów zabrałam, może nie są w treści takie jakie
by Pani chciała uzyskać, ale w innej formie nie muszę ich
uścić, poza wspomnieniami przeżyć. Proszę o wybaczenie!

Chciałabym jeszcze nie jedno opisać do „skróty” bodaj dla siebie.
Sprawa Frejga dzieci żydostkich opisana „na skróty” nie oddaje
poświęcenia jakiego wymagało ich ratowanie.

Pomagałam ja, moja matka, a z jakim spokojem i pogodnością
unosila wszystko Madziunia. To trochę opisać.

Nie wiem czy Pani doczyta do końca załączniki i list.

Ja z kolei kończę bo chce wystać coś jeszcze jakiejś przedzi.

Może Pani Kataryna napisać parę słów, czy to się na coś przyda.

Serdecznie pozdrawiam

Z Katowic

Cieszę mi się nawiązaniem kontaktu, z Madzią! dziękuję za wiadomość.
Muszę do Miły napisać, odpowiedzieć na ostatni list.

Czy Staszka się już zżył z nią?

Omnijam idąc „na skróty” słowa „Pani”, bzdę to robić w przyszłości
chyba to że nie obrazi?

ZK

19 III 98

24 III 98

IV-30
odp. karty 2 III 98

Droga Szanowna Pani Elżbioto!

W jednym z listów do mnie napisała Pani cyt. Sz. Droga Zero
[tak chyba można pisać?]

Nie tylko można, a nawet będzie mi bardziej miło bez Szanowna.
Wzajemnie mamy szacunek dla siebie, ale w hierarchii osiągnięć
życiowych Pani & moich, na przestrzeni w której się teraz
kontaktujemy, czyż się lepiej bez Szanowna.

Ten list piszę, ponieważ uprzytomniłam sobie, że mam
książkę p. t. Stefan Rowecki w relacjach
pod red. naukową Tomasza Szaroty
Just. Wyd. Pax 1988 r.

Są to relacje różnych osób o Stefanie Roweckim, m. in. mego
szefa płk. Pluta-Czachowskiego, są relacje Karasińskiej!
Te relacje są spisane w dorywczym. Gutry nie dożyła tego wyśław-
nictwa. HK pisze o Roweckim, ale w tym, o powstawaniu Armii
podziemnej, w organizowaniu której bierze b. ważny udział.
Z tych relacji można b. dużo dowiedzieć się o Miejscowej
Osobiste zapytałabym aby „Memorial” poświęcił tej osobie
ważną jej pamięć.

Oile nie macie w bibliotece „Fundacji” tej książki, prześlę
swoją, chociaż rozstane się z żalem, bo chciałabym ponownie
ją przeczytać. Ale Pani i „Memorial” ważniejszy!

Dla Jadzi nie zdobyłam Niekvasza „Ala na Śląsku.”

Mógłby mi pisać! Proszę Panią o parę słów w powyższej
sprawie, na maszynie czy komputerze, bo to mniej zabiera
czasu, a i tak wiem, że to do mnie i w mojej sprawie!

Dużo serdeczności dla Pani i reszty,

przesyłam Z. Kofowicz.

Jak Pani odebrała listy „Julii” ja uważam je jako dokument.

P.S. Oduś mię „Julii” chciałabym
 jeszcze napisać, ale nie wiem
 czy mój styl opisu wywoła
 jakies konkretne dane dla
 „Memoriału”
 A z drugiej nie mam inna-
 czej.

28



Wpłynęło dnia 9. IV 98

L.dz. 930/105X/198

nie odpisał em
Wpisał ST Pohl or 2

22

Droga P. Elżbieto!

- 1) Przesyłam dla „Memorialu” dokument na temat HK
- 2) Drugi wycinek z biuletynu „Ksero” p. Pawła Brodnowskiego. Zwrócił się do mnie po liście w Gazecie Polskiej z prośbą, jaką zawarł w biuletynie, właściwie w wycinku biuletynu. Był też drugi list, mówiący o jego pasji i jego przynależności i działaniu w HK, d WP, Wia. Serdeczności i prośba o zdjęcia. Ma już duże piękne zbiorczyce: wieczną rzeczypamięć po Marcej Wałce. Zbiorczy są, oprawione w pięknych albumach, zawrę do wglądu wszystko jest zrobione przez niego i własnym kosztami. Taką jest treść listu - wzniosta, i pełna nadziei - dźwigny na mnie, czeka na odpowiedź - powtórzony w liście 3x. Jeszcze jedno «Zapłać, po otrzymaniu proszę, należność». W kopercie jeszcze znaczek 60 do przesyłki na odpowiedź. Załączony. Wznowaj wysłałam do niego list przydatam 65 gr. ciekawemu czy zastąpi wam 5 gr po otrzymaniu listu? i innych dobrych chęci w nim podanych? (oczywiście zartuje). Szukam mojej Pami u Was pomocy, ja zdjęć nie mam. Ktoś na mnie liczy, a mnie nie da wychoćki, nie chce się skompromitować, jak nie pomożecie, chociaż radę, to zawiode. Sz. pana Pawła na całej linii. Pami Elżbieto Kochana! Piszę, myślę się, wznowaj zafundować sobie Korektor i kafełki stojkowe. Spróbuję pisać przez kafełki. Kopia listów przydała by się, żeby się nie powtarzać w następnych, bo korespondencja marasta. Dobrze, że mam sąsiadkę o 30 lat młodszą Marylę Szareciuską, która ratowała mi Ksero, jeden z synów, już student pamięta o słynnej pocztowej, przychodzi po kluczyk, przynosi listy, młodszą, zrobił odpis komputerowy zyciorysu HK.

To co napisalam o „Julii”, zrobila dla mnie Ksero, bo jak wroch, do tego tematu, musze sprawdzić co juz napisalam, nie powtarzając. Trudno tu wszystko wyliczyć. Te poruce b. sobie cennie, bardzo. Chcialabym aby Ona sie dowiedziata, ze Pami o tym wie!

Do Jadzi napisalam drugi list, lezy czeka na wrzucenie do skrytki. Messere nie zostal wystawny, mam swowy. Czy Kucówna o ktora Pami pyta Jadzie, to chyba nie Kucówna aktorka?

Pami Jadzia podaje w swoim liście fałszywy swego życiorysu, którego ja nie mogę powiezać ze swoim, ani przekazać dalej. Muszę parę słów napisać, że wszelkie wiadomości o sobie i Kouspiracji, winna przekazywać do Tomunia, bo ja jestem pionkiem, a nie ważną osobą, w działaniu Archiwum WSK.

Do Pami prof. mam następującą prośbę:
proszę o przestanie paru książek, które by pasowały do moich zainteresowań i osób z którymi mnie los zetknął w Kouspiracji. Raczej pojedynczo - za załatwieniem pocztowym, po książki musielibym jechać osobiście po odbiór na poczcie. Takie tu obyczaje, że obcy odbiorca, zaopatrzone w mój dowód osobisty i upoważnienie student, mieszkający vis à vis, Marigli sun, legitymujący się dowodem i t.p. zaopatrzone w pieniądze, nie wydadzą mi paczki na poczcie dworcowej. Żędamo upoważnienia listonoszki, która dostawca listy i przekazy pieniądze z poczty głównej. Paczki wrócić do nadawcy, bo ważny termin, nim mogłam porozumieć się z listonoszką.

W tej sytuacji, lepiej wysłać pojedynczo jako list, a należność przekazać hurtem zgodnie z podaniem ceną, topatrowaniem, ew. zwrotkami. Osey moje uczęszają się bardzo przy pisaniu i czytaniu, muszę się z tym liczyć, proszę więc Pami o wybór książek najważniejszych. Tak mi bardzo potrzebne dobre osey, tak by mi się przydały

26 III 98

Łączę serdeczne pozdrowienia
Z: Katowice



Kopie Kotowicz

IV-36
Torm 27 III 48

Pani Zerin, a najchytnej Zerin (bytyjiny
varem od poceretku v OVKQ, umne zapomy-
naja Poranki 1 lut 2 XI 39 i zaras pepe-
dnam me maj Slezk, qdnie pored vojne
bydam komeu dantke PUK me Slezk i Zapyski)

W avchivom OVK v Tormim funkcionij
3 teerli osobov - Jkavas, M Gutry i Z Kotow-
icz - ich vrasice vypermenie malery
dole bu, a spravovanu do dokumento-
listki K Mirmichkovskij

Podstavou vrelacy do kazdy trebe pisac
voj schematu v "Sinske Polak... 4 v. 1,
strane 76. Potom Koljino me kav tacl
informacijnych vnutri nac porcepole
fakty, jakit stbie prvy pomnisi.

Latem dylet prvyjady me Slezk i vtedy
ferli porvotom skovytam z Tvojij gos-
ciny i teerli varem prestudijnyj i
vnutrimnyj (ale jvi mnsij byc "pogkate

by znas knyzky bandynskij "Lagernosi,
Sakotari, Dzyvnyje - Kibutyj v PUK?

Tam Kavai me 38 vsmianki, Gutry, july 4
vsmianki, Cebri me me, bo peoni aluvat
vrod vpat antorek nitat stbi me prvy pom-
mat. Prvyjore te knyzky.

z Tvorid Slezkide ludis vojnu vnyjch z nam

Piotr i Zenobia

IV-38

Wpłynęło dnia 8.05.98
Ldz. 1098/MSU/98

odpisane
kartki 2
znowroczona
20/5-98
27

Sz. Pani prof.

Droga Eln - wybacz, byłam chora przez cały okres „przed” „Świąt i po”
nikomu nie wystąpiam życzeń, ale o przyjaciółkach myślę.
Po świątkach otrzymałam drukę, życzenia i list od Ciebie! Piśiesz
<datem chyba przyjadę na Śląsk, jeżeli pozwolisz skomustam z Twojej
gościnnosci...> Wyraziłaś też chęć spotkania całego Śląskiego Młemioniatu
Madał serdecznie zapraszam! Odnosił się spotkanie - wystąpiam do
wszystkich listy! W jednym dniu około 15 IV! podałam telefon.
Pierwsza odezwała się Pani Chromińska Sabina. W rozmowie
pełna entuzjazmu, pocięła „buzanią w obłokach”. Postanowiła przyjechać
To był piątek rano, miała zadzwonić po południu, odezwała się
w sobotę przed południem, oznajmiła mi że dostała wiadomość o
śmierci swawagra, w tej sytuacji nie może się ze mną spotkać, bo
jedzie na pogrzeb do Poznania. Potem wyjeżdża na wypoczynek
wróci pod koniec maja, zadzwoni!

Następnego dnia zadzwonił Pan Michalik, Jan. Rozmowa była
meczowa. Usłyszałam, że skoro przyjeżdżasz na Śląsk, to należałoby to
wykorzystać szerzej. Zna ty na tyle, że zdaje sobie sprawę, jak bardzo
zależy ci na „rozruszaniu Kobiet” i t.d. Zadzwonił następnego dnia
Porozumiał się z prez. Piotrowiczem, usławi, że mogą pomóc, ale
muszę mieć termin Twojego przyjazdu, na jaki dłużej, i jakbyś ten
czas chciała wypełnić z korzyścią dla sprawy, aby to skoordynować.
Dziś jest 3 maj, więcej ułkt się nie zgłosił, ułkt nie zadzwonił.
Może Ty dostataś jakies listy czy wiadomość?

Głiwice też po środku, wobec miejsc zamieszkania ciotkini, spotkanie
tylko z nią, mogłoby odbyć się w moim mieszkaniu!

Nawazie nie widzę ani ślęsz zainteresowania ciotkini.
Może mają lub obmyślają sposób bardziej uroczysty spotkania z
Tobą, o czym ja też myślę. 15 VI odbędzie się w Katowicach spotkanie

zamek Św. Z. AM; poczyn następi przerwę wakacyjną.
 Myślę, że na ten temat napisal do Ciebie p. Michałki! o tymże też
 Nigdzie i do nikogo nie powołuję, się na nasze bliskie powiązania /stora
 z Twoim listu/ nie mam takich ambicji, znam swoje miejsce na ziemi.
 A to, że mój podziw, moja serdeczność dla Twojej osobowości i życiowym
 i czynów, odbiera ktoś na miarę własnego myślenia, pozostać może bez
 komentarzy.

Z. K.

3 i 4 Maj 98r.

P.S. Ponieważ w Twoim liście jest wiele spraw które wymagają
 wyjaśnienia, a skrótko trudno mi na nie odpowiedzieć, ten
 wysyłam, o reszcie napisal w następnym!

Przywrocie dla Ciebie

Przesyłam dużo, b. dużo serdeczności i pozdrowień
 dla p. I. M. również

Z. Klotowicz "Dariusz"

Z Katowic

Wpłynęło dnia 15.06.98

IV-40

L.dz. 1287/MSK/98

Droga Elżbiemo - dawnoś do mnie p. inż. Michałik.
Szczęśliwa zebranie i pytał ory ustalitas terminu przyjazdu.
Przyznam się, że twój przyjazd chcielibyśmy wykonać w
szerszym zakresie niż kameralne spotkanie u mnie, z
czego w żadnym wypadku nie zrezygnuję, bo będziemy
miały okazję bezpośredniego, ugodania się.
Ale gdyby udało się spotkanie liceum, to do zorganizowania
takowego ofiarowali się także prezesi i na Piotrowicz-Katowice
i na Katowicki - Gliwice, oczywiście zawsze by nad całością p. inż.
Michałik i jak to określić cyt. < portek będziemy się wyrażać
żeby wszystko wypadło jak należy > Ustawo mnie to powiedziałem
ko, no ale o czymś świadczą. Odpowiedziemy w Sosnowcu też
biore pod uwagę, aby spełnić twoje życzenie, zawiozę, przywiozę
i do kawał moją, więc czymś z nas ludźmi stabszymi i ja tak
samo nie mogę nie jestem pewna jutra. A tyle mam jeszcze
do zrobienia, mam mnóstwo problemów / 2 siostrę, 93 lata /
W tej chwili postanowiłam zajęć się własnym zdrowiem, zamedba
Zaczęłam od zębów, trwa to już miesiąc, mam nadzieję, że za
tydzień półtora będę zadowolona. Nie chcieli mi wyrwać wszystkich.
Więc trwa to dłużej i drożej. Potem czekają oczy, skóra.
Muszę przeprowadzić też badanie ogólne, ale to jak się zobaczymy
O ludzi którzy są w owiele gorszej sytuacji niż ja, więc nie
mam czasu, chociaż często „stęskam”, bo ciężko mi być w samotności.
Zanedbałam leczenie mego ciała w okresie kiedy jeszcze
dało by jakieś efekty. Nie miałam czasu, ani możliwości.
A teraz jestem taka jaka jestem, mogę się obyć nie było
gorzej, abym nie była ciężarem dla drugich.
Mam nadzieję, że przyjeżdżając będziesz mógł się i pogadać o
tamtym i innych naszych czasach. Przygotuję Ci polską

tak, żebyś w niczym się nie krępowała.

Od Ciebie zależy termin i forma wykonania czasu, cennego czasu! Są wakacje za pasem i pewnego rodzaju spობidj.

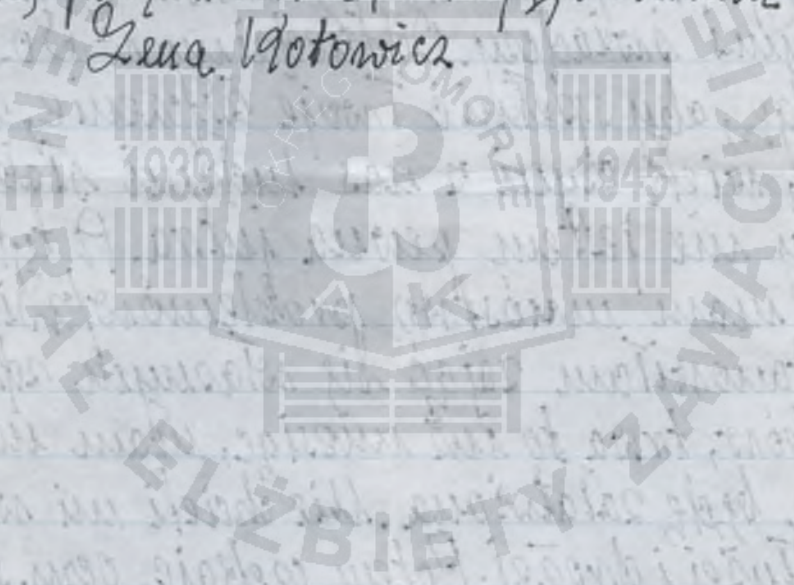
Dziś wystawiam Jadri Książkę Mickrasa Alt na Stoku.

To jest mój jedyny egzemplarz, a w nim też wspomnienia o Męzu Inuquo mi wrztać się z tym całonawie. Ale ona napisała że wybiere się do mnie z synem, samochodem na jesieni i wróci Książkę. Mam nadzieję, że doczekamy tego spotkania.

Napisz parę słów, małułko, ale pragnę wiedzieć jak się czujesz, czy masz mi coś za głę, i oterminie!

Serdecznie Ci pozdrawiam, całuję i czekam
Zena Piotowicz

5 VI 98 m.



Wpłynęło dnia 13.07.98
Ldz. 1456 / HSK / 98

p. Kotowicz
10-42

Droga E.!

Twój przyjazd na Śląsk, uważany jest jako wielkie wydarzenie które należałoby wykorzystać dla popromienia wiedzy o Fundacji o Twojej pracy i t.p. przez spotkanie z szerokim gronem osób należących do AL i młodszej generacji.

Takie zdanie jest wszystkich, p. J. Michalika też, jak i tych Pań koleżanek wyselekcjonowanych dla Memoriatu i t.d. podobnych. Gdybyś mogła ustalić termin we wrześniu / bo w tej chwili trudno przewidzieć efekt działania, bo wszyscy są w rozsypanie / można by wysyłać propagandowo dla Fundacji, no i dla wielu osób była by to przeżył, zobacząc Ciebie, legendę tamtych czasów. W tym terminie jaki podajesz, myślę, że będzie to wielka szkoda dla wszystkich, poza mną i parą pariami, które nie wiem czy uda nam się skompletować.

Z tych pań, które mi zarządziłaś w biuletynie nr. 5 telefonicznie na mój list odezwały się i podały telefon własny:
1) Romana Jajcka - Soja
2) Chromińska Wiesława Sabina
3) Jajcka - Soja Romana
4) Wobernicka Eugenia

Dochodzą ja i p. Rus. Oczywiście p. inż. Michalika Jan. Twój list, w którym ofiarowywała się z przedmowa co mnie osobście dotknęło, bo nic to akurat chochło.

Zależnie od daty Twojego przyjazdu, będziemy mogli Cię witać! w wyżej wymienionym sposób, dwójaki sposób. Zależnie od daty! Zrobiliam wywiad w którym miejscu w Sosnowcu znajduje się, pomnik - "Kamień" tak nazwała to upamiętnienie Józefa Piłsudskiego, że wyszła przedmowa do jakiejś koleżanki na kwiaty bo ona sama o kulach, wózku egzystuje i nie może sama tego załatwić. Mnie podało że jest to tablica możliwe że wmurowana

wana w kamieniu, dostanę dokładny plan usytuowania, żeby nie szukać tego po Sosnowcu.

Jadzia jest b. chora. Kule, fotel, pampersy, lekarstwa, po których ma potworne bóleści, rozszerzające powięć naczyń krwionośnych.

Przybyła mi wymiana listów z Jadzią, tyle wyraża serdecności, że aż mnie to żenuje. Musi być b. samotna, mimo, że ma rodzinę.

Przemysł spojrzenie na Twój przyjazd, twardej przyjaciół" i co zdecydujesz odnośnie daty przyjazdu tak będzie!

Łzy

Serdeczne podziwiania i zdrowia w pełnym tego słowa znaczeniu. Życzę i podziwiam Twoją energię, siłę, wdę!

Lucia

P.S. Jak przyjeżdżasz nie bądź zaskoczona moim widokiem Niedźnego zamieszki, się w najprawdziwszego Karetka (tak nam posumięta, stolicą, składową pensję też, ale b. pragnę spotkania) Czy będzie Ci ktoś towarzyszył?

Do zobaczenia!

8 VII 98 n.

Wpłynęło dnia 5.XI.98
L.dz. 2048 IX 98

„Memoriał gen. Marii Wittek”

Pani Katarzyna Mściszewska

Sz. Pani

Dot. wypełniania kartotek.

Chciałabym to zrobić pomalutku, czytelnie i t. d.
 Przygotowałam sobie kartki wg wymiaru na czystym papierze.
 Mam trudności, (przy wysiłku do pokonania) w wypełnianiu.
 Mam bardzo poważne kłopoty z oczami, po zapaleniu naczy-
 niówki obu oczu 25 lat temu. Usadowało mi wówczas widzenie
 jednego oka na poziomie minus 12 dp. Drugie odlaykało
 światło, ale liter nie odróżnia, z wielkim pisem to niestety prze-
 żałuję, czasem próbuję na ^{pa} papierze w kratkę, może by to ułatwiło, ale
 czy można tak postąpić? Chciałabym jaknajlepiej i myśleć o jeszcze
 innej formie wypełniania, na komputerze. Rozstanie to, ale
 wiele rozwiązanie takie jest przez Panią akceptowane, to postaram
 się w ten sposób „sobie pomóc”. Czekam na Pani decyzję.
 Pani profesor Zawacka obiecała, że prześle mi książkę o
 Śląskiej Kowspiracji, bardzo chciałabym ją otrzymać!
 Mam nadzieję, że dostanie Pani dokumentację domu Pani
 Kombatantek w pierwszych dniach listopada. Wymaga to jeszcze
 podpisów. Panie jeszcze żyją, dzięki Bogu, to też można z trudem
 ale jeszcze wiele wiadomości i dokumentów uzyskać. Gonię jest
 z tymi zyciorysami które nie żyją.
 Czy Pani ma coś w dokumentacji na temat Karasiówny Janiny
 i Marii Gutry. Ja o nich wiem dużo, ale bez dokumentów
 zdjąć, pozostaje mi tylko kartoteka do wypełnienia. Siostry Marii

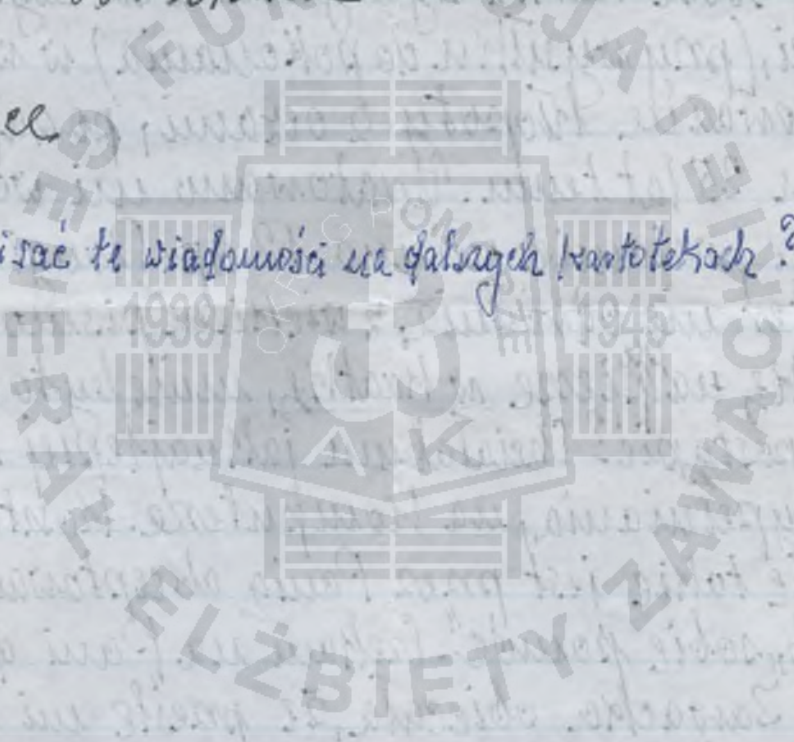
Gutry pisane do mnie, które przekazałam, są już dołożone
do Pań. Czy podlegacie takie dokumenty do kartotek? ^{xx}
Takoda, że nie mogę zobaczyć Waszych zbiorów i w jakiej
formie są układowane, segregowane, i t.d.
Baroko proszę opozycje z których należy wypisać karty!

Serdecznie pozdrawiam i oczekuję odpowiedzi.

Z. Kotowicz

22 x 98 Gliniec

^{xx} czy należy wpisać te wiadomości na dalszych kartotekach??



Kopia

Toruń, 23. 11. 1998 r.

MEMORIAL
General Marii Wittek

Ldx, 2117/M/98

Pani Zenobia Kotowicz
44 - 100 Gliwice, ul. :

Szanowna Pani !

Dziękujemy bardzo za Pani list, przepraszamy, że tak długo musiała Pani czekać na odpowiedź - wszystko przez przerwy urlopowe.

Na początek - najważniejsza sprawa czyli nazwiskowe karty informacyjne. Bardzo ważne są dla nas wymiary tych kart, wynoszą one 10 cm. na 15 cm. (załączamy taką właśnie kartę). Karty o innej wielkości po prostu nie zmieszczą się w naszych kartotekach. Mogą być pisane na papierze w kratkę - choć wydruk komputerowy byłby dla nas bardzo cenny.

Jeśli chodzi o treść tych kart - bardzo ważne może nawet najważniejsze jest podanie, poza danymi biograficznymi, danymi o służbie - źródła z którego te informacje pochodzą. Jeśli opiera się Pani na pamięci własnej - prosimy napisać niżej, w miejscu przeznaczonym na podanie źródła: informacja własna, Z. Kotowicz.

Teraz o Janinie Karasiównie i Marii Gutry. Jeśli to tylko możliwe - prosilibyśmy Panią bardzo o napisanie relacji o szefowej Oddziału V albo wspomnień o Pani z nią kontaktach. Podobną „wspomnieniową” relację Pani autorstwa o Marii Gutry otrzymaliśmy już wcześniej - znajduje się ona, wraz z listami M. Gutry do Z. Kotowicz, w teczce osobowej Marii Gutry. A zatem listów nie podłączamy do kartotek - zajęły by one zbyt wiele miejsca.

W kartotekach znajdują się tylko karty nazwiskowe i osobno - alfabetyczne, a w szafach, na półkach - teczki osobowe (już blisko 3000) z relacjami, korespondencją, zdjęciami... Tak - w ogromnym skrócie - wygląda nasze archiwum.

Mamy jeszcze jedną prośbę związaną z p. Marią Gutry - otrzymaliśmy od Pani wspomnienia z nią związane, ale nie mamy jej danych biograficznych - daty i miejsca urodzenia, danych o rodzinie - czyli odpowiedzi na punkty I i II „Schematu relacji WSK”, który załączmy. Dlatego, jeśli to możliwe - prosimy o powyższe uzupełnienia, najlepiej - w formie opisowej.

Chcielibyśmy jeszcze dodać, że otrzymaliśmy właśnie od p. M. Szczecińskiej bogato udokumentowaną relację Krystyny Piotrowskiej i wycinki prasowe o upamiętnieniu walki AK w Okręgu Radom - Kielce, a także karty informacyjne, scyzoryk i spiwór od p. J. Błaszczyka. Obiecaną książkę - posyłamy i jednocześnie bardzo dziękujemy za Pani - stale nam okazywaną - troskę i pomoc.

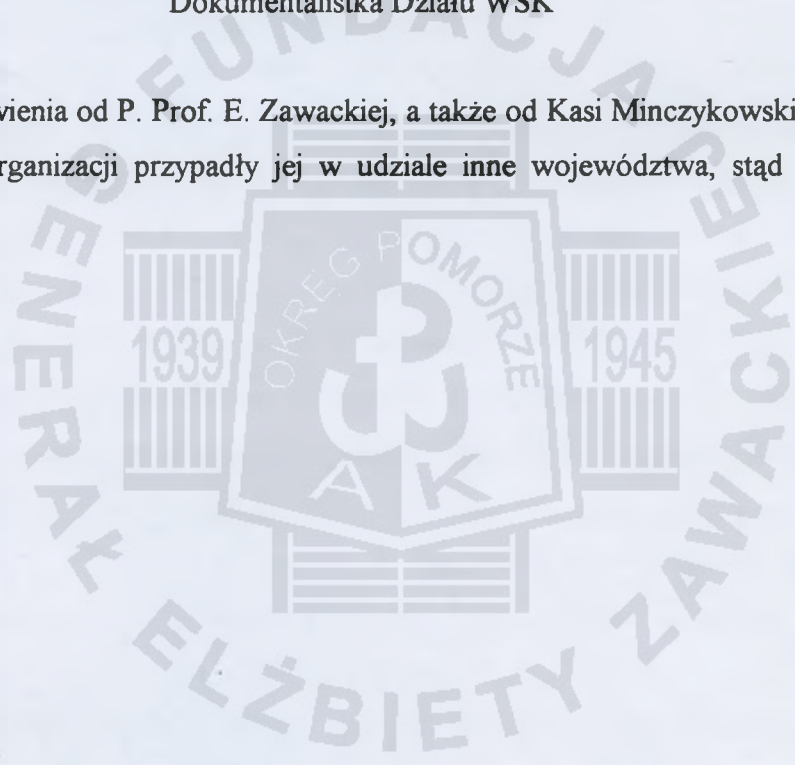
Pozdrawiamy Panią serdecznie. (i życzymy zdrowia - żeby grypa już nie brała...).

Z wyrazami ogromnego szacunku -

Marta Czyżak
Marta Czyżak

Dokumentalistka Działu WSK

Serdeczne pozdrowienia od P. Prof. E. Zawackiej, a także od Kasi Minczykowskiej. Na skutek wewnętrznych reorganizacji przypadły jej w udziale inne województwa, stąd - powyższa zmiana.



Złotowicz

Wpłynęło dnia 9. XI. 98
Ldz. 2244 WSK 98

44-108 Glinicki
tel.

Memoriał
Gen. Marii Wittke
Sz. P. Dokumentalistka działu WSK.
Marta Cyszak

Szanowna Pani Marto!
Dziękuję za list i prośbę o udzielenie autorstwa p. prof.
Zawackiej, Salskiej z dalszym WSK.
Tak b. pragnęłam mieć Jej własnie prace o tematyce
podziemia! Staralam sie, zdobyć przez ksiegarnie Ossolineum
jakas z Jej prac - nie udało sie. Tak sie cięży! Ze dostalam z Niej
Prawdopodobnie mam spisać kartoteki? oczywiście postaram sie.
Mila moja odnośnie kartotek to teorytycznie jestem przeszkolona
uświadomiona i przygotowana!! Mam plik kartotek 10x15,
ksero schematu, relacji, informacji, i t.d. dla osób ewentualnie
chętnych do współpracy. Proszę, informuj, nawet bez
rezultatu. Mam w brudnopisie, Karasiów, Gutry, Siebie
i Zygmuntę Zomka „Elektronia”, Beduta Powstania Warszaw
skiego. W wielu punktach brał informacji, nie mogę wypełnić.
Mój problem polega na kłopotach ze wzrokiem i z piśmem,
które uważam za bryfkie, wymagające linii krwotki i
wielkiego skupienia. Ponieważ te kartoteki to są ważne

dokumenty, chciałabym wywiązać się ze zobowiązania nie tylko
prawnie, ale i sensem pożytecznym ich przesłania.

Tęż kiedy już rozpoznam, to cięgle czegoś brak; aby wypełnić
każdy punkt.

Czy np. kartoteka Marasionej powinna być uzupełniona na
kartotekach c.d. i w treści listów M. Gutry pisanych do mnie?

Czy w formularze, zob. listy i t.d.?

Tobiamu dotyczy M. Gutry. Urodziła się w Warszawie daty nie
znam, była koleżanką Marasionej z Uzelni odniesienie do
listów? czy ciągle dalszy na kartotekach?

To było by na tyle swoich wątpliwości.

Żadnego więcej nie będę panią zamudzać!

O zobowiązaniu pamiętam, zapewne będę się starała wywiązać
Marasie mam duże trudności ze zdrowiem i kłopotami z siostrą.
Nie śmiem nawet pisać do pani prof., bo Ona taka dzielna
wytrwała i pełna energii w działaniu, zapewne ma mi za „nie”
Łączę serdeczne pozdrowienia dla p. prof., dla pani, Kasi i
wszystkich których łączę pracą „dla” i „w” Fundacji!

Złotowice.

Żałuję że znaczki przydadzą się w liście.

3 XII 98 r.

MEMORIAŁ

Generał Marii Wittek

Toruń, 8. 12. 1998 r.

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-2 186
87-100 TORUŃ

Pani Zenobia Kotowicz

ul. 5

44 - 100 Gliwice

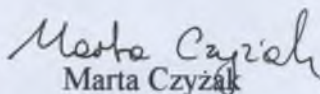
Szanowna Pani !

Dziękujemy bardzo za list i za życzenia świąteczne. Książkę „Szkice z dziejów WSK” przysłaliśmy Pani w prezencie - nie trzeba z niej wypisywać kart informacyjnych. Prosimy nie martwić się brakiem informacji w odniesieniu do wielu punktów relacji - już to, co może Pani podać jest cenne. Pisze Pani „mam w brudnopisie Karasiównę, Gutry, siebie ...” - prosimy bardzo o przysłanie tych materiałów ! A jeśli chodzi o pisanie kart informacyjnych - to zawsze ważne jest podanie u dołu źródła informacji. Może to być „Informacja własna Z. Kotowicz” albo - jeśli będzie Pani chciała wskazać na informacje z listów M. Gutry : „zob. : listy M. Gutry w: T. WSK, M. Gutry”. Można podać u dołu te dwie formułki - i tak będzie chyba najlepiej.

Pozdrawiamy Panią serdecznie - życzymy zdrowia i sił, a także, w związku z nadchodzącymi Świątami Bożego Narodzenia - wszelkiego Bożego Błogosławieństwa.

Dziękujemy z znaczki i za pozdrowienia !

Z wyrazami szacunku -


Marta Czyżak

Dokumentalistka Działu WSK

100104
IV-51

Kopia

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

Lch. 1/205/PP

Pani Zenobia Kotowicz

ul.

44 - 100 Gliwice

Szanowna Pani !

Dziękujemy bardzo za list - i od razu wyjaśniamy wątpliwości. Karty informacyjne i karty nazwiskowe - to jest to samo ! Ich pełna nazwa brzmi: Nazwiskowe karty informacyjne, dlatego że zawierać powinny, oprócz nazwiska, także inne informacje o funkcji, latach służby danej osoby itp. Pani Profesor napisała w skrócie „karty nazwiskowe”, ale chodzi właśnie o nazwiskowe karty informacyjne, takie, jakie dotychczas otrzymaliśmy od Pani.

Bardzo nas ucieszyły zdjęcia i szczerkowe informacje o służbie Barbary Kasprzyckiej. Założymy dla niej kopertę, a nazwiskową kartę informacyjną umieścimy w kartotece. Jest to relacja „własna”, nie potwierdzona przez świadków, relacje innych osób - ale takie też mamy w naszych zbiorach. Dziwi tylko powojenna postawa pani Kasprzyckiej - ale z drugiej strony relacja siostry wydaje się wiarygodna, tym bardziej, że chodzi jej tylko o uczczenie pamięci zmarłej. Do siostry, p. J. Wittersheim, wysłamy zawiadomienie o otrzymaniu fotografii.

Dziękujemy też bardzo za pomoc, za przygotowywane nazwiskowe karty informacyjne z książki Niekrasza, za trud włożony w przygotowanie i wyekspediowanie korespondencji (postępowanie Poczty jest oburzające). Mamy nadzieję, że bratanek Marii Gutry w końcu się odezwie ...

Mamy jeszcze radę: komputerowe wypisywanie kart jest rzeczywiście drogie (2 zł. za sztukę), gdyby zastosować tę metodę do kart z książki Niekrasza - całość okaże się bardzo kosztowna ! Może jednak próbować ręcznie ? Ewentualnie poprosić jeszcze kogoś o pomoc ?

Pozdrawiamy Panią serdecznie i jeszcze raz dziękujemy za wszystko.

Z wyrazami szacunku -

Marta Czyżak, dokumentalistka działu WSK.

Marta Czyżak

Gliniwe 10 II 99

IV-52

Wpłynęło dnia 15.02.99

Ldz 336/WSK/99

Droga Elu!

Tak mi się życie układa, że jestem uzależniona od losu który mi niesie ciągle kłopoty i obowiązki, co do których nie potrafię się, zdystansować, ani wywołać, ani przedstawić. Wreszcie osiągnąc należały mi sprawy na stare lata, abym mogła zadbać o własne sprawy, i znaleźć czas na ich upomiedkowanie. Wymagać się ze zobowiązania wobec „Memoriału”, pozostać po sobie ład i porządek.

Jesteś tak dziełna i dokonywasz tyle, że czuję się w tych układach jak mieniaczka życiowa.

A tuje w życiu przesłania i napracowania.

Droga moja, działam bardzo, bardzo za księzką, tak dla mnie wartościowe, że zastanawiam się komu zostawić w spadku, aby budowały te same uczucia - pamięć tych czasów...

Wystałam dzisiaj 32 kartoteki. W piątek mi napisałam listu do p. Marty która pośredniczy i prosi o przekazanie, uwag krytycznych tak abym w następnych mogła uniknąć błędów.

Do Ciebie mam pytanie czy „Salice z dziejów WSK” jest książką o której mi pisałaś o „Słaskiej konspiracji” dla opracowania kartotek miałaś mi przysłać?

Mam zamiar „przyłożyć” się do niej, czekam na Twoją akceptację, o ile ktoś inny to zrobi - powtórką z bedła.

Prześlij właściwą. Słask leżyca sercu. Dużo tu przesłana posuata ludzi, ich problemy i ten kierunek dyskusji o którym tak pięknie Zbyszek Bednorz pisał.

Wydanie konspiracyjne bez autora, dostałam w Warszawie na imieniu, cytatach przy Karbidonce.

Do wojnie organizując bibliotekę w Mucie Pokój, w „Czytelni-
 ku” natknąłem się na tytuł już opatrzony autorem - Z. B.
 Kupiłem dla biblioteki i dla siebie osobno na własność.
 Wracałem z Katowic do Nowego Bytomia pociągami.
 Zaczęłam czytać! W przedmowie przeczytałem o inż. Mikołaju
 Kotowiczu /Sw. p. wtedy i dostałem się, że wróci/co ja wtedy przeczytałem
 «który chociaż Szwol 22 Boga gorącym sercem ukochał śląsk
 i zginął dla -> Wydanie uzupełnione, zawiera temat m. in.
 folkloru, dzieje i przebieg wprowadzenia, napisany przez M. Z. B.
 Wkrótce poznałem Zbyska B. przeczytałem bardzo jego arysto-
 wanie i A. Targa. Po widzeniu spotkałem się korespondentem
 z nimi. Uspokoiłem ważne dla nich fakty o M. Z. B.
 Właściwie nie powinienem zakazać o pewne fakty, bo
 wywołuję lawinę wspomnień, które ciągle w sobie noszę, a
 traktowane wyrywkowo, są często nieporozumiałe, dla
 słuchacza. Odstaje od tych wspomnień bo szkoda Twojego czasu.
 Proszę o wskazanie odpowiedniej księżki!

Serduszkiem Cię podrażniam, towarzyszy mi w myślach
 codziennie, tak bardzo pragnę coś jeszcze zrobić dla tych
 kobiet, których już nie ma.
 Lena

P.S. matka Maryli jest umierająca (75 lat) w Kielcach
 p. Rutkowska Anna Andersa stała b. ciężka w Gliwicach
 Dawid p. Michalik pytał o Ciebie, ma kłopoty ze zdrowiem,
 własnym i żony. Martwił się, że tak nie może osiągnąć
 w sprawie utworu muzycznego, a tak bardzo chciał, starał się
 On ma tyle szacunku i podziwu dla Ciebie, martwi się
 że masz mu to za złe, przypuszcza..

ADM-389|WSK|99

Jorniki 16 II 1999

Zemin Droga,

Przy okazji wpadniąc do materiałów
 mój brat wchodził do SK; bardzo cenne
 książki o historii Rosji "Rosnie" - dziej-
 ków. Fabrycja z cennymi - słodki
 z talii maty. Wyjeżdżamy i
 nakładamy na kartki marności. Zielem-
 tyfikowaliśmy je jako kompania trans-
 portowa II transport (trzeba kamionem
 przewozić, ale od pochodzą i kamionem)
 party nie dylek najpiękniej wpięciem
 z całej strony kawałki - to dwie roboty,
 dzień kupa. Bardzo niedrogi dzień kupa,
 też Turcji wzięty Sgri adler - prosił Ci,
 przede. Jeżeli wujebnie wzięty talii
 artystyczny o kobitach - zabijawca - długi-
 eraj prost.

Zemin, która się, że Ci się spodobała woda
 książka - mój kupa ekspicji prosił wyjeść
 kupa w tym roku.

Zabierzcie książki mi kupa, ale
 przy o czym. Wyjeżdżamy i przy spraco-
 wania? Słodził mi calm Ela



Toruń, 19. 02. 1999 r.

Indx. 389 / WSK / 99

Szanowna Pani
Zenobia Kotowicz

44 - 100 Gliwice

Szanowna Pani !

Bardzo dziękujemy za przysłane karty informacyjne - są one naprawdę najpiękniejsze, najbardziej staranne ze wszystkich, jakie dotychczas otrzymaliśmy. Dziękujemy ! Na pewno kosztowały one Panią dużo trudu ...

Jeśli chodzi o uwagi - to jest tylko jedna, drobna: nazwisko autora, czy to artykułu czy książki - piszemy zawsze na pierwszym miejscu, przed tytułem pracy czy artykułu - tak jak to Pani Profesor napisała na żółtej karteczce dołączonej do książki Juliusza Niekrasza.

Mamy jeszcze jedną prośbę - kartki informacyjne o Janinie Karasiównie są naprawdę bardzo cenne - jeśli udałoby się sporządzić podobne kartki dla innych osób, które Pani pamięta - byłibyśmy bardzo wdzięczni.

Pozdrawiamy serdecznie, dziękujemy za wszystko, życzymy zdrowia i sił -

z wyrazami szacunku

Marta Czyżak
Marta Czyżak

Dokumentalistka Działu WSK

+ adres p. J. Podlerkiej - ul. Ligowie 9/3

1. dz. 974/221 pp

Drogonia Pani Marto!

nawiązuję do Pani listu z dnia 19.2.99r., proszę, proszę, wybaczyć, mam poważne kłopoty ze zdrowiem.

Martofekki opracowuję sama i nie mi w ogóle w niczym mi pomaga. Próbowalam pisać na papierze w kratkę, podkładając rygle o różnych odstępach, z wynikiem byłem niezadowolona. Zrobiłam wywiad ile by kosztowały wypisanie komputerowo zapłaciłam po 2 zł. za sztukę, na tym polegała pomoc. Rada jestem, że znalazły wzwanie. O nazwisku autora, będę pamiętać w następnych.

Warok mam na pograniczu ślepoty, muszę b. uważać. Tego rodzaju prace wymaga u mnie skupienia, spokoju, czasu. Z książki Wielkarsa z indeksem wypisałam 162 nazwiska obok strony, sprawdzalam listę 3 razy, czy nie opisałam kogoś. Marazie musiałam odłożyć te prace, a zajęć się załatwieniem korespondencji. Mam jedynego, efektownego matę 3 listy wysłałam do bratanika Marii Gutry, jeden polecam mi wrócić, a wiesz otrzymał. Odesłał się telefonicznie, obiecał, ciśnie. To już się ciągnie 1 1/2 roku. Jestem rozalona!, proszę o dane tego Matki (Yelusia) i Ciotti, mojej najważniejszej nauczycielki w życiu, p. Wojdynowej - czekałam, wdępiłam... Zataczam jako dokument, notatkę pani prof. Zawackiej.

Żeby uniknąć nieporozumień, proszę o jednorazową odpowiedź; dotychczasowe karty jakiel wysłałam, były kartami informacyjnymi? Pani prof. pisze aby wypisać karty na dowiastwo wg indeksu, z książki Wielkarsa. Proszę wybaczyć, że pytam, mi uw infor-

IV-57

macji telefonicznej, jaka, wyskazała od Paui, moja
sąsiadka, nadał mi nie wątpliwości!

Proszę wybaczyć

Przesyłam serdeczne pozdrowienia

Zuzia Ldotowicz

23 IV 99

P.S. Czy karta p. Kaspzyckiej bez dokumen-
tów i powrotania się na „świółta” jest
można - Takie się zdarzają, Myśle, że
dotarła do Paui?

Ostatnio, 8 IV wysłałam 5 listów, 4 zwrócono
bo miały znaczek 65 gr. a obowiązuję 70
Nie wiedziałam że listy podróżaty.

Zwrót był oznaczony karą, 1 zł i 5 gr. dopłaty
Miałam zażycie, adresując na nowo koperty
it.d. Innym razem zwrócono mi list polecony
listonosze musiłam zapłacić 2,50

leciałam też nieprawdopodobne kłopoty
z odbiorami zamówionych książek.

List do Fundacji może być zaciężki, zawierał
zdjęcie? (p. Kaspzyckiej) dlatego pytam
czy dotarł.

Z/L

V.H.
18.05

Wp./nr/...
2 Ldz. 1102/WK/PP RH

Z. Kofowicz - Gliwice

Droga Elżmiu!

Ciągle mi w myślaniu z Wami, drżący mnie
że tak słabo wypada moja praca i zobowiązanie dla
„Memorialu”. Staram się, ale wyniki w cóż mi najgorsze
/Jak się ułata moje życie/

Proszę Ci dopisywać wraz ze zdrowiem.

W dniu Twoich drożym myślę o Tobie i życzytam
wszystkiego co najlepsze, co Ci da się na dalsze lata,
długie lata, jak najdłużej!

✓ Później temu wysłałam list do Yady Mackenbergovej
zaniepokojona. Miała zmyślać odpowiadać odrazu na
listy, na mój ostatni długo nie miałam odpowiedzi,
więc napisałam, wrócić z notatką „adresat nie żyje”!

Bardzo mi smutno...

Z książki Nietkarskavavazie wyciągnęłam, t. 2u. spomnęłam
listy „Nazwisko, imię, strony”. Wiem, że muszę się
wywiązać, spomnęć kartoteki, ale na to musicie poczekać.
Dobre chęci nie wystarczą, trzeba mieć „warunki”.

Przesyłam serdeczności, całuję
Zena

Bleszowicz

12. V 99
P.S.

„Warunki” t. 2u. jestem samotna we wszystkim, muszę dbać,
osobie muszę także pomyśleć. Zorami jest źle, siostra, 14 lipca
ze zdrowiem. Mam b. dużo korespondencji. Z powodu choroby
wydłuża mi się czas, w wykonaniu czegoś odrobinę i tch

20 maj 99r

Wpłynęło dnia 25 05

Ldz. 2070/WK/PP

IV-59

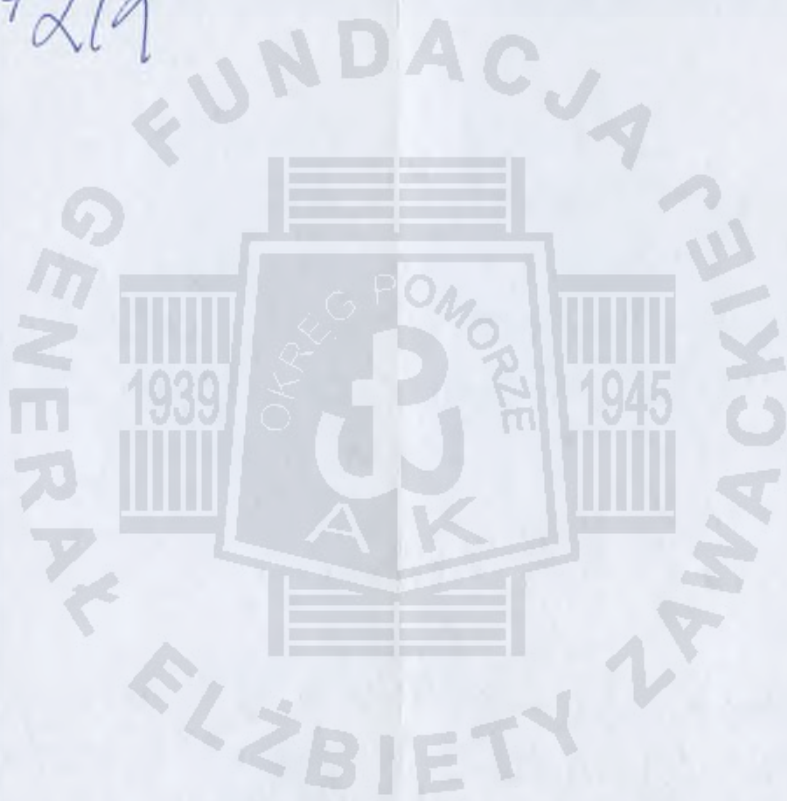
Szanowna Pani. Przesyłam Pani dla „Memoriału”
kartotekę, wraz z fotografiami. Proszę o przekazanie p. Dr.
Z. Włodark, potwierdzenie, że życiorys tej Matki jest
obecny w Waszych archiwach. W życiu spotkałam wiele tak
pięknych życiorysów, o których nie będzie śladu w historii.
Dziękuję za list, serdecznie Państwu i wszystkim
wokół, pozdrawiam z Łodzi

P.S. czy nie nawiązała kontaktu z Wami p. M. D. Batajesak
z Poznania. Jemu Morzycki, z Józefowa/Otwocka, oraz
Krajowy Związek Weteranów Walki 39-89 Wrocław ul. Pivamowicza
Były to osoby, które nawięzały ze mną kontakt (zakładało Radio)
była wymiana listów, przesyłałam (kasero) załączniki, wyjaśniające

o co konkretnie mi chodzi, i wszystko o fundacji, uwzględniając
i td. - cina ?

9219

IV-60



2 Motowicz

IV-61

44-100 Glinice

KM

Wpłynęło dnia 81-8
Ldz. 2121/WSK | 99

Droga Pani Marto!

W paczce jest \pm 110 kartotek. Porostaje postaram się
prestać jak najprędzej. W brudnopisie mam 39
4 do poprawienia (bo w komputerze popełniono błędy)
właściwie do ponownego napisania i pewnie jeszcze 2 to
do opracowania. Odwrótnie proszę mi podać czy są
wypełnione właściwie. W książce dr. Niekrasza figuruje
b. dużo kobiet i ich przeżycie tragicznych i bohaterkich
ale trudno wyłonić z treści to co potrzebne do kartoteki.
Sądzę jednak, że zainteresowanych „stronami” doprowadzą
do potrzebnych faktów historycznych.

Dziękuję serdecznie za pozdrowienia i życzenia zdrowia.
Pomieszczę się wkrótce do pracy. Mam już nowe,
na wszelki wypadek zapatrzyłam się w dwie pary. Apowie-
niaz poprawiłam mi się wrok, robiłam też na odległość.
Okulary są b. drogie, ^{szkła mają specjalnej konstrukcji} bo mi widać mi jest wynikiem
starości, a stanem zapalnego jak pisałam w 1972 r., a
a więc mogę się już 24 lat, to i tak cud, że jeszcze potrafię
tylko zrobić trochę siebie, czytanie bez okularów up. gazetę
tym jednym okiem które ma — 13 dpr. Drugie jest
b. zniszczone, siatkówka całkowicie. To też ja bardzo muszę
uwagać, to zabiera czas, a wysiłek męczy.

Łatwiej mi pisać z głowy, może to robić brzydtko i nie
zawsze z sensem, to można mi darować, ale dokument
musi być bez błędów. Jak spotrzęgam pierwsze błędy

musiałam sprawdzić wszystko. Było to dla mnie
gorsze niż pisanie i t.d.

A tak bardzo pragnęłam, żeby Pani prof. Zawacka
oceniła mnie za osobę odpowiedzialną.

Przesyłam Pani serdeczne pozdrowienia

Zena Kotowicz

Gliniec, du.

P.S. mam nadzieję, że te materiały pisemne się
przydadzą. Dostałam je z Ameryki od mojej przyjaciółki
dużo młodziej (o 33 lata). Od czasu wojennego pamięta
o mnie! pisze mi do siebie. Kiedy w 80 r. wyjechała z
Polski z dwójkiem dzieci początkowo było jej b. ciężko,
ale dostawałam od niej paczki, a w nich zawsze papier
listowy, higieniczny, serwetki, rajstopy, dobre mydło i t.d.
to w Polsce wówczas poza PZO, ciuchy" a reszta na
mieście była nieosiągalna. Teraz wszystko jest, ludzie
namykają i testują do tamtych czasów, pomijając fakt
dojścia do suwerennej Polski i t.d. i wolności stanowienia o sobie.
Przepraszam, dostałam do niewłaściwego tematu w tym
piśmie — starość

ZK.

W-63

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAŁ GENERAL
MARII WITTEK



POW
PWK

WSK-
-AK

SZ.P.

ZENOBIĄ KOTOWICZ

VL.

44-100 GLIWICE

Toruń, 27. 05. 1999.

Lch 1188/wsk/SP

Szanowne Pani!

Dziękujemy bardzo za nadziane matki; córce p. Zofii Witoldowej wyślimy podziękowania.

To rzeczywiście bardzo piękna pastor i ciężym się, że już coś o niej wiemy! Jeśli chodzi o p. M. Ratajczak z Poznania i J. Maryckiego z Józefowa - to jeszcze nie nawigzali kontakty z naszym Archiwum - ale może to wkrótce uczynią?

Pozdrawiamy serdecznie i raz jeszcze dziękujemy.

Z wyrazami szacunku -

Marta Czyżak
Dokumentalistka Diakonu WSK

Toruń, 02. 09. 1999 r.

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

2. dn. / 2133 / WSK / 99.

Pani Zenobia Kotowicz

ul. :

44 - 100 Gliwice

Szanowna Pani !

Dziękujemy Pani bardzo za przysłane karty nazwiskowe, są one naprawdę bardzo dobre, czytelne, wyraziste, treść również jest bez zarzutu - bardzo dokładne, szczegółowe informacje. Na pewno kosztowały one Panią wiele wysiłku, bo rzeczywiście trudno „zebrać” w ten sposób rozrzucone w tekście dane. Jeszcze raz bardzo za ten wysiłek - wypisywania kart, potem jeszcze sprawdzania - dziękujemy. Jedna tylko drobna uwaga: w prawym górnym rogu, tam gdzie wpisujemy przydział organizacyjny i terytorialny można chyba częściej wpisywać: ZWZ - AK Śląsk zamiast samego ZWZ - AK, ale oczywiście przypadek każdej osoby trzeba rozpatrywać indywidualnie.

Dziękujemy także za przesyłkę - materiały biurowe, bardzo nas one ucieszyły, bo prawdę mówiąc - zawsze nam brakuje takich rzeczy: długopisy szybko się wypisują, kartki kończą ... A teraz każda z nas dostała odpowiedni przydział i jest „zaopatrzona” na dłuższy czas.

Dziękujemy raz jeszcze za wszystko i pozdrawiamy serdecznie, także w imieniu Pani Profesor, która przebywa aktualnie w Kołobrzegu.

Prosimy nie przemęczać wzroku ! Na kolejne karty będziemy czekać cierpliwie, przecież nie czas się liczy a efekt - a ten jest naprawdę imponujący !

Z wyrazami szacunku -
Marta Czyżak
Marta Czyżak

Dokumentalistka Archiwum WSK

S2. Pani Marto!

IV-65

Przesyłam 56 następnych kart.
Pozostało jeszcze kilka pozycji, wymaga-
jąca poprawek po błędach w komputer-
stwie. Więcej napiszę za kilka dni
Marazie mam tyle wątpliwości i sprawa
do zatwierdzenia, że już tego nie wytrzy-
muję nerwowo...

Serdecznie Panię pozdrawiam.

27 IX 99

Z/K

KH 30.9.
Wpłynęło dnia
Ltz. 23 13 / LSH

P.S. Powinnaam napisać do Pani^{IV-66}
Profesor, ale mi się mogły się snubi-
liadować. Tak, jestem rozkojarzona.
Samotność, w moim wieku i
świadomość tych rzeczy, jest ciężka
i trudna do opamiętania.

Przepraszam że o tym piszę

ZK

Kolonizacja
GłiwiceWpłynęło dnia 15.11.
L.dz. 3032/451/94
D.O.

Droga Elu - myślami stale jestem przy Tobie „Fundacji” i „Memoriale”

W myślach pamięcią, wiele można ogarnąć. W moich jest „fiozwo” od wspomnień i o tych którzy odeszli, a tak byli wartościowi i tyle dobrego mogli zrobić.

Za pamięć i zaproszenia dziękuję!

Przykro mi, ale do Torunia nie jestem w stanie się wybrać. I tak bardzo chciałabym poznać Panie z którymi mam kontakt listowny i zobaczyć dorobek „Memoriału” i Ciebie. Miałam b. ciężki rok, dobrze że się konczy. Co przyniesie ten dwutygodniowy? Daj Boże żeby przyniósł ludziom spokój i radość w spotkaniu na świat i życie.

Zalotwiłam wreszcie badanie oczu. Odrzuciłam ten ważny dla mnie problem od b. dawna. Zmusił mnie przypadek.

Spadły na podłogę, jedynie okulary do blizy, a ja szukając zmiarzącyłam własną stopę.

Koszowało mi to dużo nerwów pieniędzy i czasu.

Zawpakowały się po dwie pary do blizy i dali, żeby mieć w rezerwie, w razie „awarii”. Stan się pogorszył, o 1,5 dioptrii. Dręczyła mnie sprawa kartotek, których bez okularów nie mogłam opracowywać. Wogóle wzrok jest bardzo ważny w życiu. Widzę na tyle, że ktoś siebie wysztro w sobie. Piorek, gotuj sprzątam, szyć, pilnuję r-tów, opłat i t.d. Często robisz to z wielkim wysiłkiem. Jestem wrak, karygodny mi nie wyobrażam ustawiane bóle. Był nie było gorzej, wytrzymałam.

Poco ja to piszę? chyba po to, żeby siebie przekonać, że to nie moja wina. Tyle jeszcze chciałabym zrobić.

10 listopada w Głiwicach odbędzie się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej gen. „Grota”.

2 XI 1999m. Tomasz Ziemca

Był prez. Węgornowski z zaproszeniem.
Bardzo chciałabym uczestniczyć w tej uroczystości. Przy moim

"pechu" nie nie mogę planować.

P. Michalik jest chory w szpitalu, rozmawiałam z nim w czasie dwudniowego urlopu szpitalnego. Jest w tej formie. Pytałam o ten utwór muzyczny, o który zabiegał; z hospitalizacją powiedział, że go "odsunęto" od sprawy i nie w tej chwili na ten temat nie wie. Maryla moja sąsiadka, która miała pogrzeb, tym razem brat w ciągu 2 lat, najpierw ojciec, w rok potem matka, a teraz brat 50 lat.

Odwiedziła mnie Wanda Domańska Zosia.

Pogodna, pełna życia, elegancka, dzięki Bogu zdrowa na duchu i ciele. Tak się sygn. na około ze wiadomości, że Zosia wprowadziła trochę optymizmu. Wybiera się do Torunia, głównie żeby zobaczyć P. Błaszczyszyn, jest b. b. chora, doszła jeszcze z tamtąd do pracy dla "Memoriału" (do kartotek) dla Gutry i paru innych, które przewinęły przez moje życie, wrócić. Idzie to mnie jak z kamienia, bo nigdy nie odpowiada na moje pytania, chociaż przyjechała i milczy. Tak wygląda pomoc!

Wiek, problemy ze zdrowiem, opieka nad wnukami. A wtedy poza pracą, mają mnóstwo obowiązków wobec męża, dzieci i wobec siebie. Trudno w tej sytuacji coś wyegzekwować. (przeważałam, bo zaczęłam się liczyć)

Mnogo żwigo Zmarłych, dzisiaj zaduszki. Ma cmentarz zawiązała mi sieć, dwa dni temu. Wracam do pustego domu, ledwo tam mając się na nogach. No cóż, grobu męża, dziecka własnego, dzieci którego los muszę mieć do zaopiekowania się nim, które zmarły podczas oblężenia Warszawy, niema śladu, niestety. Porostate trudne, ale już nie mam siły rzucać. To też mogę tylko wspominać, a dowody pamięci o zmarłych składać na grobach istniejących

Toruń, 22. 11. 1999 r.

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

z.d. 3341 / 434 / 99

Pani Zenobia Kotowicz

ul.

44 - 100 Toruń *Alwice*

Szanowna Pani Zeno !

Z prawdziwą radością dołączam się do listu Pani Profesor. Przepraszam jednocześnie bardzo za tak długą zwłokę w odpowiedzi - wynika ona najpierw z mojej nie tak częstej obecności w Archiwum, a potem ogólnie z długiego czasu „obiegu pisma”.

Cieszymy się bardzo z „obietnicy” powrotu do pracy dla „Memoriału” - oczywiście w miarę możliwości, żeby nie przemęczać zbytnio wzroku... . Tak bardzo brakuje nam szerszych informacji o działalności konspiracyjnej, a także o działalności przedwojennej i powojennej Marii Gutry. Dlatego już z góry dziękujemy za karty informacyjne - sami niestety nie możemy w niczym pomóc: w naszych zbiorach posiadamy jedynie piękne wspomnienie o Niej, Pani autorstwa, a także listy Marii Gutry do Pani. To wszystko - bardzo dużo, ale jednocześnie ciągle jeszcze mało... . A może odezwał się bratanek Marii Gutry ? Jeśli nie - bardzo prosimy o jego adres - spróbujemy także napisać do niego.

Dziękujemy za wszystko, za pracę, za troskę - ale prosimy też pamiętać o sobie. Pozdrawiamy Panią serdecznie, tak bardzo cieszymy się Pani wytrzymałością i męstwem w tak trudnej sytuacji.

Adres do Klary Salwiczek jest następujący: ul. Katowicka 1a, 41 - 400 Mysłowice, tel. 032 2225189.

Z wyrazami szacunku -
Marta Czyżak
Marta Czyżak, Dokumentalistka Archiwum WSK

Ldr. 3341 / Wsk. / 99.

IV-70

Ryszard Salwiński

POW
PWK



WSK-
-AK

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax: (0-56) 65-22-186
Konto: WPK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

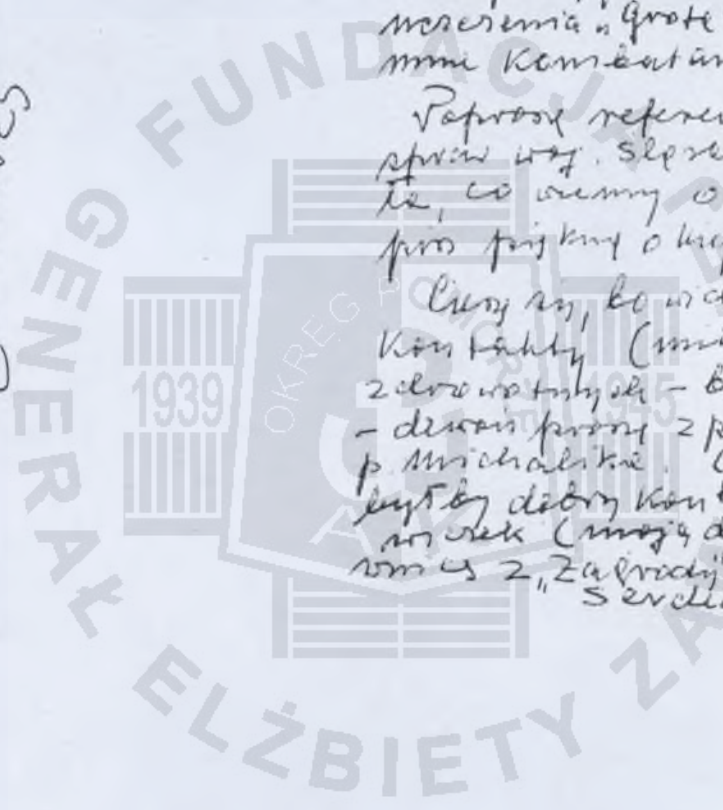
MEMORIAL GENERAL
MARII WITTEK

Toruni, 24 XI 99

Zemro Witka
Dziękuję za Twój tak miły i serdeczny list (a
przez tak pięknie! Takie słowa, że
mi moją żonę i syna spotkać me Świąt
Tęże było dla mnie znanym i bliskim.
Pozdrowienia przesyłać oczywiście p
Błażewiczom z córką, Zosia, Dom. i mi
Serdecznie Marysi - i oczywiście pacytu w
Głównym statykiem i synu bardzo
bliskim. Pozdrowienia też Waszego Prezosa
i mamro, jak się nadała, oczywiście
wesele "Grote", najwięcej kochać dla
mnie Komendantka.

Proszę referentów Memorialu dla
spraw wój. Słoneczko, aby ci przesyła-
te, co wiesz o Gubry - a Ty mi
proszę przesyłać o jej sylwetki do chętnym

Chyba, że wiesz, że wesele w
Konstanty (miast Tworck był
zdrowa i syny - bardzo ci łopotać)
- dzisiaj przesyłać z pozdrowieniami do
p. Michałki. A z Katarzyna
był by dobry kontakt z Ryszard Sal-
wiński (może dzisiaj przesyłać
wiesz z "Za (wiedzi) - Zadrwan do mi
Szwednie cenię. Słk



Szanowna Pani

Zemro i Ryszard

ul. Skłodowska 4-5

Głivice

44-100

P.W.

Szanowna Pani Marto!

Dziękuję za listy i każde dobre słowo!

Mam kilka spraw rozproszonych dot. Kart informacyjnych - nie nie wychodzi.

Żałuję listy „tylko” dwu Pani, żeby mogła Pani się zorientować jak moje starania się kończą. A takich listów mam więcej. Pozostałe nawet nawiązujące do tematu, nie otrzymują odpowiedzi na konkretne moje pytania.

Do Pani mam nast. prośbę zgodnie z Pani sugestią, podaje adres: Tomasz Gutry ul. Jaińskiego 7-18
02-150 Warszawa

mi mo 3 listów i dwu telefonów od niego do mnie nie nie załatwił. Może „Memoriał” coś by odobędzie.

Pozna — danych konkretnych jak daty i t.p. proszę aby opisał wszystko o Matce (Cecylia Helena ps. Bogusia, Wanda) Mam książkę „Sąsiedzi Jedynaków Eugenjusa Dobrowskiego” więc wyciągnę jej działalność, ale pozostały może jakieś pamiątki data urodzenia i t.d.

Byli też w rodzinie Jego najostwo Woydynowie. Zofia była moją wychowawczynią. Polowistka, tak bym chciała napaństwo, Mąż za jej wprowadzaniem w pracę z którą byłam już obznajomioną, a wykonywałam dla Marii Gutry. Były to restauracja wydatków, które ja sponzorowałam w jej własnego przemysłu, a Maria Gutry uważa je jako najlepszą, więc i t.d. Pani W. też była w 17/18. — fajnie. wykłady. Stracili dwu synów 18 letnich. Do dziś nie mogę się uporać z tą tragedią. Muszę to opisać do końca, bo już kiedyś zaczęłam.

proszę o adres
list od Pani Woydyna

verte

Chciałabym, aby w porozumieniu z Panią prof., podała mi tytuł następnej książki do opracowania. Chodzi o to, aby się nie powtarzało, proszę o tytuł, najpierw sprawdzę u siebie. Przesyłam ostatecznie 3 kartoteki do uprzedniej książki "Miekrasz".

Czy Pani była dopisac Tashkawa, "Słeski" tam gdzie należało a ja tego nie zrobiłam.

Pani prof. ciągle sądzi, że pomaga mi sasiadka. Uic z tych spraw. Ja wypisuję kartoteki. To nie jest tak łatwe, "Miekrasz" był trudny, bo najpierw musiałam zrobić listę z indeksu ze słownami, a następnie w stronę porządkować całość w sensowną treść danej działalności, następnie przepisać bezbłędnie całość w układzie kartoteki, tak żeby piszący na komputerze nie miał trudności. Sasiadka ma komputer, pisat syn i ja zapracowałam, bo chciałam dać jej zarobić. W przyszłości odjadę do napisania do załatwienia, bo nie chce uic po znajomości, pomocy, też nie. Napisałam ten list tak pasywnie aż mi wstyd. Po przesłaniu to proszę zmiękczyć, bo że tak pasywnie napisałam, a pozatym żeby był osobisty, wyrażenie do Pani wiadomości.

Verdecznie Panią, pozdrawiam i czekam na Pani list.

Zena Kotowicz

10 I 2000

Możliwe, że przyjęcie siostra z Warszawy (94 lata) przemyśli, że boję się tych dodatkowych obowiązków, braku mi sił.

Elu droga! przesyłam Ci zdjęcia z wrocześnie
(wmurowania) i odsłonięcia tablicy gen. Roweckiego.
Przynióś specjalnie dla Ciebie prez. Węgorowski.
Zainteresam też swój egz. Zeszytu Historycznego, myślę że
sprawi Ci to przyjemność. Zeszyt na temat odsłonięcia
tablicy jest w opracowaniu, zamówiłam dwa, jeden z
myślą o Tobie! Przesz!

W moim życiu zakochawały się fakty historyczne i ludzkie
którym tę historię tworzyli w najtrudniejszych warunkach.
Myślę o nich i wspominaam nieomal bohaterów.
Między nimi jest gen. Rowecki.

Kiedy jeszcze jeździłam do Warszawy, zawsze chodziłam
na ul. Spiską, szczególnie w dniu jego aresztowania.

W PRL ludzie składali kwiaty mimo, że w tym czasie
miejsce to było pod czujnym okiem tajnych obserwatorów.

Ale up. w 1975 r. ostatni mój dowód pamięci „Kwiatki”,
był zarazem jedynym. Sprawilo mi to wielką przykrość.

To też cieszy mnie, że w Glinicach Szkoła Samochodowa
została mianowana jego imieniem, że nasz związek AK

ofiarował im pierwszy sztandar AK, wbudował pamiątko-
wą tablicę, zorganizował bibliotekę, prowadzi zeszyty historycz-
ne i t.p. A kiedy powstawał nie miał nawet pieniędzy

na papier, ksero, jakieś teksty, lokalu nie ma do dzisiaj.

«Tędy było u tyłu» zawsze jak pisze, «wpadam» w osobiste
refleksje, to mi utrudnia życie...

Serdecznie pozdrawiam i całuję Zena 19.

verte

Pomyśl jaką książkę chciałabyś mieć opracowaną w
karcach Informacyjnych, aby się nie powtarzać!
Podaj tytuł, oile się będzie wiała, to wówczas musicie mi
wypożyczyć.

SK



Elm przekaż mi, te moje bagaży nie w-75
widać, nie nowego o Julii, ale przeczytaj
może coś wyłowisz.

Wysyłam dwa grypsy mego męża -
jedyna pamiątka z Węgier z Mysłowic
Crumacie u siebie Zbyszko Bednora
"dłta krecie i ortowe", z której robiłam
ostatnie kartoteki kobiet. Poznałam po
wojnie chyba w całości z rodziny Bednorów
zwały męża w Węgry. To też pisać kar-
toteki przywołam namiętno ich wspomnie-
nia. Jest też moja kartoteka, napisałam
bo jestem w udelecie. Z grypsów też trochę

o mnie się dowiesz - (V-76)
Mam teżkę zebranych dokumentów męża,
zajęz, te które ocalały na śląsku. W Warszawie
wszystko przepadło. Po mojej śmierci wszystko
pójdzie na śmietnik.

Mam za sobą b. ciężkie przeżycia, a ostatnie
mogę więc do cytata „broń siebie Boże od-
pręgnięciem, bo od wrogów sama się obronię”
Ze zdrowiem też szwankuję, stali się pogawra-
boję, w niedostatku i bezpieczeństwie od porwanej,
osób dających. Nadracie jeszcze sobie radę, muszę
Niepotrzebnie o tym pisać, wybacz
Serdce moje Cię całym poddawiam Wszystknie
Zawsze

Toruń, 26. 05. 2000 r.

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

Pani Zenobia Kotowicz

ul. :

44 - 100 Gliwice

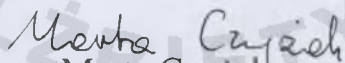
1.dz.2166/WSK/2000

Szanowna Pani !

Otrzymaliśmy właśnie list od Pani Wandy Kucharczyk z USA wraz z oryginałami dokumentów brytyjskiego Ministerstwa Obrony, poświadczającymi służbę wojskową jej rodziców w PSZ. Materiały te są bardzo cennym uzupełnieniemteczki Wandy Klocek - Nireńskiej, dziękujemy Pani bardzo za pomoc w ich użyciu !

Pozdrawiamy Panią serdecznie i prosimy o kilka słów odpowiedzi.

Z wyrazami szacunku -


Marta Czyżak

Dokumentalistka Archiwum WSK

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

14-78

Toruń, dnia 15 XI 2000r.

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
87-100 TORUŃ

Kopiu

Pani Zenobia Kotowicz

ul. Ś

44 - 100 Gliwice

1.dz.3549/WSK/2000

Wielce Szanowna Pani,

W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej serdecznie dziękujemy za przysłane do Archiwum WSK obfite i cenne materiały. Informacje o Marii Gutry zostały umieszczone w Jej teźce osobowej o numerze inwentarza 1004/WSK. Dziękujemy takżę za przysłane karty informacyjne, które już włączyliśmy do kartotek - są one naprawdę najpiękniesze, najbardziej starannie opracowane, jakie dotychczas otrzymaliśmy. Doceniamy podjęty przez Panią trud, jest to dla nas bardzo duża pomoc w naszych pracach archiwalnych. Dziękujemy bardzo!

W miarę możliwości, jeżeli zdrowie pozwoli chcielibyśmy Panią prosić o dalsze opracowywanie książek, (bardzo prosimy o podanie autora i tytułu, jest to koniecznie potrzebne do wpisania do zeszytu opracowywanych książek aby tytuły się nie dublowały).

Serdecznie Panią pozdrawiamy, życzymy wiele zdrowia z nadzieją dalszej przyjaznej współpracy z naszym Archiwum.

Z wyrazami głąbokiego szacunku

Anna Rojewska
Anna Rojewska
Dokumentalistka Archiwum WSK

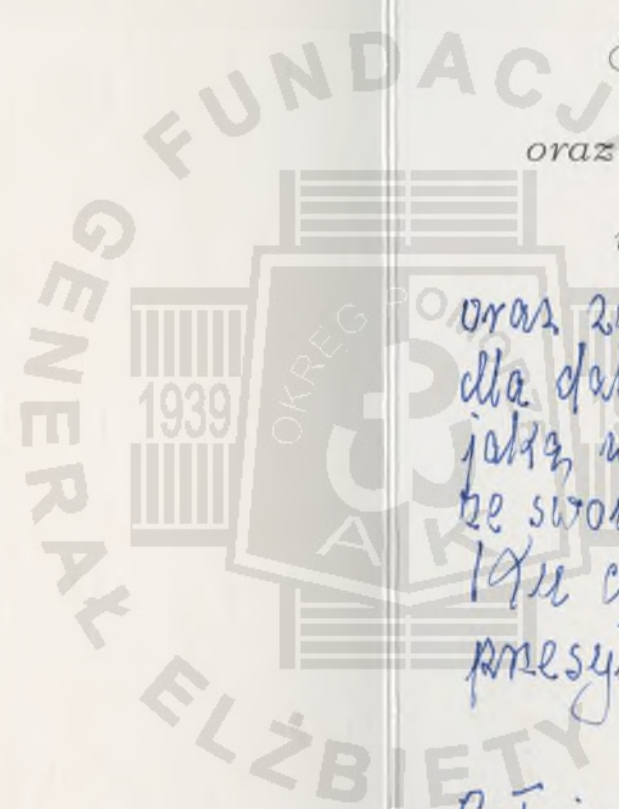
1V-79

Radosnych Świąt
oraz szczęścia i powodzenia
w Nowym Roku

oraz zdrowia i spokoju
dla dalszej owocnej pracy
jaką wykonujesz, wraz
ze swoim zespołem
1911 chwale Ojczyzny
prezesa „Dariusia”

Ciągnij Was wszystkie pokolenia
żyjące jeszcze na zdrowie
i spokój. Pamiętajcie się
pewnie dlatego, że mi „ich”
brak!!
24 XII 2000.

Wpłynęło dnia 8. XII. 1939
L.dz. 3724 / 454 / 2000



Wpłynęło dnia ^{kor} 3.4.
Ldz. 2381/USK/2000

Szanowna Pani

Mam przed sobą list Pani z dn. 26.05.2000r Lp 2166
Przepraszam, że tak późno odpowiadam, ale ja już wielu
obowiązków nie potrafię podjąć, mam ich tyle i tak
różnych. Młopotów z własnym życiem, że kiedy los obarcza
mnie czymś, już tego nie wytrzymuję.

Od 10 kwietnia do 15 czerwca była u mnie siostra 95 lat życia,
jest osobowością bardzo skomplikowaną. Wykwalifikowała mnie,
psychicznie. Jestem uniezważona, rozkojarzona, mam dosyć
wszystkiego.

O Pani prof. Zawackiej i o Waszym Memoriale pamiętam
dziękuję mi, że się namiędbatam. Muszę się z zdrowiem.
Szkoda, że jesteście tak daleko i nie mogę po prostu
porozmawiać!

Czy Pani pisała do Tomasa Gutry?! Na moje
listy nie otrzymuję odpowiedzi.

Serduszkiem Panią pozdrawiam, przepraszam
że list jest zbyt osobisty, no po prostu chciałam
jakoś się wytłumaczyć.

Zena Kotonowicz

22 VI 2000r.

Wpłynęło dnia 8.02
 Sz. Ldz. 210 WSK 2001
 210.

Zemobia, Kotonicz

44-100 Skwice
 tel.

Pani Anna Rajewska
 Dokumentalistka Archiwum WSK

Drogonna Pani Anno!

Mawigrując do Pani listu l. dz. 3549/WSK/2000
 przepraszam, że tak późno dziękuję za dobre słowa
 w ocenie materiałów, które przekazyję dla Archiwum.
 Sprawia mi to radość, że jeszcze mogę w życiu zrobić
 coś pożytecznego dla innych, ważnego dla historii.
 Moje życie osobiste jest b. skomplikowane, wymaga wysiłku
 uwagi i zabiera czas. Mogę liczyć tylko na siebie.

Kiedy udaje mi się czas względnie spokojnie wyskoczyć
 zająłwiam listy, o Was myślę bez przerwy, mam wyrzuty
 sumienia. Proszę kontynuować opracowywanie książek
 żeby nie dublować proszę o przystanie mi książkę
 ważnej dla „Memoriału” za zaizowaniem postawym
 lub wypożyczyć do zwrotu. Czekam!

Poczuć tytułu mnie nie wredza, bo stracę zbyt dużo
 czasu na zdobycie książki, wiem z doświadczenia.

Jestem w tym wieku, że muszę się spieszyć żeby wykomys-
 tać ten „wymarzony” czas życia.

Jako osoba samotna muszę zostawić pomógł własnego
 życia, dokumentami rodzicami Matki, męża, listów
 itd, aby nie znalazły się na śmietniku, boli mnie to
 bardzo, ale taki jest los dzisiaj rzeczy i spraw które
 nie mają wartości pieniężnej. Może Pani mi coś poradzi.
 Bardzo serdecznie pozdrawiam i czekam na list i książkę.

Toruń, 9 02 2000 r.

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

1.dz.0335WSK/2000

Pani Zenobia Kotowicz

kopia

ul.

odp. na list 0149/434/2000

44-100 Gliwice

Szanowna, droga Pani !

Bardzo dziękujemy za tak obfite i różnorodne materiały, przesyłki od Pani są zawsze tak ciekawe !

Postaram się teraz odpowiedzieć na pytania i problemy zawarte w liście: rzeczywiście to bardzo trudno pozyskać nowe współpracowniczki Memoriału (z różnych przyczyn: wiek, choroby, obowiązki rodzinne...) - dlatego tym bardziej dziękujemy Pani za wszelkie starania. A jeśli chodzi o załączone listy - być może uzyskamy od Pani Danuty Ratajczak obiecane artykuły, a do Pani Łucji Ammer zwrócimy się jeszcze z osobnym pismem z prośbą relację - tak że Pani trud nie pójdzie na marne.

Dziękujemy za adres Pana Tomasza Gutry - postaramy się poprosić go o szersze informacje o Marii Gutry i Cecylii Heleniak. Prosimy też bardzo o sporządzenie karty informacyjnej tej ostatniej na podstawie książki E. Dąbrowskiego - będziemy bardzo wdzięczni, nie mamy jeszcze o niej żadnej informacji ! Prosimy także o opisanie historii rodziny Woydynów, zwłaszcza pracy konspiracyjnej Zofii Woydynowej - również jeszcze nic o niej nie wiemy !

Szczególnie dziękujemy za tłumaczenie dokumentu brytyjskiego Ministerstwa Obrony dotyczącego Wandy Klocek-Nireńskiej (cenny byłby także tekst angielski - może zwrócimy się z taką prośbą do córki). W naszych zbiorach mamy bardzo fragmentaryczny życiorys Wandy Klocek-Nireńskiej, autorstwa

córki, a także ksera zdjęć i legitymacji. Jeśliby udało się Pani zebrać jeszcze własne wspomnienia - byłoby to bardzo ważne, choć wiemy, że pracy ma Pani bardzo dużo...

Wreszcie - bardzo dziękujemy za ostatnie karty informacyjne z książki Niekrasza - naprawdę tak dokładnie zebranych informacji dotyczących poszczególnych osób, w konsekwencji: tak dokładnych kart informacyjnych dotychczas nie otrzymywaliśmy !

Raz jeszcze dziękujemy za wszystko i pozdrawiamy Panią serdecznie, życzymy wszelkiej wytrwałości i Bożej opieki.

Z wyrazami szacunku -

Marta Czyżak
Marta Czyżak

Dokumentalistka Archiwum WSK

PS. Z uwagi na przyjazd siostry z Warszawy nie chcielibyśmy Panią obciążać kolejną książką do opracowania - ale gdy tylko będzie już Pani wolniejsza, prosimy napisać - mamy kolejny tytuł w pogotowiu !

Odsyłamy zdjęcie Pani Wandy Kucharczyk - rzeczywiście przybliżyło nam osobę !

Droga Eku!

Pamiętam myślę o Tobie, oraz wszystkich z którymi
mnie los zetknął „na dobre i na złe”

O zobowiązaniach odnośnie „Memoriału” pamiętam,
mam wyruty sumienia, napisałam do P. Gminy, proszę
o ksiżkę, a może Ty wskazać właściwą.

W moim zagmatwanym życiu, z trudem udaje się
zmaćć czas względniego spokoju dla uporządkowania
spraw ziemskich.

Chodzi mi o dokumenty, listy, zdjęcia, pamiętki itd.
Wszystko co nie ma wartości „pieniężnej”, pojździe na
śmieci. Mówzę coś z tym zrobić.

Listów napisałam w życiu b. dużo w odpowiedzi na posru-
kujących Męża, Jego życia i śmierci, towarzysze z więzie-
nia, Oświęcimia. Niektórych znałam od dawna, innych
poznałam po wyjściu z więzień PRL-owskich.

Przyjaźń trwała długie lata i pozostały listy, jak wyrut
sumienia, że jeszcze żyję, a Jech już nie ma.

Część listów Marychowej Gutry wystalam do Waszego „Archi-
wum” tylko te w których była mowa o Karasiównie.

Grypsy mego Męża oile nie stanowią dla Was jakiejś
wartości „muzealnej” proszę przekazać do Śl. Instytutu Nauko-
wego. Prof. Alojzy Targ opracowując po wyjściu z więzienia
w Śl. słownik ofiar którzy zginęli dla Śląska, brał odemnie
dokumenty, które mimo wojny, ocalały na Śląsku.

Ja wystalam, bez żadnych z Warszawy. Z powieśla wyprawa,
chaity nas czołgi. Ten fragment mego życia, możesz Ci opisać
choć mi o dokumenty, i Twoje zdanie, dla mnie ważne!
Serdecznie Cię pozdrawiam całym i zycze zdrowia. verze

Wybacz, że tak bągnę. Staram się pamiętać nad refek i
 wysłami. Jednak mój wysiłek zawodzi.

Mam do Ciebie prośbę, wyślij moją Kartę informacyjną
 (poproszę też panią, ~~która~~ jak będę do niej pisać)

źródło Zbysko Beduon.

To co napisałam jest prawdą, ale Zbysko o tym nie
 pisze, napisz więc i pomóż jedno zdanie, bo to nie
 Kyciorys, a Karta informacyjna. Wybacz moja Miła!

21

Dobrze, że to mi nie się przypomniało w tej chwili, mam
 książkę Z. B. i od razu tam brudnopis karty.

PA Bujwolu
 sprawa
 Guty
 VM
 wszystkie
 listy ze
 notkami

MEMORIAL
General Marii Wittek

IV-86

Toruń, dnia 21 II 2001r.

1.dz.366 WSK 2001

Pani Zenobia Kotowicz

ul. :

44 - 100 GLIWICE

Kopie
odpowiedź L.dz. 290

Wielce Szanowna, Kochana Pani Zenobio,

Jestem wciąż pod wrażeniem Pani wzruszających listów, przeczytałam także list adresowany do Pani Profesor. Pragnę w imieniu p. prof. E. Zawackiej gorąco, z całego serca podziękować za pamięć o nas i włożony wysiłek w opracowywanie kart informacyjnych. Cieszę się, że mogę współpracować z tak wspaniałą Osobą jaką jest Pani, Kochana Pani Zeniu. Żeby tylko zdrowie, głównie ten wzrok nie było tak dokuczliwym. Rozumiem też Pani stan psychiczny. Ja jestem już osobą na emeryturze, bezdzietną. To dzięki tej pracy w Archiwum WSK, pod kierunkiem Pani Profesor, życie nabrało sensu. To dzięki poznawaniu losów wojennych kobiet-żołnierzy, bardzo dramatycznych przeżyć uczestniczek Powstania Warszawskiego. i tych spod Monte Cassino, także dziewcząt deportowanych na nieludzką ziemię Sybir, najpierw jako tułaczy, później kobiet - żołnierzy z Siele gdzie szumiał dokoła las..., to moje małe cierpienia są mało istotne. Pani Zenobio, zapoznałam się z materiałami w Pani teczce osobowej o numerze inwentarza 488/WSK, jestem bardzo wzruszona Pani relacją ze służby konspiracyjnej w AK. Jestem też zafascynowana śliczną dziewczyną na zdjęciu i myślę, że nadal jest Pani taka piękna i wrażliwa.

To dobrze, że nagromadziła Pani trochę dokumentów, listów. Pani Profesor nadal oczekuje na dalsze materiały o Marii Gutry. Wysyłam Pani książkę do opracowania. Dołączam życzenia poprawy zdrowia, pogody ducha i moc uścisków.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Anna Rojewska
Anna Rojewska

- KSIĄŻKA Z BIBLIOTEKI F. APAD
KONSPIRACYJNEM 4-44 " Ję. "ODDZIAŁY JITHEMOLIE
T. STREMBOSHA

Wpłynęło dnia 30.03
Ldz. 964 WSK 2001
B.W.

IV-87

Droga Pani Anno!

Dziękuję serdecznie za listy.
Ciężko się z zapowiedzianą wkurzy. Mam nadzieję
że na dłuższą. Jest pokój dla gości, fakt że nie będzie Pani
skrzypowana. Ściągnęła przesła katastrof, więc jest brydka
ale wszystko działa!

Staw samopoczucia mego jest różny, zależnie od pogody,
ale we dwie zwyciężymy dany sobie rade, traktując ze
rozumieniem niepożyczycia z mojej strony.

Proszę się przygotować że zobaczy Pani kobiety starsze,
brydki, ładnie. Mam 85 lat, czas miłego nie oczekuję,
mnie b. odmierzył na niekomple. A Pani prosz takie, cudo!

Serdecznie Panią całuję i oczekuję Pani przyjazdu.
Proszę na wszelki wypadek mnie uprzedzić, t.j.
podać datę czy w przybliżeniu dzień.

Zena Kotowicz

MEMORIAL*General Marii Wittek***FUNDACJA**

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
87-100 TORUŃ

Toruń, dnia 1 06 2001r.

1.dz.2369 WSK 2001

Pani Zenobia Kotowicz
ul.
44 - 100 GLIWICE

Kochana Pani Zeniu,

Bardzo się ucieszyłam listem od Pani, ale jest też mi wstyd i mam poczucie winy wobec Pani Osoby. Faktycznie miałam plany w miesiącu maju ewentualnie na początku czerwca wybrać się na Śląsk. Z rozkazu Pani Profesor miałam pojechać również do p. Wandy Domanowskiej mieszkającej w Sosnowcu. Pani Wanda inaczej „Zosia” miała zadanie zdobyć ważne archiwalia w Zagórzcu. Jakoś nie może się do tego zabrać. Również mnie zapraszała, ale kiedy wspomniałam już w marcu o tym zadaniu, że może wspólnie coś załatwimy, napisała, że nie może się włączyć do czynnej współpracy bo jest chora. Onieśmielona już nie ponawiałam próby.

Pani Zeniu ja codziennie myślałam o Pani. Nie mogłam zorganizować wyjazdu bo ciągle były pilne sprawy we Fundacji. Wreszcie zaplanowałam urlop. Wyjeżdżam służbowo od 3 czerwca do Zielonej Góry, po drodze do Wrocławia. Od 17 tego czerwca po kilku dniach koniecznej obecności w Archiwum biorę kilka dni i tak jak telefonicznie rozmawialiśmy przyjadę do Gliwic. Myślę że będzie to 20 czerwiec.

Zrobię wszystko by wynagrodzić Pani tak długie oczekiwanie, sprawiając kłopot w zakłócając rytm zaplanowanych prac i odpoczynku.

Napiszę jeszcze do Pani prywatnie. Pani Profesor ciągle upomina się by znalazła Pani szersze informacje o Gutry. Może pomyślimy o tym wspólnie.

Pani Zeniu, cieszę się z informacji, że lepiej ze wzrokiem. Mamy wydany pięknie Informator o zbiorach Fundacji, także wyszła cz. 4 ta Służby Polek. Przywiozę Pani.

Przepraszam i serdecznie ściskam, dołączając życzenia od Zespołu Fundacji na czele z Panią Profesor.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Anna Rojewska
Anna Rojewska

10-89

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. W. Garbary 2, tel. 65-22-186
87-100 TORUŃ

Toruń, dn. 7 08 2001r.

1.dz.2792 WSK 2001

Pani Zenobia Kotowicz

ul.

44- 100 GLIWICE

Kochana Zeniu,

Dziś (wtorek, 7 sierpnia), rano rozmawiałam telefonicznie z p. prof. E. Zawacką, wspomniałam o naszej wczorajszej rozmowie i przekałam Jej pozdrowienia od Ciebie. Bardzo się ucieszyła i z wzajemnością życzy wiele zdrowia i dobrego nastroju. Z mojej strony proszę przyjąć serdeczną wdzięczność za gościnność podczas mojego pobytu u Ciebie. Z całego serca zapraszam do Torunia. Wierzę, że jeszcze się spotkamy. W miesiącu sierpniu jestem w Archiwum ponieważ koleżanki są na urloпах. Pracy jest zawsze dużo. Zgodnie z „rozkazem” wysyłam dokumenty, które otrzymałam w dniu 23 - ciego czerwca br., jako dowód dołączam żółtą kartkę z podpisem. Książka J. Niekrasza, „Z dziejów AK na Śląsku”, jest mi jeszcze potrzebna na 2- 3 tygodnie. Zwróć!

Jestem mile zaskoczona przesyłką od p. M. Szczecińskiej, przysłała relację od Rutkowskiej. Trochę żałuję, że nas nie przyjęła. Przysłała także materiały p. Wołoszyńska u której byłam, natomiast żadnego kontaktu nie mam z p. Rus. Zosia Domanowska milczy. Pani Profesor sądziła, że będę też w Mysłowicach. Tak naprawdę to pragnęłam poznać tylko jedną Osobę i to pragnienie się spełniło. To prawda, że chciałam załatwić kilka spraw, a pogody nie było (2 dni padał deszcz).

Jeszcze raz dziękuję za wszystko. Przepraszam za kłopot. Przesyłam pozrowienia dla p. Krysi. Życzę dokończenia remontu mieszkania. Ściskam i całuję

Ania Rojewska
A. Rojewska

28 08 2004

15-90

2900/544

Zwracam książkę Tomasza Strzebosza „Oddziały szturmowe Kowspiracyjnej Warszawy” którą dostałam od Was dla opracowania kart informacyjnych.

Przesyłam 250 sformatowanych wg listy nazwisk, pseudonimów i stron, z indeksu (sformatowanych) w brudnopisie i z komputera. Była trudna do opracowania, a b się starałam. Biorąc pod uwagę działania sabotażowo dywersyjne nie mogłam pominąć kobiet wpisanych w indeksie pseudonimem także (N.N.). Działaty w tej niebezpiecznej pracy przechodziły aresztowania, więzienia, uwięzienia, ginyty w powstaniu-berlińskim!

Ich istnienie mogłam w K.J. wypełnić przynależnością do oddz., batalionu, plutonu, patrolu, czasem funkcję... Kobiety małe z imienia i nazwiska w indeksie wymienione przesyły do historii wraz z pełnioną funkcją, kierowniczą i organizacyjną. Z mojej 4 panie wywodzące się z POW miały daty urodzenia, działalność i t.d. które mogłam wpisać do K.J. Był też 2 w Pań POW - działaty, ale nie więcej nie mogłam „wyczytać i uwiecznić” dla „Memoriału”

IV-91

Proszę o potwierdzenie, że
pańska dostała.

Miałam kłopoty z pocztą!
Mniej czasu cenzury, ale
pomysłowość ludzka,
potrafi stosować różne
nazwijmy „zainiezbawia”

Doręczenia dla całego
Zespołu Fundacji
pocztyta Z.K.

27 08 2001
2900/416
Zuzanna Kucharska EAPAK
i. Strzeżbosz - oddział
Szkolenie + 250 oprac.
KAF inf.

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

L. dz. 2917/45t

1V-92
Toruń, dnia 31 VIII 2001r.

Pani Zenobia Kotowicz
ul.
44 - Gliwice

Miła Pani Zeniu,

Pragnę poinformować, że osobiście pokwitowałam odbiór paczki w dniu 28 sierpnia br. ponieważ przez kilka dni zastępuję sekretarkę, która jest na urlopie. W tym samym dniu list został przekazany Pani Profesor. Wszystkie dokumentalistki Fundacji są pełne podziwu tak pięknym opracowaniem kart informacyjnych. Zachwycała się również goszcząca w tym dniu w Archiwum WSK p. Krystyna Wojtowicz z Krakowa, aktywnie współpracująca z Fundacją, która również ładnie opracowuje karty. Karty pisane ręcznie (to zależy od charakteru pisma) są często mało czytelne. Bardzo się cieszę, że 250 kart inf. nazwiskowych z książki T Strzembosza, „Oddziały szturmowe konspiracyjnej Warszawy 1939- 1944” wzbogacą nasze kartoteki informacyjne. Wiem, że ta książka była trudna do opracowania. Jesteśmy ogromnie wdzięczni za podjęty wysiłek. Pani Profesor od siebie tak serdecznie dziękuje. Wpisujemy tę cenną twórczą pracę jako dar dla Memoriału general Marii Wittek. Do podziękowania dołączamy uściski. Od siebie pragnę dodać, że Pani Profesor od kilku tygodni pracuje nad biogramami kobiet żołnierzy odznaczonych VM u siebie w domu. Ogromnie zależy Jej na współpracy z przedstawicielkami Memoriału mieszkającymi na Śląsku. Miałam przyjemność poznać w sierpniu p. Danutę Mikuszową /mieszka w Zabrzcu, ul. Piotra Mikusza 1a /, przejeżdżała trasą z Borów Tucholskich z synem /samochodem/ i wstąpiła do Fundacji. Należała do AK Radom-Kielce. Jest chętna do współpracy. Pani Profesor proponuje byście się poznały. Może warto zapoznać Ją z techniką opracowywania kart. Myślę, że jest to realne. Na pewno przyjechałaby samochodem do Gliwic. Jest wysoce kulturalną panią. Na kontakty z innymi kombatantkami z Gliwic zapewne nie możemy liczyć. Napisała też kilka słów p. Wanda Domanowska z Sosnowca, ciągle nie może załatwić obiecanej sprawy, bo wyjeżdża do USA.

Jeszcze raz dziękując za wszystko, życzę wiele zdrowia i pragnę aby nasze kontakty były przyjazne jak dotychczas.

Z wyrazami głębokiego szacunku

A. Rojewski
Ania Rojewska

P.S. Paniu A. Bojowskiej proszę o zwrot książek, ^{zapraszam} ^{zwracam} ^{zwracam}.
 Dopuki żyję wszystko jest mi potrzebne co dot. Męza i mme.
 Salakiem "Zobusio" miałam zamiar wypisać K.J.
 Jest tam Sutory bratowa Julii.

Zapraszam kartotekę Jadwigi Skowrońskiej już tak dawno
 napisalam kłam jej listy - czy przestać?

Załącznik zbyt skromny, na potrzeby Fundacji, ale
 nie mogę sobie pozwolić na „drinę w budżecie”, która, upo-
 tom. Miłkowi dostawili inżyniercy, a on, bohater
 narodowy” przywróci normalność. Zaczęł od propagandy
 typowo komunistycznej, kraj będzie wstąpił a technologia
 było dostatniej, nie będzie biedy, bezrobocia i t.d.
 Jaworskiem łatwo zostać, czy aby się opłaca?

Przepraszam za te bazaroty. Coraz głocej z obrazem, a
 męzy a może moja głupota mnie wykańcza.

ZK

MEMORIAL
General Marii Wittek

Toruń, dnia 20 II 2002

1.dz.648 WSK 2002

Kopia

Pani Zenobia Kotowicz
ul.
44 - 100 Gliwice

Droga Pani Zeniu,

W imieniu Pani Profesor E. Zawackiej i całego zespołu pracowników Fundacji z całego serca składam podziękowanie za dar pieniężny/ sto złotych/, przekazany na rzecz Memoriału generał Marii Wittek. Przesyłam dowód wpłaty, a oficjalne podziękowanie będzie opublikowane w Biuletynie Fundacji APAK, nr 1/42/ 2002r. Cieszę się, że nasze Archiwum może liczyć na dalsze opracowywanie kart informacyjnych przez Panią, które są zawsze bardzo starannie opracowywane. Jest to duża pomoc w naszych pracach archiwalnych. Proponowana książka „Szlakiem Jędrusiów” już była opracowana.

Jeżeli jest to możliwe, to Pani Profesor proponuje tytuły książek: Cieślikowa - Ochotnicza Legia Kobiet, Franaszkowa D. - Sylwetki Żołnierzy Batalionu „Skała”, wyd. pierwsze 1993r., drugie 1999r., Prawdziwa Historia Polaków - Boliszewski, Darnisz, Kunert, wydawnictwo „Rytm.”

W naszych zbiorach nie mamy tych książek. Może ma Pani możliwość zdobycia, wypożyczenia?

Bardzo przepraszam, że tak długo przetrzymuję książkę „Z dziejów AK na Śląsku” J. Niekrasza. Mam zwrócić książki. Nie ukrywam, że ogromnie mi żal jest rozstać się z książką, którą mi Pani ofiarowała „Lata krecie i orłowe” Z.

Bednorza. Ma Pani jeszcze jeden egzemplarz w lepszym stanie technicznym. Ten ma plamy. Zgodnie z prośbą wysyłam. Książka ta jest opracowana przez Panią. Udało mi się nawiązać kontakt z p. Różą Bednorz mieszkającą w Opolu. Koresponduję też z p. Danutą Mikuszową z Zabrza. Pani Profesor proponowała byście się Panie poznały i aby Mikuszowa nauczyła się sporządzania kart informacyjnych. Czy jest to możliwe Pani Zeniu? Jej syn ma samochód, może się kiedyś wybierzecie do Torunia?/W Borach Tucholskich mają domek wypoczynkowy i w lecie p. Mikuszowa ma zamiar tam pojechać / Jeszcze raz bardzo przepraszam, dziękuję za wszystkie serdeczności. Mam też nadzieję, że nasze kontakty będą nadal przyjazne i trwałe. Od całego zespołu dokumentalistek Archiwum WSK na czele z Panią Profesor życzę wiele zdrowia i lepszego samopoczucia.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Anna Rojewska

Anna Rojewska

Dokumentalistka Archiwum WSK

ODP. nr 2.02. 540/EE
HSLC

Wpłynęło dnia 20.12.2002

IV-97

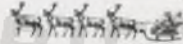
Lp. 6219 A



Słowa serdecznych życzeń na
czas Bożego Narodzenia i Nowy Rok 2003
serdecznie i płynące z głębokiej przy-
jaźni, dla całego zespołu pracowników
Fundacji Archiwum Pomorskie AK
przesyła Zuzobia Kłotowicz
ps. „Dariusia” O/Sztabu KSAK

Czachorowski i s-ka
tel. 0.71 3369239
0.609 477250
www.czachorowski.com.pl

Adalbert Christmas



® - 638

IV-98

moich żyweń. Zena

Zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych

Dla całego zespołu współpracowników Fundacji „Archizium Pomorskie Armii Krajowej”
składa i życzy z serca
Zuzobia Lotowica

Specjalnie serdeczności
przesyłam Elu Tobie.

Zdrowia, jeszere raz zdrowia
bo to jest najważniejsze w
naszym życiu!

Ciągnij luz i wierz, że Bóg wystucha

Wzlyneta dnle 30.03.
L.dz. 464 WSK 2001



kobie

Toruń 15 XII 2005 r.

Do 2. Kotowicz

Zeniu Droga,

Dziękuję Ci za Twój list z grudnia br., za smutny list mądrej samotnicy. Dziękuję też za mile mi życzenia świąteczne (a także za wpłatę na rzecz Fundacji sumy 200 zł – chyba to za dużo). Cieszę się także z ostatniej naszej długiej rozmowy telefonicznej.

Przesyłam Ci tom II *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*. Z tyłu znajduje się wykaz wszystkich odznaczonych – zaznaczyłyśmy kobiety z terenu Francji, może Twoja znajoma z Paryża znajdzie jakieś dane o nich (najpilniejsze są te przygotowywane do III tomu *Słownika*, ale zbieramy też uzupełnienia do biogramów opublikowanych w tomie I i II).

Byłabym rada, gdybyś w Święta spotkała się z Wandą Domanowską i Zofią Rus (pisząc życzenia do nich również im to proponuję) i wówczas może wspólnie odczytacie wiersze Ewy Konopackiej (których do nich nie wysłałam).

Będziemy razem w Turcji Nowobry
20

20

1) Słownik VII t. II

2) "Refleksje"

3) Biuletyn nr 2/2005 r.

Toruń 15 III 2006 r.

L52.512/E2/06

Kopie

Do 2. kolumny

Szanowna Pani,

Przepraszając za opóźnienie w odpowiedzi dziękujemy za Pani list z 13 lutego br.

Pani Profesor prosi, aby nie darła Pani pisanych do niej listów. Proszę przysyłać wszystkie, a my je przepiszemy i umieścimy w Pani teczce osobowej. Będziemy wdzięczne za wszelkie inne materiały, które zechce Pani przekazać do naszego archiwum. Może w ich uporządkowaniu pomogłaby Pani p. Wanda Domanowska?

Przesyłamy ksera materiałów, o które Pani prosi z teczki Marii Gutry.

Zalącam serdeczne pozdrowienia od Pani Profesor, która jest nieco niedysponowana.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Zemir Rockana
Serdecznie cześć. Pomysł, żeby mieć ksero listy
do naszego pióra tak bardzo lubię. Menzura!
Poselstwo Wandy Domanowskiej, może być coś z nią
(może o Sekonowey?) , 20'

Kopia

L. dz. 512 / DS4-412/06
Ez 106

Toruń, dnia 21 III 2006 r.

Pani Zenobia Kotowicz
ul. 5
44-100 Gliwice**Wielce Szanowna Pani,**

Upłynęło sporo czasu od naszego spotkania w Gliwicach, do którego bardzo często wracam myślami z ogromnym wzruszeniem.

Już mija 8 lat jak związałam się z Fundacją. Wreszcie otrzymaliśmy ładny lokal, klucze wręczył Prezydent Torunia w dniu urodzin Pani Profesor. Będą teraz lepsze warunki do prac archiwalnych. To wszystko jest ogromną zasługą prof. E. Zawackiej, która mobilizuje do aktywności wszystkie środowiska kombatantkie. Żadna z członkiń Memoriału nie opracowywała tak pięknie kart informacyjnych jak Pani. Za wieloletnią pomoc archiwalną jesteśmy bardzo wdzięczni. Zgodnie z życzeniem by wysłać materiały o Marii Gutry, które opracowała Pani i przekazała Archiwum WSK, na podstawie których została założonateczka osobowa o numerze inwentarza 1004/WSK, skserowane zostały wszystkie kartki, wspomnienia osobiste o M. Gutry oraz kserokopie listów od niej, w których wspomina o Janinie Karasiównie. Może przydadzą się również kserokopie drukowanych materiałów o M. Gutry.

W imieniu Pani Profesor i wszystkich pracowników Fundacji serdecznie Panią pozdrawiam, życząc wiele zdrowia, pogody ducha jak dotychczas i przyjaznych kontaktów z naszym Archiwum.

Z wyrazami głębokiego szacunku

Anna Rojewska

Anna Rojewska

Toruń, 18 IX 2008 r.

l. dn. 1556 / 12 / 08

kopie

Pani Zenobia Kotowicz
ul.
44-100 Gliwice

Szanowna Pani,

W imieniu Pani Profesor przesyłam Pani III tom *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*, który niedawno ukazał się drukiem. Jest on zwieńczeniem naszej kilkuletniej pracy nad opracowaniem 319 biogramów kobiet odznaczonych VM. Będziemy wdzięczne za wszelkie uwagi na temat tego tomu i zamieszczonych w nim biogramów.

Pani Profesor, która niestety źle się czuje (ma m.in. poważne problemy ze słuchem), przesyła Pani serdeczne pozdrowienia, wyrażając nadzieję, że z Pani zdrowiem dobrze. Zawsze cieszy ją każda wiadomość od Pani.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Załącznik

- 1) *Słownik Biograficzny Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*, t. III

L. d. 17 85 / MS 6 / 98

IV-103

Daroga Zenin Tomni 7 09 98
Czysto jeszcze jestem miłą M. Cibie
- Serdecznie Ci dziękuję za miły list.
Tak bardzo Ci miłą mam spędzić telefonami
Mreżam moją prędkość do Głowiec a potem
do Katowic i Sosnowca za ndamy - teraz
czekam na jego wyniki, Serdecznie Ci
byłoby mi miłą w p. Stanowiszyn, Komendaantki
Mpod Monte Cassino. Mam jej piękne re-
lacje i przytata wspomnień mroczalim
Lion ten ma pisani kart informacyjnej
prow jej córki. Pozdrawię jej prosił Ser-
decznie.

Zenin, napisz mi proszę, jak się teraz
czujesz, jak Twoje oczy?
Czy ndato Ci się marzy żeś dalej kontak-
ty, zdobyć relacje.

Serdecznie pozdrawiam Ciebie, Two-
ją miłą Szczęśliwej a także Wroczę
Prerese

Jeszcze raz bardzo dziękuję za miłą
gościnę, Tkwij tu już znowu pro-
wny w ciężkiej robocie, która się bar-
dzo rozrasta

Elżbieta Zawadzka

10-104

FUNDACJA

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
ul. Gagarina 136 m 26, tel. 517-344
87-100 TORUŃ



Szanowna Pani

Zenobia Rotowicz

ul.

47-100 Gliwice

depiszek z numerem telefonu po
chwile

IV-105

L.dz 1102/WSK/98

Torun 20 05 99

Zemiu Droga,
 Dziękuję Ci za niedawny list,
 za tyle wyrozumiałości i zrozumienia
 wpat pracy. Wiem przecież ile
 maś trudności i złości, ze
 zdrowiem - a najgorzej chyba to
 oczy. Wiem, że jest ci ciężko.

- Tak pamiętam, że fabryka Haelen-
 burawa mi żyje - wspominałam
 przy okazji w Sarnowach

Dziękuję Ci za pracę nad
 książką Niekwaśna - czy może?

Twoja siostrzyczka Ci pozowia
 Dość dawno nie miałam
 z Piawą i synem - proszę się odezwać
 w miarę możliwości
 a Tobie Ziemie listy z jej
 korespondencją i odwiedzinami
 Ciekawie
 Ela

FUNDACJA
 Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
 ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
 fax/☎ (0-56) 65-22-186
 Konto: WBK II Oddział w Toruniu
 10901506-4675-128-00-0

Elżbieta Zawacka
 87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 2c
 Tel 517-244

MEMORIAL GENERAL
 MARIII WITTEK



POW
 PWK

WSK-
 -AK

Szanowna Pani

Zemelia Rotowicz

ul. Styczynskiego 4-5

44-100

Gelwice

Związek Oficerów w Wolność i Demokrację
Zarząd Wojewódzki
Komisja Środkowa Biuro Opora
40-077 Katowice, ul. Młyńska 47
skr. poczt. 448

IV - 106

Katowice dn. 20 lipca 1987

Ob. Zenobia Kolesańska

Turka Katowice

ul.

44-100 Gliniane.

Wpłynęło dnia 02.03.88
L.dz. 355/MSK/88

Znamiona Kolesańska. Mam zastrzyk po sprawie
mnie nie o nadzieję dla Kolesańskiej - pomyślnego
przez Radę Państwa; Warszawskiego Kurza Położeni-
czego.

Łagodnie gratuluję.

W związku, że tytuł u b. r. nie otrzyma-
łem spotkać się w dniu 1 sierpnia, proszę
by Kolesańska po zakończeniu
zgodzić się u mnie przed 15 sierpnia
1987, w dogodnym dniu od poniedziałku
do czwartku w godzinach od 10 do 14
w godzinach najwygodniej w Biurowcu Kato-
wickim ul. Łódzka 9 (dawnej Młyńska 47,
I piętro, pokój 9.

Jednocześnie informuję, że może
Kolesańska także srebro obywateli z
napisem na obrodzie "Bohaterom Po-
łożeni Warszawskiego" rozmiar 20 lub 24
w cenie 1300 zł.

Przewodniczący Zarządu WKT
mgr Stanisław Jędrzejak

kurka Kotarion Fuobis



Wpłynęło dnia 6.06 1998

IV-107

L. dz 15/WSK/98

Rochana Lewin -

Zobaczam fotokopie
2 zdjęć i Mamę legitymacji
wszystko co mam.

Tadlenz ma mi postarać o
kontakt z organizacją AK w

Chicago - dam Ci znać.

Dzysiem pakuję z drobiazgiem
na chłosta - trochę jestem
spóźniona ze względu na
remont i spore tłumaczenia,
które muszę skończyć na
15 listopada.

Całuj Cię b.b. mocno -

Wendy

Wzrost 1,75 m, ciężar ciała 75 kg, kolor włosów ciemny, kolor oczu niebieski, kształt ciała normalny, stan zdrowia dobry, nie ma żadnych chorób przewlekłych, nie przyjmuje leków, nie ma żadnych alergii, nie pali papierosa, nie pije alkoholu, nie używa narkotyków, nie ma żadnych innych istotnych informacji.



10-108

2 senca dla całego zespołu "Memoria" i pozostałych pracowników SIA

Five empty boxes for a signature or stamp.

PRC-0247/097

9-59

12

Szanowna Pani! Dystajam Pani „Ksero” artykułu i
chyba wżón, kartofel, już nie pamiętam. Chciałam Panią
wprowadzić w sens wstępu, Memoriatu.
Czy Pani wżony, się i przekaza nam jakieś materiały?
Proszę napisać parę słów, i załączniki wrobić oile.
niepotrzebne. Dla Pani już nie mają znaczenia, a ja
tego dużę potrzebuję” i proszę Karty Ksero, Korespondencji
i t.d. Jest to praca społeczna.

Pozdrawiam i czekam na wiadomość na znak
że przesyła się Pani, wżony, i coś przekaza do
„Fundacji” czy do siebie, z dokumentów, które biorą,
czych udział w konspiracji. Wszystko jest ważne!
Zuzobia Protowicz

8 kwietnia 99

to jest brudnopis werte

R.S. Nabazgratam, ale mam liTOPoty z ocsami - ^{IV-110}projeprasz
Przez Padię o niewyżwanie z wrota "Aldaczi"
jest to forma obrasowa, używana przez komunistów
w PRL-u o kobietach z AK. To mnie boli i wszystkie
pozostałe napewno.





FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

Memoriał Generał Marii Wittek
87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2, tel. 056/65 22 186
www.um.torun.pl/~archAK, e-mail: archAk@um.torun.pl
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0



WYSTAWA
Wojskowa Służba Polek
Toruń 16 XI – 31 XII 2002 r.
Dom Eskenów, ul. Łazienna 16

Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
Tel 517-344

L. dz. 695/EZ



Szambona Pani

Zenobia Piotrowicz

44 100 Gliwice

Zarobia Kotowicz
 Otyardzińskiego 4-5
 44-100 Gliwice

Kopia pierwszego listu jaki wystąpiam
 do siostrzeńca Marii Gutry. Nie odprzeżdżaj
 na końcu z listem. Dawno mi z pracy przypiekał
 mi mi katarakt.

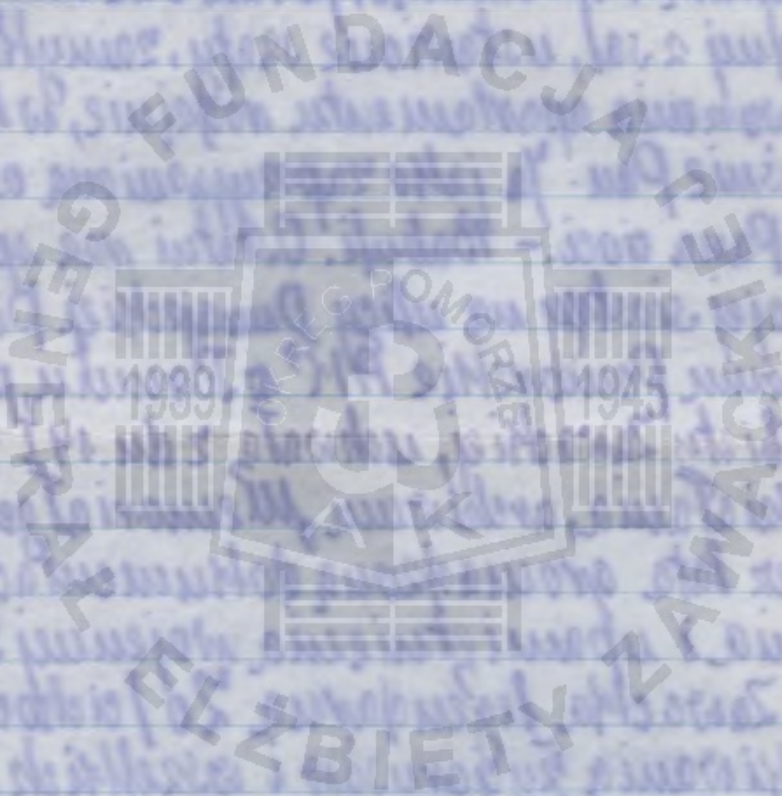
Adres: Tomasz Gutry
 ul. Kaluskiego 7-18
 02-150 Warszawa

Sz. Panie Tomaszu!

mam nadzieję, że Pan sobie mnie przypomni!

Poznałam Pana w podusze. Mieszkał Pan wówczas z rodzicami
 w osiedlonych murach Politechniki, jak na owe czasy kontortowo,
 w narożniku jednej z sal, ustawione szafy, zamknięty przestrzen,
 potrzebny dla stworzenia apartamentu rodzinnego, w której najważniejszą
 osobą był właśnie Pan. Ja jako zaprzyjasiwna osoba pana Ojca
 i Marii Gutry, Pana cioci - Babusi. Ostatni raz spotkałam się
 z Panem u mojej siostry na ulicy Dmochowskiej. Pisał w nast. sprawie
 Fundacja „Archiwum Pomorskie AKA” w Toruniu, pod patronatem
 prof. dr. hab. Elżbiety Zawackiej, uchwała z dn. 14 I 97r. powołuje
 nową formę działania, archiwum „Memoriał gen. Marii Wittek”
 przekazała przez lata gromadzoną dokumentację, dla historycz-
 nego opracowania i upamiętnienia wojennej służby kobiet
 w AKA. Pani E. Zawacka, legendarna 20-lecie emeryta / wzięcia
 mnie do poszukiwania rysunków i wszelkich pamiątek
 wśród znajomych i bliskich Panu, dla wzbogacenia wiedzy
 archiwum „Memoriał”. Napewno jest Pan w posiadaniu dokum-
 entów sw. p. Mamy i Cioci Marychki, może Molenka
 wzięty się i powoła, a może macie w domu siebie Panie, które
 chcieliby poświęcić swój czas i wysiłek, przekazując wiedzę
 na ten temat i dokumenty, na adres mojej em. Fundacji „Memoriał”
 Archiwum Pomorskie Armii Krajowej, ul. Wielkie Garbary 2
 87-100 Toruń. / Zarzucając moje nazwisko ps. Danusia /
 Panie Tomaszu, Pani Molenko! proszę włączyć się do tej akcji
 Serdeczności! w nadziei że rozumiecie wagę historyczną. Z K

Wysyłam to jako dokument, że się starałam
przebież mam siły, chodziło mi o takie dane jak data
uroczenia, śmierci, użelwie. Pochowana jest na Powązkach
to się dowiedziałam, bo tam byli pochowani tej rodziny
i reszta rodziny.



115-114

Zatęszony dokument dot. Wandy Kłociek Nireńskiej

(drugie małżeństwo)
Adres Ministerstwa Obrony w Londynie,
otrzymatam od p. Błaszyńskiego. Uważałam, że
lepiej będzie jak do M.O. wróci się córka, napisze
po angielsku, że Stanów, przedej otrzyma odpowiedź
Też trwało, nie pamiętam ile miesięcy, ale krócej
niż gdybyśmy ja się wróciła do M.O. w Londynie z
Polski. Zatęszam list tej córki i fotografię.

Tak dla wprowadzenia, czy przybliżenia... Oile
jakoś zbedne, list możecie zobaczyć, zdjęcie wróci
winnę p. Marta przy okazji jakis druków.

Mam już więcej do sponadzenia Kartoteki, jeszcze
prydałyby się dane o Ojcu jako mężu w/w
i spijanie wspomnień, niewiele ale dla mnie
smut i ciekawe. No i oczywiście jak to było w Polsce
do powrotu której pętkita i miasta wiele trudu

IV-115
aby dziecko wprowadzić, i co w tej Polsce przeszywali
jako Andersoncy...

To chciałabym jakoś upamiętnić, bo w tym ciężkim
okresie mieszkaliśmy vis à vis i nigdy pamięć
było to bardzo trudne. Nie wiem czy to należy
zrobić, czy to komu potrzeba, a wymaga czasu
i spokoju.



Moje Zeniątko, moja Pani Malutka!

Ten list z pewnością jest niepozbawiony tragizmu, gdyż piszę go do Ciebie, nie wiedząc, co z Tobą się dzieje, czy w ogóle żyjesz – i piszę go ja, - który nie wie, czy długo jest mu dane żyć na tym świecie. List ten ma być Tobie doręczony w wypadku gdy nie będę żył, lub bardzo długo nie dam o sobie znaku życia. –

Chcę Ci jeszcze raz powiedzieć, że zawsze byłaś i pozostaniesz najjaśniejszym wspomnieniem mego życia. Dumny jestem z Twego ujmowania życia i postępowania, zwłaszcza w czasie wojny. Nie wiem, czy żyjesz, ale pewien jestem, że w tych ciężkich dniach naszej ukochanej Warszawy nie postępowałaś inaczej niż zawsze, - a więc tak jak Ci sumienie nakazywało. I sądzę, że jeżeli żyjesz, - że być może znajdujesz się w niewoli wojennej, wraz ze Służbą Kobiet, wraz z żołnierzami i żołnierzkami AK. Zeniątko moje, tyś zawsze postępowała prostolinijnie, bezkompromisowo, pozostając jednocześnie nieskończenie kobiecą i delikatną, i to w Tobie zawsze cenilem i kochałem.

- Jeśli chodzi o mnie, to wobec tego, że wojna się przedłuża o następne kilka miesięcy, nie mam – praktycznie biorąc, - żadnych widoków na powrót, na ocalenie się. Jestem tu już 7 miesięcy. Z 80-100 ludzi, którzy wówczas zostali jednocześnie wzięci, pozostało nas tylko 4 czy 5-ciu. Reszta została rozdzielona pomiędzy „likwidację” (ok. 30 %) i oboz. konc. (ok. 70 %). To w ogóle cud, że tak długo tu jeszcze się utrzymuję. A w przyszłości liczyć mogę tylko na „likwidację”, jak ci wszyscy, co mieli poważniejsze obciążenia i nie mieli złożonej Volkslisty, i którzy w międzyczasie zostali już polikwidowani. Cała moja nadzieja była w tegorocznym zakończeniu wojny. Skoro to nie ma miejsca, nie mam i ja na co liczyć. Prawdopodobnie za 4-5 tygodni, a może znacznie wcześniej – podzielę los mych poprzedników. – Sądzę, że ze stylu listu wywnioskujesz, że i nadal jestem zrównoważony, że niema mowy o jakimś załamaniu się. – Miałem 3 tygodnie czasu, ażeby zniknąć, ale nie chciałem porzucić raz rozpoczętej pracy, - i to się pomściło.

- No, więc trudno. –

Wzrostka gipsu + oryginał Nikołaja Kotomera do żony Zenobii z listem w Moskiewce 1947. Dokument przekazana do Archiwum USK w Toruniu w dniu 23 VI 2001r.

2 Idokowien

Moja Pani Malutka, najmilsza biedula moja!

Tak jak kamień z serca spadł mi, gdy się dowiedziałem, żeś zdrowa i cała i że jesteś prawdopodobnie u doktorostwa. Co jest z Mamusią, czy żyje i czy jest z tobą? Że wszystko straciłaś, to przykre, ale nie tak ważne.

O ile będę żył, jakoś te straty da się odrobić. – Najważniejsze, że żyjesz, choć pewnie dużo tragedii przeszłaś w międzyczasie. Proszę Cię, napisz – jak uprzednio do E. – jak Ci się udało dostać do Zab.¹, co przechodziłaś prze te 4 miesiące, gdzie byłaś i co przeżywałaś i robiłaś. Smętne zapewne losy? Tyle nieszczęść i smutku. To cud naprawdę że wyszłaś cała.

Ja jestem nadal, gdzie i uprzednio². Choroba moja trwa, nie ustąpiła. Będę po N.Roku przechodził operację³. Może ona dać skutek ujemny⁴, a jeśli da dodatni⁵, to kuracja będzie bardzo powolna, - może w tejże klinice⁶ co Stach Wojdyno⁷, - i spewnością przed końcem wojny nawet w tym lepszym wypadku się nie zobaczymy. Obecnie jestem w dobrych warunkach zdrowotnych i zawsze jestem w spokojnym i dobrym nastroju, - krzywda mi się nie dzieje. – Tyle co do mnie osobiście. - Paczek z Krakowa żadnych nie dostawałem, może zaginęły. Czy były od d-ra? Mną opiekuje się nadal, - troskliwie jak matka, - p. E. – i jestem jej za to głęboko wdzięczny i zobowiązany. Ona sama przecież jest w trudnej sytuacji.

Możliwość pomocy materialnej dla Ciebie ode mnie dziś polegać może że tylko na bransoletce i tym przedwojenn. materiale, ale się nie orientuję, jak się obecnie przedstawia komunikacja do G.Gub., chyba by żeby kto jechał? Podziękuj ode mnie kochanym dr-stwu za ich przyjaźń i opiekę dla Ciebie. W tych ciężkich czasach są jeszcze dobrzy ludzie. – Czy, być może pracujesz, czy ewent. dostajesz zapomogę z Twojej dawnej firmy? I przede wszystkim, jaki stan Twego zdrowia? Odpowiedz, czekam z niecierpliwością!!

Wyjaśnienie:

¹ Zabierzów
² Więzienie w Mysłowicach
³ Sąd
⁴ Wyrok śmierci
⁵ Obóz
⁶ W Oświęcimiu
⁷ 18 letni Staś, syn Włastawa i Zofii Wojdyno

*Kserokopia gipsu + oryginał
Mikołaja Kotowicza do żony Zechobri
2 lipiec i 11 sierpnia 1941r
Dokument przekazano do Archiwum USK
w Toruniu, dnia 23 V 2001r.*

M. Kotowicz

IV-118



**ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY
ARMII KRAJOWEJ**



Oddział Gliwice

Gliwice, dn. 11.11.1996 r.

Pani Zenobia Kotowicz

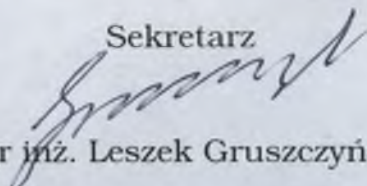
Szanowna i Droga Koleżanko

Z okazji Święta Niepodległości Zarząd Gliwickiego Oddziału Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej składa Koleżance wyrazy głębokiego poważania i szacunku oraz uznania zasług w okresie konspiracyjnej służby w Armii Krajowej w walce o wyzwolenie Ojczyzny.

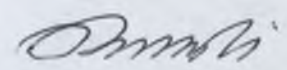
Życzymy serdecznie Drogiej Koleżance dobrego zdrowia i samopoczucia przez jak najdłuższe lata pośród życzliwości i należnego szacunku ze strony najbliższych.

Szczęść Boże — we wszystkim!

Sekretarz


mgr inż. Leszek Gruszczyński

Prezes


dr inż. Tadeusz Rowecki

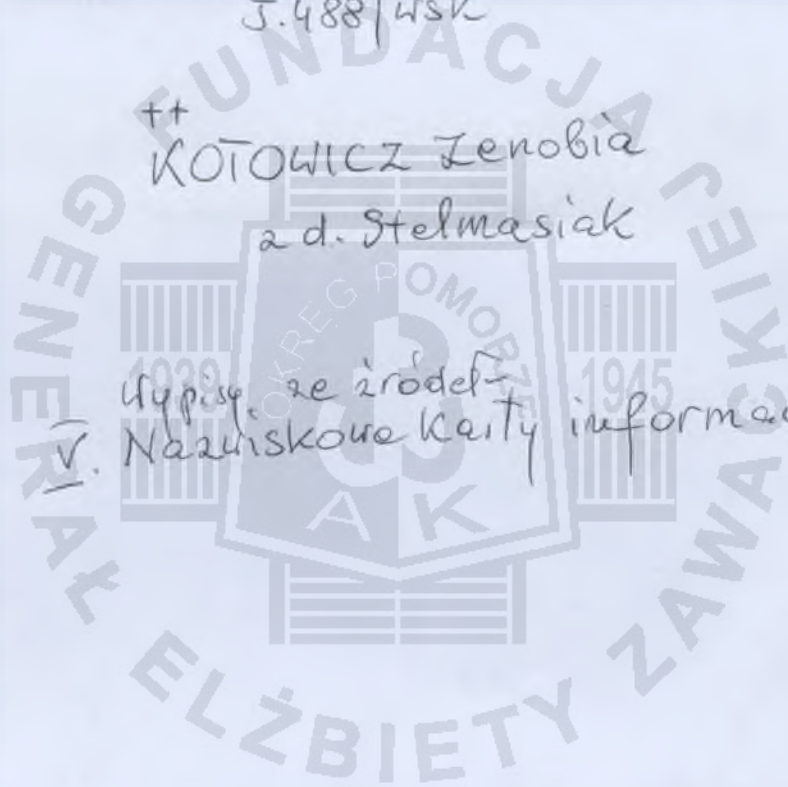
J.488/WSK

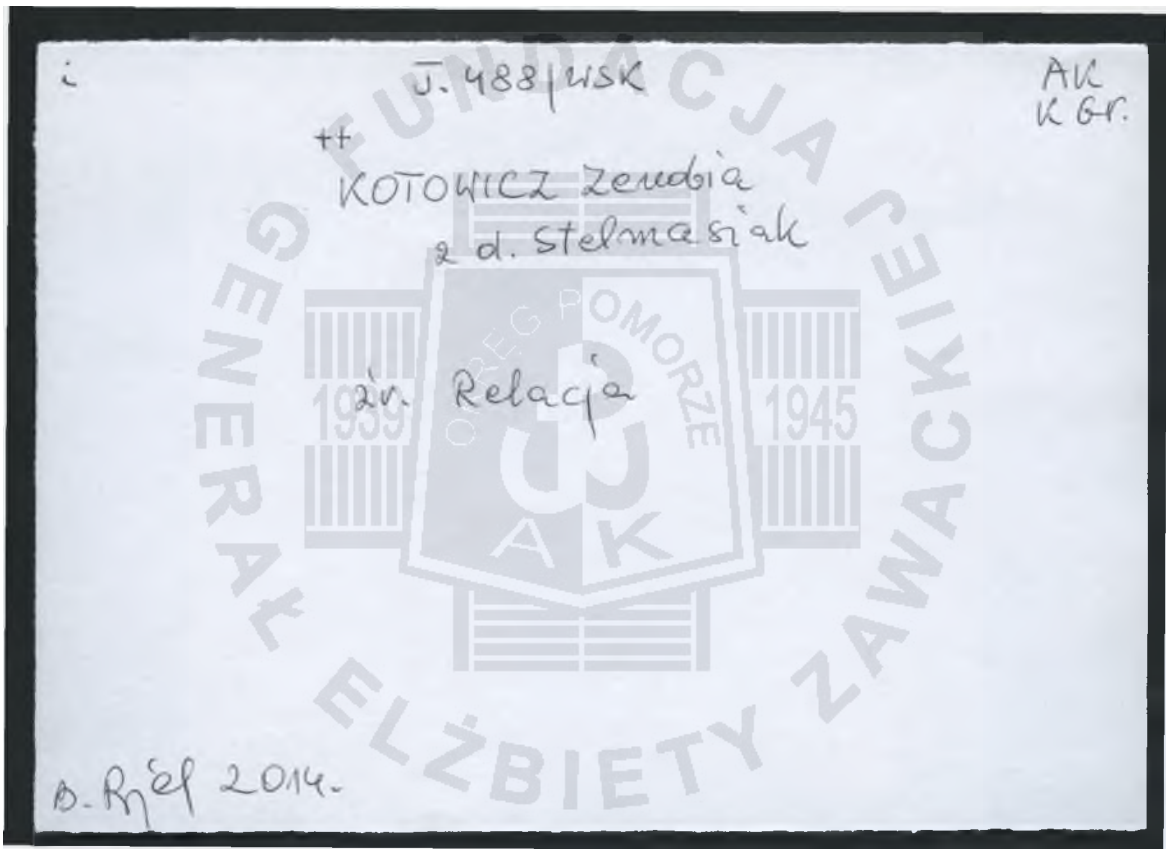
AK
KG.

++

KOTOWICZ Zenobia
z d. Stelmasiak

Wypisy ze źródeł
v. Nazwiskowe karty informacyjne 1





T. 488/WSK

AK
KG
Paszta

KOŁOWICZ Zenobia
zd. Stelmasiak

VI Fotografie

1-2 zdj. pocztówkowe powojenne, 1947-48

0m9 (8,5 x 13,5) szt. 2

3-4 2 zdj. ^{portretowe} legitym. 1987, 0m9, (3,5 x 4,5) szt. 2

5 1 zdj. portr. pocztówkowe, Katowice, (13,5 x 8,5) szt. 1

6 1 zdj. legitym. z pieczęcią, [b.d.] (4,3 x 6) szt. 1

7-9 Trzy zdjęcia legitymacyjne ujęte w
(Zenobia Katowice)

Z. Świt. 2012 v.

Vf-1

1. Kotowicz Zenobia
z d. stelmaszowa



T.488

10000

rok 1947 - 49 ?

Kodzik

Kotowicz Zenobia



VI-2



Kotowia Zenobia
z d. Stelmach
Fotografia nieopisana





VI-3



Zenobia Kotowicz .

r. 1987.

FUNDACJA
GENERACJI
ELŻBIETY ZAWACKIEJ
1939 1945
AK





VI-4



Zenobia Kotonicz
fotogr. bez opisu





1. WSK

Jesli osobowe VI-6

2. T. 488/WSK

3. oryg., 4,3x5

4. braki negatywu

5. KOTOWICZ Zenobia

z d. Stelmasiak

6. N.M

7.

8. Uwagi: braki opisu



VI-5



zdj. z 1987 r.

Z. Smit. 2012 r.









VI-4



VI-8



VI-9



Kotowia Zenobia
zdjęcia nieopisane

FUNDACJA
GENERAL
1939
OKREG POMORSKI
AK
KONFEDERACJA
Kobiet
Z
P













fol. 224 1

ppow.

AK
KG

KOTOWICZ Zenobia
zd. Stelmasiak

14-100 Gliwice

488/WSK
206

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — KOTOWICZ Zenobia
488 / WSK

I/1. Relacja ✓

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora [+fot] ✓

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne... ✓

IV. Korespondencja

Korespondencja między FAPAK a Z. Kotowicz
dot. współpracy z Memoriatem; m.in.
listy Z. Kotowicz do Prof. E. Zawackiej

IV-A

Razem: 5. 113

V. Nazwiskowe karty informacyjne

VI. Fotografie ✓

zob. też I/3-1

CZAS - wypala
jeszcze inny
mierzenia czasu i
swięcy. Rowki wy
nkażwawu inhw

Część 5

KOTOWICZ Zenobia

